Cena egz. 20 groszy. W niedzielnym w numerze: Konkurs zabytków Starej Bydgoszczy. 24 strony.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 253. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 1 listopada 1935 r. | Rok XXIX.

Wielki post Trzeciej Rzeszy.

„Wszyscy członkowie partji wraz z rodzinami, którzy należą do stanu urzędniczego, wprowadzą **od dziś bezmięsne dni w każdą środę i piątek.** Do wszystkich nienależących do partji wyższych, średnich i niższych urzędników i do wszystkich, którzy **mogą zrezygnować ze spożycia mięsa z uwagi na rodzaj ich pracy codziennej, apeluje się, aby się przyłączyli do powyższego jako narodowi-socjaliści i członkowie społeczeństwa.**

W stosunku do spożycia masła to samo obowiązuje w tych samych dniach. Również podobny apel kieruje do wszystkich członków partji i społeczeństwa.

W stosunku do kierowników partji: kierowników prowincyj, okręgów, kierowników partyjnych urzędów okręgowych, kierowników grup miejscowych, przywódców brygad, przywódców standartów, przywódców oddziałów szturmowych, oddziałów sztafet ochronnych, przywódców młodzieży hitlerowskiej, związków kobiecych, związku dziewcząt niemieckich i wszystkich płatnych urzędników wszelkich oddziałów rozporządzenie powyższe **rozciąga się również na poniedziałki".**

Taki to rozkaz wydał wódz Nadrenji „Gauleiter“ Bürckel, opublikował w urzędowym „NSZ-Rheinfront“ i przypieczętował nim sytuację aprowizacyjną Trzeciej Rzeszy. **Dwa dni postu dla wszystkich urzędników i „Volksgenossen“, a trzy dni dla wielmożów partyjnych!** Tylko ciężko pracujący robotnik może spożywać mięso bez zastrzeżeń. Pytanie tylko, czy wobec drożyzny tego artykułu może go sobie kupować. Zezwolenie na nieograniczone spożywanie masła, które już za najlepszych czasów było wyparte z kuchni robotniczej przez margarynę, nie stanowi również zbyt wielkiej pociechy...

Jednocześnie z powyższem centralna organizacja handlu bydłem i nierogacizną w Berlinie ogłosiła rozporządzenie, wprowadzające dalszą redukcję kontyngentów tygodniowej trzody chlewnej, przeznaczonej na ubój, a mianowicie **z 80% do 70% stanu z października roku ubiegłego.** Gazety natomiast codzienne, przemilczając naogół istniejące braki, pocieszają czytelników **zwiększeniem produkcji marmolady.**

Ciekawem jest najbardziej, że Niemcy nie mogą znaleźć wyjścia z sytuacji. Ich umowy handlowe, polegające na stosowaniu kontyngentów na podstawie istniejących ograniczeń dewizowych, nie pozwalają na zwiększenie przywozu. Wobec kilkudziesięciu miljonowego zapasu dewiz w Banku Rzeszy nie byłoby czem zapłacić za zwiększony import. **Trzecia Rzesza skazana jest więc wyłącznie na rynek wewnętrzny,** a ten jak każdy rynek artykułów rolnych na urodzaj, który w tym roku był więcej niż mizerny.

Przyczyn właściwych trzeba jednak poszukać w innym kierunku. Gdy „Gauleiter“ Bürckel **wskrzeszał posty dla ewangelików,** generał Göring oświadczył we Wrocławiu:

„Możemy z dumą oświadczyć, że my narodowi socjaliści, daliśmy narodowi niemieckiemu nową armję, armji tej zaś możemy powiedzieć, że czujemy się szczęśliwi, mogąc, dzięki naszemu zwycięstwu, **dać jej środki i broń**, które w jej ręku staną się mieczem, gwarantującym pokój“.

Jeżeli jedna z dwunastu niemieckich fabryk wytwarzających samoloty, F-a Henckel obchodziła niedawno uroczyście fakt wypuszczenia z zakładów **tysiącznego samolotu pościgowego,** możemy sobie łatwo dośpiewać, co kosztują te „środki i broń“, dane armji niemieckiej, o jakich z taką dumą mówi gen. Göring.

Poza wydatkami zbrojeniowemi istnieją jeszcze wydatki na walkę z bezrobociem. Narodowi socjaliści są dumni, że **około czterem miljonom ludzi dostarczyli pracy.** Wprawdzie większość tych robotników zajęta jest w przemyśle wojennym lub przy inwestycjach, służących celom militarnym, jak np. szosy samochodowe, ale jednak pracuje. Inna rzecz, że zarobki robotnicze są, realnie biorąc, bodaj czy nawet nie niższe od zapomóg dla bezrobotnych, wypłacanych za rządów znienawidzonego Brüninga. Ale robotnik został włączony w

BBWR. zlikwidowany.

Płk. Sławek nie przyjmuje tytułu „wodza". — Co powstanie w miejsce BB.?

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) Na posiedzeniu likwidacyjnem bloku BBWR, które odbyło się wczoraj pod przewodnictwem generalnego sekretarza **Brzęk-Osińskiego,** został odczytany obszerny **list prezesa BBWR płk. Sławka.** Na swój sposób i swoim utartym stylem płk. Sławek przedstawił prace BBWR w parlamencie i w terenie. **Ukoronowaniem tych prac było przeprowadzenie uchwały o nowej konstytucji.** (Niema się czem chwalić! — Red.). Z chwilą uchwalenia przez Sejm nowej ordynacji wyborczej **została przekreślona dalsza egzystencja bloku,** który się teraz likwiduje. W ramach nowej konstyucji poseł będzie wsłuchiwał się w życie ogółu ludności swego okręgu i będzie musiał poznać to życie we wszelkich różnorodnych, zawiłych i sprzecznych nieraz ze sobą przejawach. Organizacja o charakterze politycznym jest mu niepotrzebna **i rola bloku, jako takiego jest skończona.** (Nareszcie! — Red.) Następnie **płk. Sławek** rozwinął szereg myśli, zawartych w liście. Po nim zabrał głos prezydent Krakowa **p. Kaplicki.** Wskazał on na to, że tylko człowiek o wielkiej sile wewnętrznej, odwadze cywilnej może się zdobyć na decyzję roztrzaskania form organizacji, której sam był twórcą. Następnie mówca stwierdził, że zawsze niezależnie od formalnej decyzji, dla niego **płk. Sławek będzie autorytetem,** postawionym przez komendanta do kierowania pracami nad ustrojem państwa i ustaleniem form jego organizacji i że do niego będzie zwracał się zawsze jako do wodza.

Płk. Sławek odpowiedział, że **do tytułu „wodza“ wcale nie pretenduje, zresztą nie byłoby to zgodne z istotą nowego ustroju naszego, w którym właściwe zadania zostały włożone na przewidziane w konstytucji organy państwa.** Radą natomiast gotów jest każdemu służyć.

Na tem zebranie zakończono. Nie wiadomo jeszcze, jaką formę i jaki szyld przyjmie rozwiązany blok BBWR, czy też istotnie zostanie doszczętnie zlikwidowany. W ostatnie mało kto wierzy. (r)

Ministerstwa w pełni przygotowują się do wykonania zarządzeń dekretowych.

Amnestja dla przestępców politycznych i kryminalnych. — Częściowe zniesienie ochrony lokatorów i zniżka komornego. — Stawki nowych obciążeń podatkowych. — Minister Kwiatkowski przyjmie delegację urzędników. — Obrady związków zawodowych.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało już projekt **ustawy o amnestji, którą obecnie uzgadnia z ministerstwem spraw wewnętrznych.** Ponieważ sprawa ta jest wyjęta z pod pełnomocnictw Pana Prezydenta, **projekt ustawy o amnestji uchwali Sejm na sesji budżetowej.** Projekt ten przewiduje darowanie całkowite kary tym więźniom politycznym, którzy skazani zostali na 1 i pół roku więzienia. Skazani na lat trzy będą mieli darowaną karę w połowie. Więźniowie pospolici, skazani na pół roku więzienia, będą mieli karę powyższą darowaną w zupełności, a ci, którzy są skazani na lat od 3 do 5 będą mieli darowaną w połowie. Szczegóły ustawy o amnestji są w opracowaniu. **Podobno amnestja obejmie również emigrację polityczną,** ale będzie ona obowiązywać pod pewnemi tylko warunkami.

Ministerstwo skarbu przystąpiło już do opracowania projektów dekretów i zarządzeń, dotyczących

obniżki komornego.

Projekt przewiduje **zniesienie ochrony lokatorów dla większych mieszkań,** począwszy od czterech pokojów i kuchni wzwyż. **Obniżka komornego do trzech pokojów i kuchni włącznie ma wynosić 15%.** Obniżka dotyczyć będzie mieszkań w starych domach, w gmachach rządowych, Ubezpieczalni i innych. Czy i jak załatwiona zostanie **sprawa obniżki komornego w nowych domach,** nie podlegających ochronie lokatorów, dotychczas nie wiadomo. Obniżka komornego ma obowiązywać z dniem 1 grudnia br. W ogniu dyskusji znajduje się

sprawa nowych obciążeń urzędniczych.

Chodzi przedewszystkiem o ustalenie **minimum pozycji uposażeniowej,** któraby podlegała opodatkowaniu. Jak już podawaliśmy, minimum to nie podlegające opodatkowaniu wynosić będzie 125 złotych i dopiero poczynając od poborów miesięcznych powyżej tej sumy podatek dochodowy zacząłby obowiązywać.

Również dyskutowana jest sprawa oznaczenia **najniższej stopy podatkowej.** Idzie o to, czy zostanie ona ustalona w

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

13-ta rocznica marszu na Rzym.



Trzynastą rocznicę marszu na Rzym i powstania państwa faszystowskiego obchodzono w Rzymie bardzo uroczyście, m. in. poświęceniem całego szeregu nowowybudowanych gmachów. Zdjęcie nasze pokazuje nam Mussoliniego po poświęceniu nowego gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego.

krąg produkcji i nie ma czasu na nowinki komunistyczne.

Wynik eksperymentu z nakręcaniem niemieckiej konjunktury okazał się więc fatalny. Życie gospodarcze „nie zaraziło się" rozpędem inicjatywy państwowej, czy półpaństwowej. Po zjedzeniu rezerw Niemcy stają obecnie przed koniecznością, która tak dotkliwie była już wypróbowana na skórze sowieckich obywateli. **Aby dać jednym, trzeba odebrać drugim.** Z pustego bowiem i Salomon nie naleje.

Przykład niemiecki jest odstraszający dla tych naiwnych amatorów naśladownictwa, którzy jak w Polsce nie rozporządzają nawet dziesiątą częścią sił potrzebnych do przeprowadzenia tego eksperymentu. Trzeba jednak przyznać, że **w stosunkach niemieckich był konieczności.** Republika wejmarska nie robiąc nic i płacąc wysokie zapomogi, doszłaby była ze swą armją sześciu miljonów bezrobotnych tylko **do rewolucji komunistycznej.** A że doszła do narodowo-socjalistycznej, to jest najlepszym tego dowodem, że **sama była niezdolna do życia.**

Dla obserwatora zagranicznego, nie to jest jednak ciekawem, który dzień tygodnia będzie w Niemczech przeznaczony na przymusowy post państwowy, ile to, że przyczyny, które już wywołały obecny stan działają nadal i muszą doprowadzić do znacznie większej katastrofy.

Niemiecka gospodarka państwowa polega na zatrudnianiu miljonów ludzi przy zbrojeniach. Wyrzucenie ich na bruk oznacza powrót do sytuacji, w jakiej się znalazła w 1932 roku republika Wejmarska, t. j. w przeddzień rewolucji narodowo-socjalistycznej. O tem, aby życie gospodarcze przejęło na siebie z rąk państwa ciężar zatrudnienia bezrobotnych — mowy niema i nie będzie.

Z drugiej jednak strony wysiłki zbrojenione **prowadzą do gospodarki wojennej:** do kart żywnościowych, przymusowych postów i generalnego obniżenia stopy życiowej mas. **Na dystans jest to rzecz niemożliwa do wytrzymania.** I wówczas trzeba będzie z matematyczną pewnością sięgnąć do jedynej klapy bezpieczeństwa, jaką może być tylko wojna. Takby to się przedstawiało z uwagi na włoskie przykłady.

Mussolini przez dziesięć lat walczył z bezrobociem. Zatrudniał miljony w przemyśle zbrojeniowym, przy budowie szos, fortyfikacyj, portów i t. p. Doszedł do kresu możności finansowych pod postacią **blisko 120 miljar. lirów długu** — około 50 miljardów złotych — i rzucił się głową naprzód w wir wyprawy afrykańskiej, aby katastrofą wojenną zapobiec katastrofie wewnętrznej.

Nie ulega wątpliwości, że **gospodarka państwowa, polegająca na odbieraniu jednym i dawaniu drugim, do niczego nie doprowadzi.** Prędzej czy później dochodzi się do punktu, w którym trzeba zacząć odbierać wszystkim pod firmą wysiłku wojskowego.

Przykłady włoski i — nie daj Boże z uwagi na pokój Europy — niemiecki nietylko potwierdzają przysłowie o Salomonie. Stanowią one Mane-Tekel-Phares dla Europy, naszych metod gospodarki publicznej i naszej najbliższej przyszłości. Bowiem środki i broń **nie stanowią jak dotychczas nigdzie „miecza gwarantującego pokój".**

Wielki post Trzeciej Rzeszy może być więc tylko **wstępem do jeszcze większych i powszechniejszych ofiar...**

St. Strąbski.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w kopalniach śląskich.

Katowice, 31. 10. (PAT). W dniu wczorajszym wydarzyły się na kopalniach śląskich dwa nieszczęśliwe wypadki. Na kopalni „Wujek" w czasie pracy w podziemiach porażony został prądem przy dotknięciu drutu o wysokiem napięciu elektrycznem rębacz Szklarek. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano nieszczęśliwego górnika uratować.

Na kopalni „Mysłowice" dostał się górnik Śmigielski między dwa wagoniki, które zgniotły mu klatkę piersiową. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Okręgowy urząd górniczy w Katowicach przeprowadza dochodzenie w obu wypadkach.

Ministerstwa w pełni przygotowują się...

(Ciąg dalszy).

wysokości 7%, czy też 5%. Progresja wynosiłaby do 20% dla wyższych uposażeń.

Co do **urzędników kontraktowych, pracowników przedsiębiorstw państwowych, banków państwowych i t. d.,** którzy już opłacają podatek dochodowy, opracowywane są **stawki nieco niższe,** w granicach od 4 i pół proc. do 16 i pół proc., przyczem w wyższych grupach uposażeniowych będzie zastosowana szybko wzrastająca progresja.

Jak opodatkowani będą pracownicy prywatni.

Powyższe stawki nie odnoszą się do pracowników prywatnych. W stosunku do tych uposażeń podwyższony zostanie podatek dochodowy do **50% obecnego wymiaru** z zastosowaniem progresji. Będzie to więc wprowadzenie dodatku do podatku dochodowego. **Przytem minimum egzystencji podatkowej,** od której się nie wymierza podatku, obniżone zostanie z 2 500 zł **rocznie na 1.500 zł,** czyli 125 zł miesięcznie. W najbliższym czasie należy też oczekiwać rozporządzeń ministra komunikacji **o obniżce taryf kolejowych.**

W dniu dzisiejszym lub też w sobotę wicepremjer p. Kwiatkowski przyjmie przedstawicieli pracowników państwowych na specjalnej audjencji, podczas której omówi sprawę projektowanych obniżek poborów. Na poniedziałek zwołane są **plenarne posiedzenia wszystkich związków,** wchodzących w skład reprezentacji zawodowej pracowników państwowych. Związki te jednoczą około 250 tysięcy pracowników. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z audjencji u wicepremjera Kwiatkowskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań związki pracownicze zajmą stanowisko.

Jak słychać, prace nad przygotowaniem dekretów mają potrwać jeszcze conajmniej tydzień. Dlatego też rząd nie domaga się wielkiego pośpiechu w uchwalaniu pełnomocnictw przez Senat. Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

* * *

Jak się dowiadujemy, przewodniczącym komisji, która ma zbadać gospodarkę karteli, będzie wiceminister skarbu p. **Lechnicki**, były podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów, który w czasie premjerostwa **płk. Prystora** dał się poznać jako zdecydowany przeciwnik gospodarki kartelowej.

On to zajmie się kartelem włókienniczym, papierniczym, żelaznym, naftowym, węglowym i cukrowym. (r)

Przygotowania do ofensywy trwają nadal.

Paryż, 31 10. (PAT.) Na froncie północnym jak i na froncie południowym coraz więcej oznak świadczy o tem, że **wkrótce zacznie się akcja zakrojona na szerszą skalę.** Rekonesanse dokonane przez włoskich askarysów w kierunku Hausie na drodze do Makalle, **wskazują kierunek prawdopodobnego uderzenia Włochów.** Poza tem wojska włoskie starają się opanować wszystkie drogi, łączące Adigrat z okolicznemi wioskami, które jeszcze są zajęte przez Abisyńczyków. Drogi te są naprawiane, by pozwolić na przesunięcie artylerji.

Oddziały askarysów, należące do armji gen. Santiniego dokonały operacyj wywiadowczych **na wysokiem płaskowzgórzu prowincji Tigre.** Akcja ta ma na celu techniczne przygotowanie organizacji transportów przed rozpoczęciem dalszego ataku. Samoloty włoskie stwierdziły, iż wbrew dotychczasowym doniesieniom Makalle jest w dalszym ciągu zajęte przez wojska abisyńskie. Oddziały kawalerji, należące do awangardy armji gen. Santiniego, zajęły **odosobniony klasztor, znajdujący się w odległości 30 km od góry Ada Gamas.** Miejscowość ta jest odległa o **90 km od Makalle.**

Nad rzeką Setit przed kilku dniami toczyły się **zacięte walki z wojskami abisyńskiemi,** które usiłowały sforsować przejście do Erytrei w pobliżu Om Ager. Punkt ten jest broniony przez włoskich askarysów. Straty Abisyńczyków podobno **były bardzo znaczne.** Na froncie południowym lotnicy włoscy **ponownie bombardowali wysunięte posterunki abisyńskie.** Linja frontu biegnie obecnie przez miejscowość **Gerlogubi, Szelainwe-Goderal i Adal.**

Ostatni komunikat włoski stwierdza, że w ciągu dnia wczorajszego doszło do **utarczek pomiędzy patrolami włoskiemi a Abisyńczykami na linji osiągniętej przez wojska włoskie.** Abisyńczykowie zmuszono do cofnięcia się. Dedzak Chire wyraził uległość władzom włoskim w Adui. Działalność lotnicza na obu frontach według brzmienia komunikatu włoskiego, jest normalna. Organizacja dróg **została zakończona.**

Abisynja kupuje broń.

Addis Abeba, 31. 10. (PAT.) Tubylcza ludność stolicy zgotowała gorącą manifestację **trzem misjonarzom brytyjskim, którzy wraz z oddziałami Czerwonego Krzyża opuścili Addis Abebę, udając się na front.** Dwóch misjonarzy wyjechało na front w Ogadenie, trzeci udaje się do Val Adalla w Dankalji. Z misją ogadeńską wyruszyły **4 ambulanse samochodowe pod kierownictwem amerykańskiego lekarza Hockmana.**

Haile Selassie bawi nadal w stolicy, ale wyjazd jego na front jest oczekiwany **z dnia na dzień.** Dzisiaj cesarz przyjął delegację karawany kupców, która złożyła mu w darze na cele wojenne **sumę 30.000 funtów angielskich w srebrnych talarach Marji Teresy.** Kupcy złożyli pieniądze u stóp Haile Selassie w workach, prosząc by przyjął ich zawartość **i zużył ją na zakup amunicji.**

W mieście krążą pogłoski, iż wczoraj wieczorem **przybył transport 100 karabinów maszynowych produkcji angielskiej.**

—::—

Niemcy mają się oduczyć jedzenia świeżego mięsa.

Berlin, 31. 10. (PAT). Z Halle donoszą, że w mieście Weissenfels, regencji merseburskiej ogłoszono odezwę do ludności, wzywającą mieszkańców całego powiatu w imię dyscypliny **do wyrzeczenia się spożycia świeżego mięsa wieprzowego,** które w całości ma być przeznaczone na wyrób kiełbas oraz na produkcję tłuszczów. Dla smażenia i gotowania zaleca się konserw z mięsa wieprzowego, znane obecnie w całych Niemczech pod marką **„Fleisch im eigenen Saft".**

Odezwa podpisana została przez landrata oraz wszystkich kierowników grup partji narodowo-socjalistycznej w Weissenfels i przekazana burmistrzom oraz posterunkom żandarmerji **z poleceniem wydania stosownych zarządzeń.**

*

Berlin, 31. 10. (PAT). W prasie niemieckiej ukazała się notatka ostrzegająca ludność przed dawaniem posłuchu pogłoskom **o rzekomo niewystarczającem zaopatrzeniu w mięso wieprzowe.** W notatce powołano się na urzędową statystykę, według której spożycie mięsa w Niemczech we wrześniu rb. wynosiło **3,95 kg na głowę wobec 4,03 kg.** w r. ub. Notatka zapewnia, że na drodze układów handlowych **podjęto kroki celem zapewnienia dostaw wieprzowiny.**

Delegacja włoska przyjechała do Genewy.

Genewa, 31. 10. (PAT). Powszechną uwagę zwraca **przyjazd do Genewy licznej delegacji włoskiej.** Przybył już minister Rocco a przyjazd barona Aloisiego zapowiedziany jest na piątek rano. Wobec tego, że Włosi nie będą oczywiście brać udziału w pracach komitetów sankcyjnych, należy przypuszczać, że poza posiedzeniami komitetów odbywać się będą w Genewie **rozmowy na temat możliwości znalezienia podstawy porozumienia** celem pojednawczego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

Czy w Genewie rozpoczną się narady pokojowe?

Paryż, 31. 10. (PAT.) Korespondent agencji Havasa w Genewie donosi, że genewskie koła przywiązują **dużą wagę do faktu, że baron Aloisi reprezentować będzie rząd włoski na najbliższem zebraniu w Genewie.** Przybycie barona Aloisi łączą z przeświadczeniem o możności prowadzenia rozmów dyplomatycznych, które powinny doprowadzić do załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że rozmowy prowadzone **pod auspicjami Lavala weszły, jeśli nie w stadjum realizacji, to w każdym razie w fazę uprawniającą do żywienia pewnych nadziei.** Nadzieje te potwierdza również fakt, że zbiorą się w Genewie najbardziej miarodajni przedstawiciele Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, nie mówiąc już o nowym przedstawicielu Abisynji. W tych warunkach najbliższe obrady genewskie **nabiorą zdecydowanie politycznego charakteru i będą miały specjalne znaczenie.**

Ile państw przystąpiło do sankcyj?

Genewa, 31. 10. (PAT.) Według ostatnich danych, otrzymano następujące odpowiedzi w sprawie sankcyj od państw, należących do Ligi Narodów. **40 państw oznajmiło, iż zastosuje embargo na broń i materjał wojenny,** 36 państw zapowiada zastosowanie **sankcyj finansowych i gospodarczych,** 18 przyjęło propozycje w sprawie wzajemnej pomocy. Wśród ostatnich odpowiedzi figurują zawiadomienia **Kanady i Wenezueli o zastosowaniu sankcyj finansowych i gospodarczych.**

Zmiany w dyplomacji.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Na opróżnione przez p. Beczkowicza stanowisko posła Rzeczypospolitej w Rydze ma być mianowany radca ambasady polskiej w Moskwie p. Sokolnicki. (r)

Polska powstała by żyć!

Rozważania w dniu Święta Umarłych.

Myśl o śmierci rodzi myśl o życiu. Święto Umarłych przywodzi na pamięć prawdy Boże o nieśmiertelności, która stała się już udziałem tych, co „przeszli z śmierci do Żywota".

W grobach została tylko garść prochu: zdjęte odzienie ciała. Dusze weszły w Światłość Wiekuistą, która im świeci na wieki, w Wolność, w pełnię Życia, w Szczęśliwość nieskończoną.

Czemże jest śmierć właściwie? Czy nie **przywitaniem duszy z Bogiem, powrotem do Ojcowego Domu** po trudach i udręczeniach łzami skąpanej drogi?

Stoimy jeszcze po drugiej stronie Wielkiej Barjery. Szumi nam życie ziemi, kipi i pieni się rwącym potokiem. Nie odpocznienie udziałem naszym na tej łez dolinie, lecz walka, znój praca i zwycięstwo: **„Człowiek stworzony na pracę, a ptak na latanie".**

W okresie 150-letniej niewoli przyzwyczailiśmy się myśleć kategorjami grobowemi, wytworzyła się u nas mentalność mogilna, sprzeczna zresztą z duchem ideologji chrześcijańskiej, dla której śmierć jest **nie końcem lecz początkiem** nowego prawdziwego, pełnego życia, cierpienie — drogą do szczęścia, a wesele wieczne — atmosferą naszej przyszłości: „święty smutny jest smutnym świętym" (t. j. nieosobliwie świętym!). Lubujemy się ciągle jeszcze w atmosferze bólu i żałości. Ucho pieści nam jeszcze nieustannie lament płaczek pogańskich, skurczonych w kucki na zalnikach. Jesteśmy mistrzami od żałoby i pogrzebowych nastrojów. Kiry, całuny, smętki, rozpacze, grobowe miny, zniechęcone, rozgoryczone kiwanie głowami, żale, desperacje, welony smutku — oto atmosfera, w której pławimy się z rozkoszą, czujemy się w niej swojsko, „u siebie", po domowemu, oto nastrój, odpowiadający naszej psychice. Zapewne, jest **źle** i poważnych trosk nie brakuje, ale — do licha — mogłoby być przecież jeszcze gorzej! **Widzieć źle** to już pierwszy krok na drodze ku uzdrowieniu. Jeśli widzimy, że jest źle, to będzie, to musi, to powinno być — lepiej!

Ten rozlamentowany, skwaśniały, zadeszczony nastrój, ta plucha moralna, to główna zapora pomiędzy przedwojennem, a młodem pokoleniem, to powód niezrozumienia się wzajemnego. **Młodzież to wiosna,** to uśmiech słońca, radość życia i wesele. Nienawidzi ona i broni się instynktownie przed słotną jesienią. Któż z nas w te ponure dni listopada nie tęskni w dwójnasób za majem i sadami kwitnących jabłoni? Współczesna młodzież polska wyrosła w atmosferze wolności — ta młodzież, która nigdy nie była w niewoli, nigdy nie zginała karku pod obcą przemocą — nie rozumie bezradnej żałośliwości. Jeśli się buntuje przeciw złu, jeśli się marszczy gniewnie, że „nie może być zbyt wiele nieprawości", to pełna jest wiary, że **„prysną nieczułe lody", bo Polska powstała by żyć, nie aby płakać i desperować, Polska ma stać się wielkiem, potężnem mocarstwem, nie kłębowiskiem syczących, kąsających się węży, Polska jest bogata** i może wszystkie swe dzieci nakarmić i przyodziać. Stać nas na to, jeśli ukrócimy bezład, marnotrawstwo, próżniactwo, wyzysk, niefachowość, pasorzytnictwo i pejsożydnictwo, które zatruwają nam życie.

Świadomość zła, które gnębi nasze życie państwowe, nie powinna rozpraszać się w westchnieniach i roztapiać w lamencie, lecz przeobrażać się w czyn twórczy zorganizowany, każdego przy swych warsztacie, by ramię przy ramieniu wspólnym wysiłkiem dźwigać wóz gospodarstwa narodowego, który po osie ugrzązł w błocie.

W dniu Święta Umarłych płyną myśli i uczucia nasze ku drogim mogiłom bliskich naszych, ku grobom poległych, tych niezliczonych, nieznanych żołnierzy, których kości bieleją na wszystkich pobojowiskach świata, a którzy tak ochotnie szli zawsze na śmierć wierząc, że z ich trudu i znoju **Polska powstanie by żyć!**

Klękają serca nasze przy ojcowej trumnie, u stóp największego, a najbardziej nieznanego żołnierza, śpiącego na Wawelu wśród królów snem wiecznym i gorąco płyną z głębi dusz naszych słowa modlitwy: Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Tyle wciąż obchodów, tyle akademij, tyle wspominań a **tak mało modlitwy,** tej jedynej dani, która ma wartość tam za Wielką Barjerą.

Hołd złożyć, kopiec usypać — to za mało. Anioł Pański odmawiać sercem przepełnionem miłością synowską, a potem w czyny przekuwać wskazania wodza narodu, który wołał **o wyścig pracy** a groził że **„zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska"!** O jakże wspa-

(Ciąg dalszy na stronie 18-ej.)



136)

(Ciąg dalszy).

Spojrzała na niego, jakby ocknęła się ze snu, jakby była niezadowolona, że zbudził ją z jakichś dalekich marzeń.

— Co, Kurcie? — spytała. — Jaką masz prośbę do mnie?

— Chciałem cię prosić...

Odstawiła niesiony do ust kieliszek z winem.

— Już wiem — uśmiechnęła się dziwnym uśmiechem, który zmieszał nieco młodego człowieka. — Nie potrzebujesz mi już nic mówić...

— Wiesz o co chciałem cię prosić?

— Tak! — uśmiechnęła się znowu. — Chciałeś mnie prosić, bym odwiedziła teraz twoje mieszkanie...

— Odgadłaś, Greto.

Przybliżyła kieliszek do warg i przełknęła łyk wina.

— Dlaczegóżby nie? — powiedziała ni to do niego, ni to do siebie. — Dlaczegóżby nie, Kurcie?... Pocóż odkładać to, co i tak się stanie prędzej, czy później...

Poczem potrząsnęła głową i rzekła innym już tonem.

— Jeżeli chcesz, żebym spędziła noc z tobą, nie mam nic przeciwko temu. Możemy iść...

Ten ton rzeczowy, to postawienie sprawy jasno i bez niedomówień uderzyło go niemile i uraziło niemal. Starał się jak najdelikatniej i jak najoględniej wyrazić swą prośbę, spodziewając się, że będzie musiał przełamywać jej opór, że spotka się może z pełną świętego oburzenia odprawą. Został tem zaskoczony, że intencje jego wlot pojęto, że spotkał się z decyzją wyrażoną tak szczerze i prosto, jak rzadko w takich wypadkach wyraża ją kobieta.

Potem, gdy jechali do jego mieszkania, chciał ją objąć w taksówce i pocałować, lecz Greta stanowczym ruchem uwolniła się z jego objęć.

— Poco tutaj? — ozwała się znowu tym swoim nieopisanym tonem. — Poco tutaj? Przecież u ciebie będziemy mieli na to tyle czasu, ile tylko zapragniemy.

— Masz rację — powiedział i odsunął się od niej. — Jesteś piekielnie trzeźwa, Greto.

— Mylisz się — odparła krótko i jakby chcąc mu wynagrodzić mimowolną przykrość, oparła głowę na jego ramieniu.

— A więc to jest twoje mieszkanie? — zawołała, gdy wreszcie znaleźli się u niego. — Bardzo ładnie mieszkasz. Poczekaj, muszę wszystko dokładnie zobaczyć.

Wszystkiego jednak zobaczyć nie mogła. Ładna byłaby historja, gdyby teraz ujrzała swoje pejzaże, wiszące na honorowem miejscu w pracowni Kurta! Na to miał nadejść czas potem. Tymczasem pokój ten — w przewidywaniu wizyty dziewczyny — zamknięty był na klucz, a klucz ten spoczywał w kieszeni ubrania porucznika.

Biegała po mieszkaniu rozbawiona i uszczęśliwiona, interesując się każdym szczegółem, aż wreszcie dotknęła klamki u drzwi gabinetu i przekonała się, że drzwi te są zamknięte.

— A to co, Kurcie? Dlaczego te drzwi są zamknięte?

— Te drzwi muszą być zamknięte — odparł półserjo, półżartem.

— Otwórz je zaraz.

— Nie. Nie mogę. Za temi drzwiami kryje się wielka tajemnica.

— Tajemnica?

— Tak — skinął głową.

— To ty, Kurcie, masz tajemnice przede mną?

— A ty? Czy nie masz przede mną tajemnic, Greto?

— Ja? — rzekła i zawahała się nagle, jakby w słowach jego dosłuchała się czegoś zastanawiającego.

— No, tak. Każdy z nas ma swe tajemnice. To jest zresztą nietyle tajemnica, ile niespodzianka dla ciebie, o której w swoim czasie się dowiesz.

— Czy byłeś tak pewny, że będę tej nocy u ciebie, że akurat na dziś przygotowałeś tę niespodziankę?

— Byłem pewny — uśmiechnął się chełpliwie.

— O, ty zarozumialcze! Istotnie byłeś pewny?

— Tak, byłem pewny, że mnie kochasz i że nie odmówisz mej prośbie.

Stała oparta o te zamknięte drzwi i patrzała na niego z pod lekko przymrużonych powiek.

— A gdybym wbrew twojej woli zdobyła klucz i dostała się do tego pokoju?

— Spotkałoby cię to, co żonę Sinobrodego, która zgrzeszyła ciekawością.

— O, jestem więc żoną Sinobrodego? Którą zrzędu?

— Ostatnią — odparł, poważniejąc.

— Ostatnią... — powtórzyła. — I w tem jest pewna pociecha.

Chciała jeszcze coś powiedzieć, lecz Kurt podszedł do niej i wziął ją w ramiona. Usta ich spotkały się stęsknione i zgłodniałe.

Z głową przegiętą, z przymkniętemi oczyma, piła słodycz tego pocałunku — bez tchu — bez pamięci. Zwisła mu bezwładnie w ramionach, jakby była bliska omdlenia. Gdy wreszcie na chwilę rozłączyły się ich wargi i podniosła ciężkie powieki, spojrzała na niego zamglonemi źrenicami — półprzytomna, jakby wracała z innego świata.

— Kurt... — wyszeptała — Kurt... Jakże długo czekałam na tę chwilę...

W niemej odpowiedzi zamknął jej usta nowym pocałunkiem i chciał zanieść ją do sypialni, lecz ona niespodziewanie stawiła opór.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żale ludności polskiej

w Ziemi Malborskiej.

Piszą do „Gazety Olsztyńskiej":

Od czasu do czasu prasa niemiecka, donosząc o naszem położeniu, głosi wszystkim i każdemu z osobna, że **Polacy w Niemczech cieszą się zupełną swobodą.** Jakkolwiek z ulgą i uznaniem notujemy pewne odprężenie w naszem położeniu, naprzykład to, że **nie śpiewają nam** „Pollak an die Wand" lub „Wenn das Polenblut vom Messer spritzt", dalej, że ton prasy niemieckiej **nie jest tak zaczepiający wobec nas jak dawniej,** gdy nas poprostu degradowano jako przestępców za to tylko, że broniliśmy śmiało i twardo co nasze, to jednakże **zdarzają się wypadki,** które rzucają jakoby błyskawiczne światło na niecne zamysły w stosunku do polskości.

Autor przytacza dwa wydarzenia:

W pewnej wiosce parafjalnej **w powiecie sztumskim** miała się odbyć procesja. Wioska ongiś czysto polska, obecnie — wiemy dlaczego — tak „pół na pół". Otóż przed tą procesją ogłosił ks. proboszcz z ambony, że procesja odbędzie się **po niemiecku,** kto w niej nie chce brać udziału, może sobie iść!

Drugie zajście: Pewna polska panienka zgodziła się jako służąca na probostwo, znajdujące się także w powiecie sztumskim. Ma się rozumieć, że nosiła się z zamiarem uczęszczania na **polski śpiew kościelny,** ćwiczony w miejscowym polskim chórze kościelnym. Ksiądz proboszcz, człowiek zacny i rozsądny zezwolił na to, aby owa panienka brała udział w praktykach na chwałę Bożą. Inaczej jego siostra. Ta z wielką buzią i irytacją wykrzykiwała, że **nigdy nie pozwoli na to, aby ktokolwiek z plebanji chodził na polski śpiew kościelny,** że byłaby nigdy owej panny **nie zgodziła, gdyby była o tem wiedziała, że ona jest Polką itd.**

Te dwa wydarzenia mówią za siebie. Każde wyjaśnienie z naszej strony osłabiłoby raczej wymowę tych faktów.

List pasterski księdza biskupa podlaskiego

na uroczystość Wszystkich Świętych.

Z okazji uroczystości Wszystkich Świętych ks. biskup **dr. Henryk Przeździecki w Siedlcach** ogłosił **list pasterski,** w którym, przypomniawszy Chrystusowe przykazanie **czynnej miłości bliźniego,** pisze:

Najmilsi, **zbliża się zima.** Naogół **bieda.** Bardzo wielu nie ma pracy, a stąd i zarobku. Głód licznym szeregom dokucza. Niedługo niejeden zacznie drżeć z zimna. A iluż to **prawie w norach mieszka.** My na to wszystko nie będziemy obojętni, tak jak dotąd nie byliśmy, i każdy z nas, przy pomocy Bożej, według swej możności, przyjdzie potrzebującym z pomocą.

Biedny, bezrobotny, głodny, obszarpany ustawicznie **potrzebuje pomocy.** Nie ustawajmy w jej okazywaniu!

Nieśmy często grosz do puszek w kościele lub do dobroczynnej organizacji parafjalnej. Nieśmy do tej organizacji chociażby **po kilka kartofli,** po odrobinie ziarna, po kłębku nici, **po kawałku drzewa na opał.** Zjednoczonemi siłami wiele zdziałamy. Z najdrobniejszych ofiar wiele, bardzo wiele dla poratowania biednych można zebrać.

Aby w tej miłości bliźniego nie ustawać, wystarczy, żegnając się przed jedzeniem, zapytać siebie: **Czy dzisiaj myślałem o głodujących, drżących z zimna?** Myśl ta będzie matką wielu, bardzo wielu czynów miłosierdzia.

W orkiestrze miłości bliźniego pierwsze skrzypce są na najwyższe tony. Ustawicznie są napięte. Niechaj ani na chwilę nie milkną. Niech śpiewy miłości grają prośbą, zabiegiem, zbiórką, rozdawnictwem. Dyregentami tej zbożnej orkiestry są ci, których Chrystus nazywa przyjaciółmi swymi — **kapłani.** Niech tą orkiestrą dyrygują i nie tak głosem jak czynem, t. j. **przykładem.** Niech myśl o biedaku nie daje im spokoju. Niech przykład kapłanów zapała wszystkich do ofiar, do pomocy.

— Bracia moi, Kapłani, wyście w pierwszym szeregu i na czele tej świętej pracy!

Najmilsi, Chrystus Pan tulił do **swego serca** dziatki, błogosławił im.

Szczególniejszą uwagę zwróćmy na młodzież.

Młodzież źle odżywiana, niedostatecznie odziewana nie wyrośnie na silnych mężów i niewiasty. A bez takich mężów, bez takich niewiast Ojczyzna nie może być zasobna, szczęśliwa, mocna.

Powtarzam: **otoczmy młodzież szczególniejszą opieką!** Tam, gdzie szkoła troszczy się o dożywianie młodzieży, dopomagajmy w tej pracy szkole. O młodzież, nie chodzącą do szkoły, lub nie mającą w niej dożywiania, starajmy się, aby miała dostateczne pożywienie, a w razie potrzeby i odzienie. W tem powinny dopomagać dobroczynne organizacje parafjalne. Gdzie są **tanie kuchnie,** kto może, niech przynajmniej dla jednego dziecka kupuje codziennie obiad. Najlepiej zaś **zapraszać do siebie na obiad chociażby jednego chłopca lub dziewczynkę.**

Najmilsi, Wasi synowie i córki, mając przy wspólnym stole biedne dziecko uczyć się będą od najmłodszych lat sposobów do pomagania biednym. Ze wzrostem lat będzie w nich rosła miłość bliźniego. Pamiętajmy, że czego się nauczymy w najmłodszych latach, to z nami pozostanie na całe życie. Szczęśliwi rodzice, którzy własnym przykładem uczą swe dziatki miłości bliźniego. Jaki to piękny a zarazem wzruszający widok, gdy biednemu dziecku zasobniejsze dziecko usługuje, podaje łyżkę, nakłada na talerz pokarm!

Najmilsi, poruszyliśmy zaledwie kilka sposobów pomagania bliźniemu. **Dobre serce znajdzie tych sposobów tysiące,** bo miłość wszystko wytrwa, cierpliwa jest, ustawicznie działa, nie zasypia, niczem się nie zraża, mądra jest mądrością z Boga płynącą.

List kończy się modlitwą o łaskę prawdziwie chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Czy będzie amnestja?

Z Warszawy donoszą prywatnie: Opracowuje się obecnie ustawę amnestyjną, która **ma być ogłoszona w dniu 11 listopada br.** Przygotowywana amnestja ma darować całkowicie kary za przestępstwa polityczne i karno-skarbowe oraz kary do 6 miesięcy więzienia. Ponadto kary więzienia do lat 2 mają być obniżone do połowy, a kary wyższe o jedną trzecią.

Należy odczekać potwierdzenia tej niesłychanie ważnej wiadomości.

Z KRAJU.

Przyjaźń polsko-węgierska. W dniu 3 listopada przyjeżdża do Polski z wizytą oficjalną węgierski minister oświaty dr. Balint Homan. Odwiedzi on poza Warszawą uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie oraz uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Minister Homan jest wybitnym uczonym i jednym z najpoważniejszych współczesnych historyków węgierskich.

W Łodzi spaliła się fabryka. W nocy wybuchł pożar w gmachu fabrycznym, należącym do firmy Przygórski. Gmach ten został wydzierżawiony fabryce pluszu Berlińskiego i fabryce wyrobów chemicznych „Guma". Akcja 7 oddziałów straży pożarnej musiała zostać ograniczona jedynie do ochrony budynków sąsiednich. Trzypiętrowy gmach fabryczny spłonął doszczętnie. Straty sięgają miljona złotych.

Koronacja obrazu Matki Boskiej w Stryju. Ksiądz arcybiskup Twardowski dokonał koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Stryju. W uroczystości wzięły udział miejscowe władze i licznie zgromadzeni parafjanie.

Drobne wiadomości.

— **W Newarku znaleziono zatrutego gazem** „gangstera" Sterna, podejrzanego o udział w zamordowaniu gangstera Schultza.

— **W Rzymie** odbyła się uroczystość rozdania przez Mussoliniego nagród pieniężnych najbardziej zasłużonym rolnikom, którzy w liczbie 510 zgromadzili się w królewskiej sali.

— **Wczoraj, 28. bm.** w 13-tą rocznicę marszu faszystów na Rzym odbyło się uroczyste otwarcie drogi asfaltowej, idącej z Massaua do Decamare. Droga, długości 140 km stanowi główną arterję komunikacyjną wojsk włoskich na froncie abisyńskim.

Sny i przeczucia Juljusza Słowackiego.

Z listów do matki.

Wypadki jasnowidzenia we śnie, nie należą do rzadkości. Sporo osób obdarzonych jest taką metapsychiczną zdolnością. Dlatego też może nie od rzeczy będzie, że rzucę tu **maleńki szkic na życie wewnętrzne Słowackiego, na jego stosunek do życia mistycznego. Juljusz Słowacki,** druga osoba trójcy naszych wieszczów, **nie był pozbawiony ciekawych przeczuć, oraz niezwykłych snów.** Materjał poniższy jest zaczerpnięty z listów jego do Matki.

W liście z dnia 20. X. 1831 r. tak pisze: „Wiecie, iż teraz snom wierzę, i mam przekonanie powzięte z doświadczenia, iż niektóre są prawdziwe. W domu, gdzie mieszkałem w Anglji, jednej nocy obudził mię sen okropny: było to 16 sierpnia; zdawało mi się, że należę do zaburzeń. Kiedym szedł na herbatę, wszyscy spostrzegli zmieszanie na mojej twarzy, wyznałem im ze wstydem sen nocy i **przepowiedziałem na ten dzień coś ważnego.** Anglicy mieli mnie potem za obdarzonego drugiem widzeniem." Dla wyjaśnienia należy dodać, że właśnie 16 sierpnia 1831 roku w Warszawie, odbywały się wielkie rozruchy w związku z upadkiem powstania listopadowego. Sam Słowacki, kiedy mu już doniesiono o tem, musiał sobie poczytywać za wielką zasługę owe spojrzenie w dal, gdyż w rok później w jednym z listów (4. X. 1832 r.) na nowo roztrząsa wyżej wspomniane zdarzenie, zresztą **z okazji przeczucia śmierci swej wujecznej siostry Melanki,** córki Teofilostwa Januszewskich.

„Zaglądając do dziennika, patrzyłem com robił w dniu 28-go w niedzielę, kiedyście stracili Melankę, i znalazłem słowa: **Smutno mi, jak gdybym miał jakie przeczucie. Prawdziwie, że to jest coś niepojętego ta magnetyczna władza przeczucia:** tak przeczułem był przeszłego roku w Anglji dzień okropny dla nas, kiedy rzeź była. Śniło mi się o tej rzezi, i gdy zszedłem na herbatę, Anglicy mnie dopytywali się o przyczynę pomieszania; odpowiedziałem im, że musiało się stać coś dziwnego w mojem domostwie, i Anglicy patrzyli na mnie jak na człowieka obdarzonego władzą drugiego widzenia Szkotów. Sen był dnia 16-go, miesiąc przypomnijcie z listu w Anglji pisanego. **Od tego czasu wierzę więc w przeczucia, jest to jedno z niepospolitości w życiu więcej;** teraz zła dygestja albo zapóźne wstanie może mi tysiąc przeczuć utworzyć..."

To też w liście pisanym w Genewie (17. X. 1833 r.) tak wyjaśnia swoje postępowanie:

„...pisałem, że posyłam wam moje trzecie dziecko (poeta ma tu na myśli Kordjana, przyp. aut.); nie dziwcie się, że nie doszło, odesłali mi je z granicy szwajcarskiej, jako złym sposobem posłane, to jest, nie tyle się zapłaty należało... mogłem je inną drogą posłać, ale wypadek ten uważałem jako przestrogę losu i wstrzymałem się. **Przesądny jestem w niektórych rzeczach...**"

Jeszcze jedno ciekawe przeczucie Słowacki nam opisuje, którego doznał podczas samotnej wycieczki nad morzem, w małem miasteczku, Trouville (10. IX. 1845):

„...zabawiwszy tam dni kilka, **wracałem ku domowi z dziwnem przeczuciem jakiegoś wielkiego niebezpieczeństwa,** które mi chowały duchy niby na bukiet, na dzień ostatni mego powrotu... **Tłumacząc sobie myślą,** gdzie to niebezpieczeństwo być może, wytłumaczyłem sobie, że na drodze żelaznej. **Przeczucie było prawdziwe, ale myśl moja omyliła się w wytłumaczeniu;** nim bowiem przyjechałem do miasta skąd droga żelazna zaczyna się, musiałem przez godzinę płynąć statkiem po rzece, a koło tej rzeki w tejże samej godzinie, gdym płynął, i paląc cygaro mimo deszczu, chmurom i wodzie przypatrywał się, wtenczas o werstwę (tj. wiorstę) może ode mnie przechodziła ta trąba wodna, która trzem fabrykom po trzy piąter urwała, ludzi kilkaset na proch starła i prochy ich na wiatr rzuciła. A chociaż jam nie wiedział o niczem, **przeczucie moje,** które jak ciągła piosenka przez kilka dni ciągle mi towarzyszyło, **ucichło nagle, odbiegło, i na drogę żelazną wsiadłem, raz nawet nie pomyślawszy o kotłach i parze.** Tak przed każdą rzeczą spełnioną grają duchy ludzkie, a po spełnieniu rzeczy tracą piosenkę. Tak przed urodzeniem Chrystusa ciągle myślano, że tam lub owdzie, ktoś z Boga i z ziemskiej dziewicy rodzi się, a nawet już się nieraz urodził, a gdy prawdziwie stało się ciałem przeczucie, to z serc ludzkich cała pieśń wybiegła... i nigdy już w postaci marzenia nie zjawiła się. **Oto masz historyczny opis żywota i teorję przeczuć.**"

Jak z powyższych kilku notatek poety wynika, twórca „Króla Ducha", jak zresztą wielu innych wielkich ludzi, miewał sny prorocze jak również kierował się niezwykłemi przeczuciami.

Zbigniew Prevoz.

Hipolit Kończak.

Poległym na chwałę.

A gdy niebo zaszło krwią...

Szkic wojenny.

Gdy wiatr zawiał z południa, w Starym Krotoszynie słychać było głosy dzwonów z miasta, oddalonego o parę kilometrów.

Szczepan Poślędzki, Sybirak w powstaniu z 63-go roku, a obecnie właściciel karczmy i ogrodu wycieczkowego, do którego zazwyczaj Polacy z Krotoszyna udawali się na majówki, podniósł się z ławy, prostując zgrzybiałe członki.

— Dziwnie się dzisiaj wiatr kręci — mruknął pan Szczepan i założywszy rękę za ucho, nadsłuchiwał pilnie, czy nie dochodzą od miasta jakie głosy.

W tem zagrały dzwony krotoszyńskie.

— Przecież to także i w naszej farze dzwonią! Muszą te szkiebry mieć znów jakieś zwycięstwo, kiedy i naszym dzwonić każą! — szepnął do siebie.

A wyszedłszy z ogrodu na drogę, wsłuchiwał się dalej w echo pięknego chóru dzwonów, płynące doń z eteru.

Przyśpieszywszy nieco kroku, doszedł w końcu rzeźki jeszcze starzec do wzgórza, gdzie stał wiekowy kościołek modrzewiowy, cel dorocznych pielgrzymek wszystkich prawie mieszczan. Ze wzgórza widzieć można było całe miasto, obramowane pięknie wieńcem lasów Turu i Taksisa, księcia szwabskiego, obdarowanego ongiś przez króla pruskiego za urządzenie poczt zrabowanemi Polsce dobrami krotoszyńskiemi.

Bystrem okiem patrzał stary Poślędzki na miasto, gdzie dojrzał rzeczywiście na niektórych domach łopoczące w wietrze „Fahny".

— Araby zatracone! — zaklął wściekle Sybirak — święcą znowu zwycięstwo. A chłopcy moi biedni, walczący w ich szeregach, czy żyją wogóle jeszcze?

A miał pan Szczepan sześciu synów na wojnie.

— Żeby to tam dla sprawy, jak to wówczas — ja pod Langiewiczem — Panie świeć nad jego duszą — ale dla szwabów, tfu... — I wzdrygnął się staruszek, rozmyślając o dzwonach, Niemcach i powstaniu... Wzruszony myślami, które się sunęły w jego skołatanej głowie, zdjął nagle czapkę i ukląknąwszy na trawie pod kościółkiem począł odmawiać „Pod Twoją obronę..." A gdy doszedł do słów... o Pani nasza, Orędowniczko nasza... zaszlochał cicho ze wzruszenia, jakie nim owładnęło.

Po chwili powstał i spokojny podążył ku domowi.

— Niech będzie pochwalony..., — powitał swą towarzyszkę życia, krzątającą się jak mrówka wokoło gospodarstwa, pan Szczepan i patrząc bystro w zapłakane jej oczy, ciągnął dalej:

— Jakoś znowu jesteś smutna. A nie ma powodu, boć Niemcy dzwonią, więc musieli gdzieś zwyciężyć!

Załzawionem okiem spojrzała staruszka na męża, a ręką wskazała przez okno na niebo. Miało się właśnie ku wieczorowi i słońce pokryło szkarłatem firmament.

— Widzisz Szczepanie, jak się krew unosi ku niebu. Stoczono krwawe boje, a biedni chłopcy nasi byli tam obecni!

Powoli słońce skryło się zupełnie i szaro zrobiło się w izbie. Już i ścian nawet widać nie było i wiszących na nich obrazów.

Wyszli teraz oboje staruszkowie przed dom, by popatrzeć na świat Boży.

Mgły błąkały się już po łąkach i nizinach a wiatr szumiał po borach i sadach, niosąc jakby echa dalekich strzałów.

* * *

Walczono na Sanem, nad Wisłą, nad Mazurskiemi jeziorami... Od Bałtyku po śnieżne szczyty Karpat stała w płomieniach ziemia, bluzgała krwią.

Naród polski przeżywał tragedję, jakiej odczuwać nie mógł żaden z walczących narodów — tragedję bratobójczej walki Polaków, wcielonych w trzy walczące z sobą armje.

Na wschodzie trwa gwałtowny bój. Wojska niemieckie prą naprzód, gnając przed sobą cofających się Rosjan. Ziemia opłynęła krwią. Bój za bojem następuje, potyczka za potyczką.

Pod Dęblinem wylatują mosty w powietrze, rwą się wysadzone forty.

Drogi zawalone są pozostawionemi przez Rosjan taborami, ambulansami. Za uciekającymi pędzi oddział pościgowy, z pułkiem dragonów na czele, w którym służyło i kilku Polaków, a między nimi kapral Bolesław Poślędzki.

Nagle nad głowami goniących poczynają rwać się pierwsze szrapnele. Z boków trajkocą zajadle kulomioty. A u góry płynie po jasnem niebie słońce, chylące się ku zachodowi...

Oddział przystanął. Lecz i tu zaczęły rychło prażyć Niemców kulomioty, zasypywać szrapnele. Dowódca oddziału w monoklu i z cygarem w ustach, trzymając szpicrutę w lewej dłoni, prawą wyjmuje szpadę z pochwy i wskazując nią domniemaną linję rosyjskiego oporu, rozkazuje atakować.

Vorwärts! Marsch! Marsch! — słychać donośny głos komendy. Na rozkaz ten zakotłowało się w niemieckich szeregach. Podrywają się z ziemi, skupiają się w biegu ruszają z ogromnym okrzykiem naprzód. Zdaje się, że lawina ta zniesie wszystko przed sobą, rozwali, stratuje. Idzie, jak coś nieubłaganego, straszliwego. Idzie, jak sama śmierć.

W pierwszym szeregu wraz z innemi pędzi Bolesław Poślędzki. — Za wiarę i ojczyznę walcz mój synu! — przypomina sobie słowa pożegnalne swego ojca-staruszka. Toć Moskale leżą przed nim, wrogowie wiary i ojczyzny, gnębiciele narodu. A może są w ich szeregach także Polacy?... Zawirowało mu na tą myśl w głowie, lecz fala porywa go naprzód...

A gdy już byli na sto kroków od lasu, z gęstwiny drzew zagrały nagle, przeraźliwie, gorączkowo kulomioty. Pierwsi padali, jak kłosy w czas żniwa na łanach, a wraz z innymi pada kapral Poślędzki. Nie czuje właściwie żadnego bólu, wydawało mu się tylko, że go coś silnie uderzyło w piersi i zatargało na plecach...

Otwiera lekko oczy i widzi krwią zachodzące niebo, a nad nim skowronek świergoce wesoło, to unosząc się, to opuszczając ku niemu... Zdawało mu się, że leży w Starym Krotoszynie na łączce a matka-staruszka głaszcze jego kędziory i mówi: — wstań synku, bo już czas, idzie ziąb wieczorny!... Uśmiechnął się błogo Boleś Poślędzki i wyszeptał: — już idę, mamo! — i odszedł na zawsze... Na pobojowisku pozostały zwłoki poległych, oświecone mdłym blaskiem księżyca.

* * *

W karczmie Poślędzkich cicho było i głucho, ostatni gość już poszedł. Pan Szczepan, wedle zwyczaju, obchodził — z latarnią w ręku — swe gospodarstwo, pilnie bacząc, czy wszystko pozamykane, jak należy. A w izbie, przy łóżku, klęczała matka, której sześcioro dzieci walczyło za obcą sprawę. Unosząc od czasu do czasu twarz swą, boleścią skurczoną, szeptała — przez łzy — wieczorne pacierze, kończąc... wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie...

Na dworze zaś — drzewa, kwiaty i trawy pokryła grubemi kroplami rosa... A może były to łzy matek, które opłakiwały swoich synów?



Pobojowisko, zasłane trupami ludzi i koni, po ataku.

Malarstwo medjalne.

Obraz, który powstaje w 7-miu minutach.

Poza normalnemi objawami medjalności, polegającej na wywoływaniu zjawisk fizycznych, jak np. materjalizacji, lewitacji, itp. można zaobserwować niekiedy inne zjawiska, a raczej **zdumiewające zdolności psychiczne w dziedzinie malarstwa, u osób, które w świadomości nie zdają sobie z tego sprawy.**

Rysunkowi i malarstwu medjalnemu, chcemy poświęcić kilka słów. Ta podświadomość czy

AUTOMATYZM RYSUNKOWY TKWI W KAŻDYM Z NAS.

Charakterystycznym tego objawem, jest bezwiedne nieraz kreślenie „esów-floresów" w trakcie słuchania względnie prowadzenia rozmowy. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że z kombinacyj tych arabesek rzucanych odręcznie, bez zastanowienia, tworzą się jakieś figurki mniej lub więcej do czegoś podobne. U medjów, zresztą nie wszystkich, zdolność ta istnieje w stopniu znacznie spotęgowanym. Niektóre takie rysunki są wybitnie oryginalne, choć co do form artystycznych pozostawiają do życzenia.



Kotzian — kwiaty astralne.

RYSUJĄCE MEDJA.

Najwięcej, zdaje się, medjów tego rodzaju posiada obecnie Czechosłowacja, mamy tam bowiem Kotziana, Samoleja, J. Krygela, R. Cecha i in. **W Polsce najwybitniejszem medjum w tej dziedzinie jest Marjan z Młodzianowa Grużewski, ur. w Wilnie 1896 r.**

O Grużewskim, który parokrotnie urządzał wystawy swych niezwykłych obrazów w Paryżu i Warszawie, napiszemy kiedyindziej.

Obecnie zapoznamy się z **Henrykiem Nüssleinem,** malarzem transowym, cieszącym się wielkim rozgłosem w Niemczech.

„Jestem zwyczajnym, prostym człowiekiem, który kierował się tylko swojemi pomysłami" — mówi Henryk Nüsslein. Należy też podkreślić, że po dziś dzień jest on zupełnym nieukiem, jeśli chodzi o zasadnicze podstawy nauk rysowniczych, nie mówiąc już o koniecznej znajomości pewnego rodzaju symetrji w oddaniu rysów twarzy, czy też pewnej perspektywy przy malowaniu krajobrazów. **Obrazy swoje maluje nie w transie, lecz w pełnej świadomości** tego co czyni, gotowy odpowiedzieć na wszelkie pytania zadawane mu podczas inspiracji malarskiej. Maluje przeważnie w jednym kolorze, farbą olejną na drzewie, wzgl. na płótnie, posługując się hardzo prymitywnemi środkami, **używając np. własnych palców** miast pendzla, któremi to dokonuje swej pracy. W rzadkich tylko wypadkach używa jednego, dość grubego pendzla. Wystarczy wymienić nazwisko lub też zadeklamować jakiś urywek wiersza, a Nüsslein

W KILKU MINUTACH RZUCA NA TŁO PORTRET DANEGO AUTORA.

Technika Nüssleina przejawia się w tem, że przy malowaniu nie stoi on bynajmniej w jakiemś krytycznem nastawieniu, lecz daje się poprostu kierować jakąś nieznaną siłą. Gdy odczuwa jej zanik, automatycznie odejmuje palce od tła.

OBRAZY JEGO POWSTAJĄ W CIĄGU 1—7 MINUT.

Należy zaznaczyć, że Nüsslein, jako **człowiek o przeciętnem wykształceniu, niema najmniejszego pojęcia o malowaniu i każdy** jego świadomy ruch palcem czy pendzlem, wybija się natychmiast w całości obrazu. Poprawianie i świadome podmalowywanie nigdy mu się nie udaje. Nietylko sugestja słowna, ale także i ton działa na niego. Przy dźwiękach dziewiątej symfonji Beethovena powstał śliczny obraz, ilustrujący owe potężne dzieło muzyczne.

Z racji tego daru malarskiego nie jest on zarozumiały, ani dumny. Nie umieszcza nawet własnego nazwiska na obrazach. Twierdzi bowiem, i niezłomnie wierzy, że „nie umiejętności człowieka tworzą w tym wypadku dzieło, lecz inne jakieś siły, inne istoty, genjusze z za świata prowadzą rękę, zsyłając mu natchnienie, jak każdemu prawdziwemu artyście".

A CO NA TO PRAWDZIWA SZTUKA?

Zrozumiałem jest, że sztukę Nüsslena usuwają w cień i bagatelizują „akademicy". Mimo to, zdołał Henryk Nüsslein wydrukować przeszło sto prasowych opinij znakomitych dzienników i czasopism krajowych



M. Grużewski — „Obłęd".

i zagranicznych w swej książce pt. „Die Geheimnisse der Inspiration". O wpływie na prasę nie może być mowy, gdyż Nüssleinowi nigdy nie „wpadł do głowy" pomysł, by zwiedzić choć jedną zagraniczną wystawę swoich obrazów.

Zbigniew Prevoz.

List z Rumunji.

W kraju ropy naftowej.

Błogosławieństwo nieistnienia kartelu. — Droga wydobycia ropy. — O motoryzacji słów kilka. — Chciwość czy bieda. — Zmieńmy politykę w stosunku do Rumunji. Kapitał polski mile widziany. — Polską emaljernia w Ploesti.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

W październiku 1935.

Dlaczego ropa w Rumunji jest o tyle tańsza aniżeli w Polsce? Stanie się to zrozumiałem, jeżeli powiem, że **dyrektor rafinerji w Rumunji zarabia 3 razy mniej, niż u nas.** Tak samo ma się z inżynierami. Rady nadzorcze nie istnieją no i...

niema kartelu.

Poza tem wpływa tu też w pewnym stopniu i ten fakt, że nasze zakłady ropy są znacznie głębiej położone, a stąd też droższa musi być znacznie produkcja. **Ta, właśnie rumuńska ropa naftowa, która według przewidywań ma zadecydować o wojnie włosko-abisyńskiej tak popularnej obecnie, odkryta została w 1859 roku.**

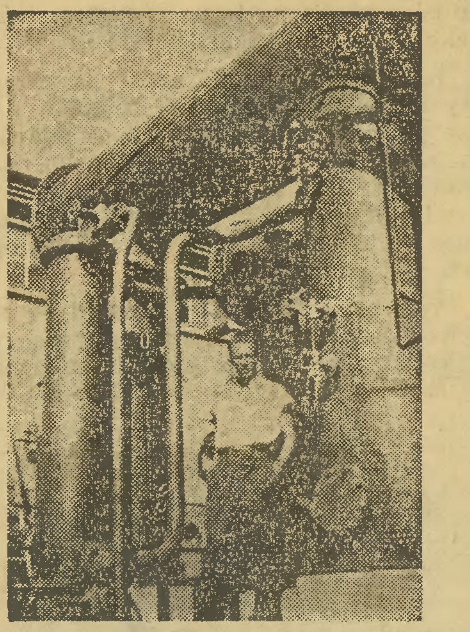
Czy łupek wyprze źródła naturalne?

W pierwotnej formie odkrywczej miał to być łupek bitumiczny. Ów łupek jest pochodzenia organicznego i powstał zapewne z szlamu gnilnego, roślin, ryb, zwierząt etc. Z tego to łupku uczeni próbują produkować ropę naftową, czyli olej skalny, jednakże ze względu na obfitość źródeł naturalnych, efekt finansowy wydaje się uniemożliwiać te zamiary.

Jak wydobywa się ropę?

Ropę, czyli olej skalny otrzymuje się z szybów wiertniczych, z których się ją pod ciśnieniem wypompowuje. Niekiedy po natrafieniu na silne źródło następuje potężny wytrysk ropy. Wydajność takiego szybu jest rozmaita i może trwać nawet lata.

Już w roku 1913 przewyższyła Rumunja naszą produkcję ropy o 0,8 milj. tonn. Obecnie zaś produkcja jej wzrosła pięciokrotnie. Dość dużo ropy spala się w stanie surowym, nieco tylko oczy-



Fragment gazoliniarni (Rumunja).

szczonym, z reguły jednak „rozkłada" się ją w rafinerjach na benzynę, naftę, oleje smarne, parafinę, gudron i asfalt.

Gudron jest to część odpadkowa z destylacji olejów mineralnych i smarów, czyli inaczej sztuczny asfalt, którego niektóre ropy jak np. kalifornijska mają 30—40%. Sztuczny ten asfalt dodaje się do naturalnego dla zmiękczenia go.

Gotowe przerafinowane produkty pędzi się pod ciśnieniem, rurociągiem z Ploesti do Constancy (port rumuński), gdzie ładuje się je w okręty-cysterny na eksport.

Rumuni budują świetne szosy ze swoich własnych asfaltów, sprzedawanych im przez kapitał obcy, kupują tanią benzynę dla pięknych samochodów, również obcej fabrykacji a mimo to, a może właśnie dlatego, **sto razy lepiej i szybciej realizują motoryzację kraju, aniżeli my** (nie zapominajmy, że Polska w całej Europie zdystansowała jedynie... Albanję malutką!... w dziedzinie samolochodów!).

O sympatjach słów kilka.

Pieniędzy nie wolno wywozić, obcokrajowcy więc, choć w części, zmuszeni są czynić w kraju inwestycje.

Rafinerja dla wygody inżynierów i zagranicznych pracowników **buduje piękne wille.** Nie dość na tem! Ponieważ latem dokucza nieznośny upał, a rafinerje potrzebują wodę, buduje się wspaniałe baseny pływackie! W ten sposób łączy się komfort z pożytkiem.

Tu świat należy do ludzi, którzy mają pieniądze. A można je mieć bardzo łatwo!(?). Nic więc dziwnego, że Rumuni to naród o pogodnem usposobieniu.

U nas w kraju utarło się zdanie, że Rumuni to złodzieje. Nic podobnego! To naród raczej uczciwy. Tak jak wszyscy południowi kupcy, mnożą cenę towaru razy 3! Dla zasady! Żeby handel szedł! Żeby móc przy targowaniu opuścić cenę płaszcza z 500 lei na 200!

Niesympatyczne jedynie są **importowane z Francji zwyczaje wyciągania ręki po napiwek.** W restauracji obcokrajowca z zasady obsługuje 3 kelnerów, czwarty zaś, płatniczy do rachunku dolicza 10%. Tamci trzej wyciągają łapy po napiwek. Nie wypływa to z francuskiej chciwości, lecz z potrzeby: jest to jedyny zarobek takiego kelnera. Za 3 grosze nawet będzie wdzięczny i grzeczny, czego **we Francji nigdy nie spotkasz.**

Głęboko zakorzeniona jest **tu sympatja dla wszystkiego co francuskie.**

Daje się zauważyć na każdym kroku. Człowiek mówiący po francusku uchodzi za coś lepszego, podczas gdy **wobec przybyszów, mówiących po niemiecku nie usiłuje się nawet ukrywać niechęci.**

Dla nas Polaków ludność żywi wiele sympatji.

Zmieńmy naszą politykę.

Jeśli jednak chodzi o kwestje polityczne, to **coraz bardziej tracimy ten teren.** Jesteśmy zresztą sami sobie winni. **Miejmi jednak nadzieję, że nasi mężowie stanu powrócą do pielęgnowania dawnych naturalnych sojuszów.** (Coś w tym kierunku się już robi! Oby wcześnie i zdecydowanie!).

Polski przemysł, **polskie kupiectwo nie myśli niestety o ekspansji do Rumunji, to też robią to wszyscy tylko nie Polacy.** Obecny kryzys, spowodowany przez wyzysk kapitału obcego, cały naród jednoczy w intensywnej akcji **opanowania przez siebie czy państwo wszystkich gałęzi życia gospodarczego.** Mimo to kapitał polski byłby tam tak mile widziany, **jak mile widziany jest fachowiec polski czy też robotnik.**

Nasz kapitał prywatny nie zdradzał **w najmniejszym nawet stopniu zainteresowania się tym kolosalnym rynkiem zbytu czy eksploatacji.** Niemcom i Amerykanom nie opłaciło się fabrykować maszyn dla Rumunji u siebie, gdyż tu na miejscu mieli kolosalne złoża surowca, a poza tem odpadły cła. Sprowadzili więc swoich inżynierów, wykupili tereny złóż, zabudowali fabryki, nazwali je po rumuńsku i tyle tylko się zmieniło, że zatrudniona została tylko część robotników rumuńskich. Wykwalifikowane siły sprowadzone zostały z Niemiec. Obcokrajowcy tak jak to u nas robią Francuzi, (Żyrardów i t. p., Union Textile) otrzymują kolosalne pensje, jedne w Rumunji a drugie w krajowych bankach; oszczędzone zaś pieniądze lokują w kraju. Dorobiwszy się, wracają do rodzinnych stron. Rumuni zaś są zadowoleni, bo mają „swoje" fabryki.

Z zadowoleniem dowiedziałem się, że **w Ploesti istnieje polska fabryka emalji, gdzie cały personel jest polski,** a robotnik podobno 2 razy lepiej jest płatny niż w innych fabrykach. To też, jak się przekonałem, **całe 120 tys. miasto wie o tej fabryce, a każdy zna jej właściciela.**

Z żalem opuszczałem Ploesti i Rumunję, ale z nadzieją, że może powrócę tu kiedyś już jako jeden z pionierów naszego ruchu gospodarczego.

W. K.

MICHAŁ SZURŁO-GORZELAK.

O tem, jak życie zwyciężyło śmierć!...

Opowieść na Dzień Zaduszny.

Wiszący w klasie zegar wybrzęczał chrapliwie czwartą godzinę. Zdzisław Płonka, nauczyciel szkoły powszechnej w Demiechach zamknął wolno książkę, z której dyktował przed chwilą propedeutykę geometrji, zdjął z lekka zaczerwienionego od chłodu nosa spotniałe binokle i począł je wolno przecierać przybrudzoną chusteczką. Był to sygnał, że lekcje zostały skończone.

Kiedy dziatwa, napęczniała szumem jak majowe chrabąszcze, wysypała się z zagotem na polną, błotnistą drogę — Płonka wstał z katedry i otworzył okno, za którem w październikowym deszczu mokły drobne, więdnące chryzantemy. Pijąc wielkiemi haustami wilgotne powietrze wpatrzył się melancholijnie w blade płatki kwiatów: harmonizowały bardzo z jego przygaszoną duszą.

Stał przez dłuższą chwilę zapatrzony na wschód, gdzie za ciemną kotarą borów rozpoczynały się pińskie mokradła, a jeszcze dalej — sowiecka granica.

Od dwóch lat spoglądał ukradkiem w szare jesienne zmierzchy na wschód, jak urzeczony. Jest to jego posępna tajemnica, której nie zdradził całkowicie nawet swojej żonie, oczekującej go teraz tam... za ścianą zatęchłej klasy ze smakowicie przyrządzonym obiadem i tym samym, stereotypowym pocałunkiem pełnych zmysłowych warg. Wiedział, że go czeka a jednak stał wciąż przy oknie, patrząc jak wicher poniewierał kwiatami w ogródku.

Trawiony gorączką stęsknionego serca nie czuł kąśliwego chłodu, który wdzierał się zaborczo pod wyszarzałe ubranie. Mózg jego krwawił wysiłkiem zebrania myśli w jeden logiczny węzeł. Wiedział, że musi tam iść, odwiedzić ją, jak przyrzekł. Pewną trudność przedstawiała granica, ale czyż dla serca istnieją jakieś przeszkody...

Z czeluści zamglonych borów spłynął mu w duszę tajemniczy zew. Czuł na ustach lodowaty, zamierający pocałunek. Jutro Wszystkich Świętych. Ma trzy dni czasu. Dziś jeszcze zgodzi wóz i pojedzie do Siemiatycz po przepustkę. Chyba mu nie odmówią, a po tamtej stronie da sobie jakoś radę. Z zadumy wyrwał go oplot ciepłych kobiecych ramion. Obiad na stole — szepnęła mu w ucho Anna, jakby nie chcąc brutalnym dźwiękiem słów przerywać jego samotnych rozmyślań.

— Ach tak!

Spojrzał w chabrowe oczy kobiety rosłej, dobrze zbudowanej o twarzy przeciętnej i poczciwem sercu. Wydała mu się dziwnie obca... Właściwie ożenił się z nią z trwogi przed... samotnością.

— Jadę dzisiaj wieczorem — zaczął nagle twardo. Struchlała. Jedzie w taki deszcz i zawieruchę... Na noc?...

— Wybierasz się... Dokąd? — pytała błagalnie, czepiając się jego rąk.

— Na tamtą stronę... Nie puszczałaś, ale dziś pojadę.

— Do niej?

— Tak.

— Jezu!

— To „tak" padło jak kamień młyński na jej głowę; zatoczyła się i oparła o jedną z ławek.

— Sądziłam — szepnęła po chwili, że zostaniesz na święta w domu... Kupiłam nawet kaczkę od Gawrylukowej bo ty... tak lubisz czarninę...

Płonka uśmiechnął się sarkastycznie na ten ostatni argument żony i pogładził ją miękko po złotych, bujnych warkoczach.

— Wiem, że jesteś dobra, ale trzeba korzystać z okazji... Pojutrze akurat Zaduszki. Pojadę i przyjadę... Kaczka pożyje kilka dni dłużej i będzie nam za to bardzo wdzięczna.

Nie rozumiała jego ironji, nie chciała rozumieć.

— Nie pojedziesz — krzyknęła nagle z mocą. To ona cię woła... wiem... Ona! Ale ja ciebie nie puszczę...

— Ty mnie nie znasz boś nigdy we mnie nie patrzył tylko na mnie i na moje wdzięki.

Jeśli zgodziłam się kucharować przy twoim boku, na zapadłej wsi, zaraz po skończeniu pensji, to tylko z wielkiej miłości dla ciebie...

— O tę miłość walczyć będę do upadłego i nie dam jej wydrzeć trupowi!

Płonka oprzytomniał nagle i przytulił żonę do piersi.

— Ależ dobrze już... dobrze... uspokajał Annę. I ja ciebie kocham jak... umiem. Pozwól jednak, że w tym roku poświęcę parę chwil tam — przy niej — samotnym rozmyślaniom.

— Nie, nie, — opierała się rozpaczliwie. Lękam się, że już nie wrócisz...

Zmieniła nagle front.

— Czytałeś wczoraj, że Prypeć wylała?... Spojrzał na nią tkliwie.

— Czytałem... więcej jeszcze, że bandyci zabili w borach sanguszkowskich bogatego kupca, że stada wilków włóczą się po drogach, ale to wszystko nie powstrzyma mię od powziętej decyzji.



— Jedziesz więc?...

— Jadę — odrzekł z jakąś nadziemską mocą.

— Dobrze — zgodziła się niespodziewanie. Będzie to walka życia ze śmiercią. Niech Bóg, ten najwyższy Sędzia, — rozstrzyga... Jedź. — A ja będę się tutaj modliła żebyś nie dojechał, żeby wóz zapadł się wraz z tobą po osie w bagnie, żebyś — zachłysnęła się gniewem...

Płonka nie spojrzawszy nawet na Annę wyszedł pośpiesznie z klasy i począł przygotowywać się do drogi.

*

— Dobrze, wydam Panu przepustkę, ale żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę. Wypowiedziawszy te słowa porucznik Liszko spojrzał życzliwie na stojącego przy wozie Płonkę.

— Właściwie poco się pchać przez te roztopy i rozlewiska jesienne do Korostenia? Bolszewicy mogą Pana łatwo wziąć za... szpiega. Płonka machnął ręką.

— Wszystko mi jedno.



— Skoro tak, umywam ręce... Ale nie znam jeszcze istotnego celu tej szaleńczej — przepraszam — podróży. Nie pytam przez ciekawość, a jedynie z żołnierskiego obowiązku.

— Domyślam się, że chodzi tu o podwikę...

— Tak — odszepnął Płonka. W grę wchodzi tu kobieta, której poświęciłem kiedyś jako student kijowskiego uniwersytetu każdą myśl i każde tętno serca. Stanowiliśmy jakgdyby jedną bryłę szlachetnego kruszcu. Ożywieni wspólną myślą i wiarą w bliskie zmartwychwstanie Ojczyzny wtłoczyliśmy własne życie w podziemny nurt konspiracji, wymierzonej przeciw uciskowi caratu. Zesłano nas razem na Sybir. Tam się pobraliśmy i tam otworzyła nam wrota więzienne krwawa komuna.

Tygodniami całemi klucząc jak trapione zwierzęta przedzieraliśmy się przez tajgi Sybiru, Ural, Wołgę do Polski — nie chcąc mieć nic wspólnego z bolszewizmem.

Marja przez cały czas trzymała się dzielnie. W Kijowie zatrzymaliśmy się przez dwa tygodnie i stąd, znając już lepiej drogi wiodące na zachód, rozpoczęliśmy wędrówkę w stronę polskiej granicy.

W czasie jednego z ostatnich noclegów w chacie jakiegoś litościwego kułaka Marja zachorowała na tyfus. Gryzłem sobie ręce z rozpaczy. Rozumie pan: na 30 kilometrze od mety dognała nas śmierć.

Płonka umilkł na chwilę. Szalejąca za oknami wichura i żałosny skrzyp bezlistnych olszyn — nadawały tej opowieści dziwnie posępnego kolorytu.

— Teraz rozumiem — zaczął po chwili

Budowa kolei linowej w Zakopanem kosztować ma 2.200.000 złotych.

Towarzystwo budowy kolei linowej w Zakopanem, którego udziałowcami są Ministerstwo Komunikacji (51%), Liga Popierania Turystyki, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, polskie biuro podróży „Orbis" oraz **Stocznia Gdańska**, przystąpiło w początkach sierpnia 1934, po uprzedniem dokładnem zbadaniu terenu, do prac wstępnych.

Praca ta ze względu na charakter terenu jest bardzo ciężka, odbywa się jednak dotychczas bez przerwy. Przy budowie kolei linowej **na Kasprowy Wierch znajduje zatrudnienie około 800 robotników.** Trasa kolei z **Kuźnic na Kasprowy Wierch** podzielona jest na dwa odcinki, z których pierwszy z Kuźnic na Myślenickie turnie ma 1.950 m długości, drugi zaś z myślenickich turni na szczyt 2.200 m. Podział ten wprowadzono umyślnie dla zwiększenia przelotności linji, gdyż dzięki temu kursować będą na trasie równocześnie dwie pary wagonów; dwa do góry i dwa na dół.

Ponieważ pojemność wagonika wynosi **30 pasażerów**, a szybkość jazdy w jednym kierunku łącznie z przesiadaniem na myślenickich turniach około 20 minut, przeto równocześnie może jechać 60 osób, t. j. 180 na godzinę a w obu kierunkach **360 osób na godzinę.**

Całkowity koszt budowy kolei obliczony jest na **2.200.000 zł.** Uruchomienie kolei linowej na Kasprowy Wierch nastąpić ma **15 lutego 1936 r.** Materjały zużyte do budowy kolei są w 90% pochodzenia krajowego.

Pomorze w obrazach i słowie.

CHEŁMŻA — miasto robotników.

Kilka szczegółów z gospodarki miejskiej. — Robi się dość, ale jeszcze za mało. Najazd żydów. — Podłoże zatargu zarobkowego między robotnikami a cukrownią chełmżyńską. — Najpierw dać pracę swoim, by mogli żyć jak ludzie.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Chełmża, w październiku.

Zwykle jesienią rozpoczyna się kampanja w cukrowniach. Zamarłe budynki fabryczne ożywiają się, wszędzie widać przygotowania do puszczenia całej skomplikowanej maszynerji fabrycznej w ruch. Masy bezrobotnych zazwyczaj krzątają się po ulicach bez celu, zaczynają się zbierać w grupki i grupeczki i zawzięcie rozprawiają o warunkach pracy i o zarobkach. Na wybladłych ich twarzach widać teraz pewne zniecierpliwienie. Każdy radby już pracować, by za zarobiony grosz lepiej zjeść i rodzinę odżywić.

„Dajcie nam pracę!" — to jedyne pragnienie rzesz bezrobotnych.

Wiedząc o tem, że 12-tysiączne miasto Chełmża posiada 8000 robotników i że wszyscy oczekują z wielką niecierpliwością rozpoczęcia przez cukrownię chełmżyńską kampanji, udałem się tam, by zebrać informacje i podzielić się niemi z naszymi czytelnikami.

Pierwsze swe kroki skierowałem do włodarza miasta Chełmży burmistrza p. Barwickiego.

— Jak się przedstawia obecnie sytuacja gospodarcza miasta Chełmży? — rzucam pytanie zawsze uśmiechniętemu p. Barwickiemu.

— Nie wesoło. Od chwili wprowadzenia wysokiego podatku krajowego, sytuacja gospodarcza miasta Chełmży uległa wprost katastrofalnemu pogorszeniu. Z powodu słabych wpływów podatkowych, a wielkich świadczeń gminy na rzecz opieki społecznej i na pomoc dla bezrobotnych, budżet miejski na rok 1934/35 zamknęliśmy deficytem 143 000 zł. W tej chwili zadłużenie miasta jest stosunkowo wysokie, jakkolwiek w roku sprawozdawczym zdołaliśmy spłacić 78.000 zł. Gdyby nie te obciążenia, to gospodarka nasza byłaby pozytywna.

— A skąd powstały te obciążenia?

— Składają się na to różne przyczyny. W pierwszym rzędzie gmina musi się opiekować bardzo liczną rzeszą bezrobotnych, dalej posiada 500 ubogo-gminnych i skutkiem tego budżet opieki społecznej w kwocie 150.000 zł nie jest wystarczający, aby zaspokoić potrzeby wszystkich tych nieszczęśliwych ludzi.

— Przecież na te cele przychodzą z pomocą władze.

— Owszem. Ale to wszystko nie wystarcza. Stwierdzić z zadowoleniem mogę, że z wydatną pomocą przychodzi Fundusz Pracy, dzięki czemu zdołaliśmy uruchomić osiedle nr. 1 ogródków działkowych, dając bezrobotnym parcele po 1000 m. kw. i zaopatrzyliśmy ich w sprzęt, drzewka owocowe i nasiona. Że akcja ta cieszy się uznaniem wśród bezrobotnych, świadczy fakt, iż na 25 parcel przeznaczonych na osiedle nr. 1, zgłosiło się aż 150 reflektantów. Za pożyczki udzielone nam z Funduszu Pracy przy pomocy p. starosty mgr. Skórewicza i dyr. Madejskiego, mogliśmy zatrudniać bezrobotnych przy odwadnianiu Miałkusza, niwelacji terenów pod budowę boiska miejskiego, odnowieniu sieci gazowej i kanalizacyjnej. Aby ulżyć niedoli bezdomnych, korporacje miejskie uchwaliły jednogłośnie pobudować dom mieszkalny dla 8 rodzin i przydzielić każdej rodzinie po 600 m kw. na urządzenie ogródków działkowych.

— To rzeczywiście wydatna pomoc — wtrącam swoje zdanie.

— Dotychczas możemy być zadowoleni. Na budowę domków jednorodzinnych mamy przyrzeczone z kredytów Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie 78.000 zł. W przyszłym zaś roku zostanie rozpoczęta w Chełmży budowa kolektora, która ma kosztować około 80.000 zł. Przy pracach tych znajdą zatrudnienie nasi bezrobotni. W walce z klęską bezrobocia niepoślednią rolę odgrywa społeczeństwo miejscowe, które w akcji zbiórkowej zdało egzamin dojrzałości obywatelskiej, składając na cele bezrobocia około 13.000 zł.

Burmistrz p. Barwicki podał jeszcze dużo szczegółów, dotyczących gospodarki samorządu chełmżyńskiego, ale z powodu braku miejsca zmuszony jestem ograniczyć się do najważniejszych spraw.



Bazylika-kościół parafjalny w Chełmży.

Z dawniejszych lat znam Chełmżę jako miasto czysto polskie. Gnieździła się tu zaledwie jedna rodzina żydowska. Dziś zażydzenie miasta Chełmży jest tak silne, że wywołuje wsród miejscowego obywatelstwa prawdziwy niepokój. Żydostwo upatrzyło sobie ulicę Chełmińską, która obecnie niczem się nie różni od ul. Długiej w Bydgoszczy albo Nalewek w Warszawie.

Statystyka ruchu ludności miasta Chełmży wykazuje, że osiedliło się w tem robotniczem mieście około 200 rodzin żydowskich. Wolne składy zajmują handełesi w szlafmycach, bo szabesgojów łasych na srebrniki żydowskie nigdzie nie braknie. Znalazł się nawet jeden rzemieślnik, który sprowadził sobie żydowskiego robotnika, gdyż podobno nie mógł wybrać zdolnego człowieka do pracy z pośród 8000 robotników chełmżyńskich. Nie wymieniam nazwiska tego Wojtka żydowskiego, bo nie wart jest tego, aby umieścić go na liście zaprzańców...

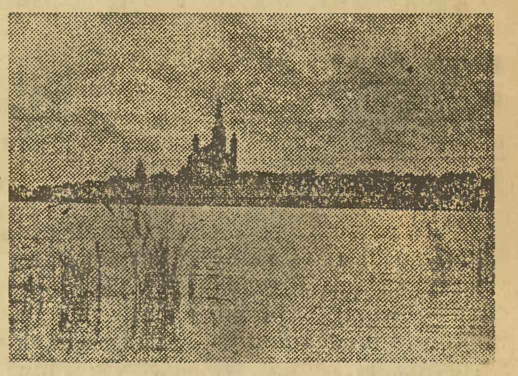
Dla walki z najazdem żydowskim rozpoczęto wydawać pisemko antyżydowskie pod tytułem: „Grom", które cieszy się poparciem chełmżyńskiego obywatelstwa.

Głównym tematem rozmów w Chełmży jest sprawa rozpoczynającej się kampanji jesiennej w cukrowni chełmżyńskiej. Rzesze bezrobotnych zwołują publiczne zebrania i domagają się podwyżki zarobków, a w razie odmowy ze strony dyrekcji cukrowni, są gotowi wywołać strajk.

Pragnąc dowiedzieć się prawdy o tym zatargu zarobkowym, zwróciłem się po informacje do jednego z przywódców robotników chełmżyńskich.

— Dlaczego chcecie w dzisiejszych krytycznych czasach podwyżki zarobków? — zagaduję mego interlokutora.

— Proszę pana, chcemy podwyżki, bo słuszność jest po naszej stronie.



Ogólny widok na Chełmżę od strony jeziora.

— Proszę mi to wyjaśnić — przerywam znienacka.

— Cukrownia chełmżyńska jako największa w Polsce, a nawet w Europie, co roku prowadziła kampanję 3 do 4 miesiące. Wówczas więc, pracując przez cały okres, można było zapracować sobie trochę grosza i odłożyć jeszcze nieco na uregulowanie długów przynajmniej w pewnej części. Dziś kampanję prowadzi się zaledwie 4—5 tygodni. Za godzinę pracy dyrekcja chce płacić 60 groszy, co przy 6 godzinnym dniu pracy wyniesie na dzień 3,60 zł. Pracując przez cztery tygodnie, każdy z nas zarobi po 90,80 zł. Po potrąceniu na węgiel, ubezpieczenie i t. p. pozostanie nam na rękę około 80 zł.

— Lepiej przecież coś zarobić, niż czekać na zapomogę z opieki społecznej?

— Być może. My jednak jesteśmy innego zdania. Cukrownia chełmżyńska na każdej kampanji zarabia grube miljony. Dyrektor ma 150 akcyj uprzywilejowanych i jeszcze poza tem pobiera 36 000 zł pensji oraz 42 000 zł tantjem. Za każde posiedzenie członkowie zarządu i rady nadzorczej pobierają „tylko" po 450 zł jednorazowo. Personel urzędniczy jest również świetnie opłacany. Wystarczy wspomnieć tylko śp. Gawrońskiego. Ale po co zmarłych poruszać. Większość akcyj jest w posiadaniu potentatów Niemców. Do dzisiejszego dnia są zatrudnieni w cukrowni cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce za paszportem nansenowskim. To tylko kilka szczegółów, które muszą nas nastrajać źle. Wiedząc o tem wszystkiem, czyż my robotnicy, którzy walczyliśmy o wolność tej naszej kochanej Ziemi Pomorskiej nie mamy prawa domagać się sprawiedliwszego wynagrodzenia za naszą pracę?

— Tak, macie prawo — dodałem — ale jeżeli cukrownia nie rozpocznie kampanji, to co zrobią te masy bezrobotnych w zimę?

— Proszę pana. Przetrwaliśmy już niejedną zimę. Nie obawiamy się dziś niczego, bo i tak jesteśmy wyzuci z wszystkiego. Mówią nam o arbitrażu. Odbywają się nawet w inspektoracie pracy w Toruniu pertraktacje. Może żądania nasze zostaną zaspokojone. W każdym bądź razie na masówce zwołanej ostatnio, wszyscy bezrobotni wypowiedzieli się za tem, że prędzej do pracy nie pójdą, dopóki nie otrzymają 1,10 zł na godzinę.

— Moi drodzy — na zakończenie naszej rozmowy dodałem — bądźcie rozsądni i traktujcie całą sprawę poważnie. Nie dawajcie posłuchu ludziom, którzy specjalnie podburzają robotnika przeciwko pracodawcom, aby na tem zrobić swój interes. Dążcie do zgody, gdyż tą drogą można zawsze osiągnąć największe korzyści.

Kob.

Liszko. Pochował ją pan na cmentarzu w Korosteniu.

— Ech, co pan rozumie, poruczniku — uniósł się nagle Płonka. Kilkanaście kilometrów niosłem trupa na rękach: była



wiotka i szczupła, jak kurczę. Chciałem pochować w naszej polskiej ziemi, żeby do snu wiecznego ukołysały ją dzwony naszego kościoła. Nie dałem rady. Lada chwila mogłem był wpaść w ręce czerwonych zbirów i jako burżuj zawisnąć na gałęzi.

Pochowałem trupa niedaleko Korostenia pod wielką niebotyczną sosną, aby ją chroniła od północnych wiatrów... bo zawsze narzekała na zimno... bardzo lękając się śmierci. — Przyrzekłem, że przyjadę do niej — I jak pan widzi staram się przyrzeczenia dotrzymać.

— Mimo wszystko nie radziłbym panu jechać — ponawiał ostrzeżenie Liszko. Wiedrycz lada chwila wyleje i znieść może zmurszały most. — Psi czas mruczał twardy zagończyk, patrząc z utajonem współczuciem na mizerną twarz Płonki.

— Muszę jechać, poruczniku. Nie dacie przepustki, to sobie inaczej poradzę...

— Ha, trudno. Na upartego niema lekarstwa.

— — — — — — — — — — — —

Zaopatrzony w upragnioną przepustkę wyruszył Płonka chłopską powózka do Korostenia: bitych 20 kilometrów przez wertepy i bagna. Zmierzch szybko zapadał. Woźnica, stary poleszuk, znęcony 20 złotowym papierkiem poganiał ciągle dwie wychudłe szkapy. Koszmarny „ekwipaż" wsiąkał szybko w mgłę deszczu i mroku.

— Pośpieszcie się — przynaglał chłopa co chwila Płonka. O dziesiątej musimy być na miejscu.

— Hooo! — Zakrzyknął poleszuk: niewiadomo koniom czy pasażerowi.

Jechali już dwie godziny.

Twardy wyniosły teren przeszedł nagle w nizinne mokradła.

W pewnej chwili przypomniał sobie Płonka ostatnią rozmowę z Anną. Miał wrażenie, że się istotnie modli, jak zapowiedziała i że co dziwniejsze — modlitwa ta odnosi już częściowy skutek, gdyż przeciwko niemu zaczęły się łączyć wszystkie żywioły: Wiatr przeszedł w huragan, deszcz lał jak z cebra, drogę zatapiały coraz większe kałuże i błota.

— Hooo! — „szczob tebe wołki!" — irytował się poleszuk poganiając konie, ciągnące wóz z coraz większym wysiłkiem.

Najgorsza przeprawa czekała ich przez chwiejący się pod naporem huraganu most, przerzucony prowizorycznie przez małą rzeczułkę, Wiedryczem zwaną. Strumień ten, podobny obecnie do potężnej rzeki, przelewał się już przez barjerę mostu. Jechali stępa z duszą na ramieniu. Zabobonny poleszuk żegnał się co chwila, a później spluwał trzykrotnie za siebie. Płonka po raz pierwszy może od szeregu lat uczuł w sobie lęk i — niespodziewane pragnienie życia. Jechali akurat środkiem rozdygotanego mostu, który trząsł się i groził lada chwila zawaleniem w nurt rzeki.

— — — — — — — — — — — —

Zbliżała się północ. — Anna nie mogła zasnąć, nadsłuchując czy w poświstach wichru nie usłyszy dobrze jej znanych kroków. Nagle, na podwórzu zaszczekał pies i ucichł łasząc się przymilnie do kogoś. Krótkie stuknięcie w szybę. Wyskoczyła z łóżka i pobiegła w bieliźnie do drzwi. — Okrzyk radości i szmer pocałunków.

— Wróciłeś? — Nie zabrała cię? — pytała bezładnie tuląc się do męża.

— Nie zabrała i już nie zabierze.

— Byłeś... tam?

Skinął głową.

— I co? co? — mów.

— Płonka wzruszył ramionami i przygarnął Annę mocniej do siebie.

— Nic. — Grobu niema — odrzekł wolno, jakby z ulgą. Las wycięli, wykarczowali pole i kwitnie na niem teraz ozimina: nowe, bujne życie. — Takie życie płynie teraz we mnie Anno... Pokochałem je patrząc w obliczu śmierci. Grobu niema — znikł nagle koszmar, który mię trapił. — Pozostałaś mi ty ciepła i... żywa... Kocham cię...

— A ja się tak żarliwie modliłam o Ciebie — szepnęła kobieta.



Wielki reportaż ilustrowany z terenów emigracyjnych

Zdzisława Karr-Jaworskiego.

Święto Morza 1933.

Dowodem, że Polonja kanadyjska zaczyna wychodzić na szersze drogi, jest zorganizowanie w 1933 r. wspaniałego obchodu Święta Morza z udziałem oficjalnych sfer kanadyjskich i społeczeństwa kanadyjskiego (w obchodzie tym brała czynny udział jedyna kobieta-lotniczka w Kanadzie, Polka p. Brodowiczówna).

Artykuły, jakie się ukazały ostatnio w prasie kanadyjskiej świadczą, iż Polacy tamtejsi zdobywają sobie coraz większe uznanie wśród obcego otoczenia. Reasumując widzimy niezaprzeczalny postęp i właściwe nastawienie całej polskiej pracy społecznej w Kanadzie, związane z doprowadzeniem do konsolidacji tego wychodźczego środowiska.

Dar Polonji Kanadyjskiej dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W roku 1933 p. Z. Sędziak, delegat Komitetu Daru Polonji Kanadyjskiej, wręczył Panu Prezydentowi dokument daru zawarty w pięknym albumie pamiątkowym, dokonując tem samem aktu przekazania na własność Narodowi Polskiemu 4 stepowych żubrów kanadyjskich. P. Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć ten dar w imieniu Narodu Polskiego. Akt wręczenia odbył się w obecności Prez. Św. Zw. P. z Zagr. p. marsz. Raczkiewicza, dyr. Lenartowicza oraz stypendystów Św. Związku z Kanady, przybyłych do kraju na Kurs Wiedzy o Polsce. P. Sędziak wygłosił następujące przemówienie:

Polacy w Argentynie.

Polonja argentyńska rekrutuje się przeważnie z żywiołów robotniczych i rzemieślniczych. Tylko na północy Argentyny, w terytorjum Misiones, mieszka **około 25.000 kolonistów polskich i ukraińskich**, sprowadzonych tu przez życzliwego Polsce gubernatora Lanusse'a i zajmujących się rolnictwem. Osady polskie w Misiones stanowią dalszy ciąg grup kolonij polskich rozrzuconych na olbrzymich obszarach między oceanem Atlantyckim a rzeką Paraną, a ciągnących się przez południową Brazylję i północną Argentynę. Naogół biorąc, Polacy w Argentynie — to przeważnie **mieszczanie lub robotnicy pracujący przy robotach kolejowych lub na wielkich „hacjendach" rolniczych.** Ogólna liczba Polaków w Argentynie nie przekracza 50.000. Należy jednak zaznaczyć, że mieszka tam również znacznie większa liczba żydów i Ukraińców polskich.

Przez szereg lat Polonja argentyńska żyła w stanie kompletnego rozbicia i niemożliwego poprostu skłócenia. Okres ten należy obecnie do przeszłości. Hasła konsolidacyjne, rzucone przez Radę Organizacyjną, znalazły szereg gorących zwolenników, którzy po kilku latach starań doprowadzili wreszcie do stworzenia centralnej organizacji polskiej w Argentynie p. n. Federacja Towarzystw „Dom Polski".

Bardzo ważnym momentem w życiu Polonji argentyńskiej była wizytacja terenu, dokonana przez prezesa Rady Organizacyjnej Marszałka Wł. Raczkiewicza w towarzystwie redaktora B. Lepeckiego w połowie 1933 r. Wizytacja ta przyczyniła się do wzmocnienia prądów konsolidacyjnych w Argentynie i w Urugwaju oraz dała sposobność do licznych manifestacyj patrjotycznych i narodowych, w czasie których przywódcy Polonji argentyńskiej deklarowali swój akces do prac prowadzonych przez Radę Organizacyjną, aż do całkowitego zjednoczenia wychodźtwa zarówno w Argentynie, jak i w Urugwaju.



Typowy indyjski namiot w Kanadzie.

Dowodem pozytywnego ustosunkowania się do haseł konsolidacyjnych jest rezolucja, przyjęta jednogłośnie przez VI-ty Zjazd Polskich Towarzystw i Organizacyj Republiki Argentyńskiej i Urugwaju w r. 1933.

Prasa Polska.

Organem Polonji argentyńskiej jest „Głos Polski". Redakcja **„Głosu Polskiego"** i drukarnia mieszczą się w Domu Polskim. Oprócz „Głosu Polskiego" wychodzi jeszcze w Buenos Aires drugi dziennik **„Niezależny Kurjer Polski"** oraz tygodnik **„Przyjaciel Ludu"**. W Azara (Misiones) dosyć nieregularnie, **„Orędownik"** oraz czasopismo **„Osadnik"**.

Stan obecny Polonji Argentyńskiej

Stan obecny Polonji argentyńskiej charakteryzuje najlepiej **Minister R. P. w Buenos Aires, Wł. Mazurkiewicz,** który w wywiadzie, udzielonym redakcji „Polaków Zagranicą" oświadczył m. in.:

„Jeżeli porównać stan życia polskiego w Argentynie i Urugwaju z przed kilku lat ze stanem dzisiejszym, to muszę stwierdzić z całem zadowoleniem, że mimo trudności gospodarczych, które odbiły się również na kolonji polskiej i zmusiły wielu emigrantów do powrotu do kraju, **obserwuje się na każdym odcinku wzmożony ruch organizacyjny** i rozpęd społeczno-twórczy. **Towarzystwa polskie wzmacniają się,** praca oświatowa i kulturalna rozszerza się i pogłębia, a młodzież, której w Argentynie jest mniej niż w innych ośrodkach polskich, zaczyna się interesować życiem organizacyjnem i sportami. **Są to objawy dodatnie i świadczące o wzroście samopoczucia narodowego i społecznego wśród ogółu Polonji.**

Poza tem ważną rolę odgrywa w tym kierunku potęgujący się nieustannie prestiż polityczny i mocarstwowy Polski, który promieniuje dziś na cały świat. Opinja i prasa argentyńsko-polska odnoszą się nietylko z podziwem, ale i niekłamaną dumą do tych wszystkich zdobyczy na polu politycznem i gospodarczem, które osiągnęła Polska w ostatnim czasie".

Wyżej wymienione fakty i cały szereg innych składają się na to, że tamtejsze **kolonje polskie odczuwają coraz silniejszą potrzebę łączności z Macierzą i konsolidacji swego życia społeczno-narodowego.**

„Dom Polski" w Buenos Aires, — **który miał być ogniskiem całej Polonji argentyńskiej, koncentruje** już dzisiaj około siebie ogromną większość organizacyj polskich, a nawet te, które jeszcze stoją na uboczu, doceniają jego potrzebę i wagę. Szereg towarzystw w Buenos Aires, Misiones, Rosaria i t. d. dorobił się własnych domów lub je buduje, czy zabiega około ich posiadania, wychodząc ze słusznego założenia, że własny dom jest tym ośrodkiem, około którego skupia się najłatwiej życie organizacyjne, społeczne, kulturalne i rozrywkowe każdego stowarzyszenia. Ze strony poselstwa i jego członków spotykają się te wysiłki kolonji zawsze z najżyczliwszą opieką, a nieraz i poparciem materjalnem, bo podnoszą prestiż naszych rodaków wobec otoczenia oraz dają im poczucie samodzielności i siły. W Rosario i Berisso np. Dom Polski jest już wynajmowany innym organizacjom na zebrania i rozrywki.

Nie ulega wątpliwości, że **ta twórcza praca odrywa członków kolonji od waśni wewnętrznych i wpływa bardzo korzystnie na konsolidację żywiołu polskiego w Argentynie i Urugwaju.** Wszystkie organizacje utrzymują coraz ściślejszy kontakt z placówkami polskiemi i z Macierzą i pracują w duchu narodowo-państwowym, bez uszczerbku oczywiście dla lojalności, którą zachowują zawsze wobec nowej ojczyzny. Również w prasie polskiej Buenos Aires, która może się wykazać posiadaniem 2 dzienników, jedynych w całej Ameryce Południowej („Głos Polski" i „Niezależny Kurjer Polski"), nastąpiło w ostatnim czasie uspokojenie i załagodzenie wzajemnych tarć.

Współpraca gospodarcza polsko-francuska.

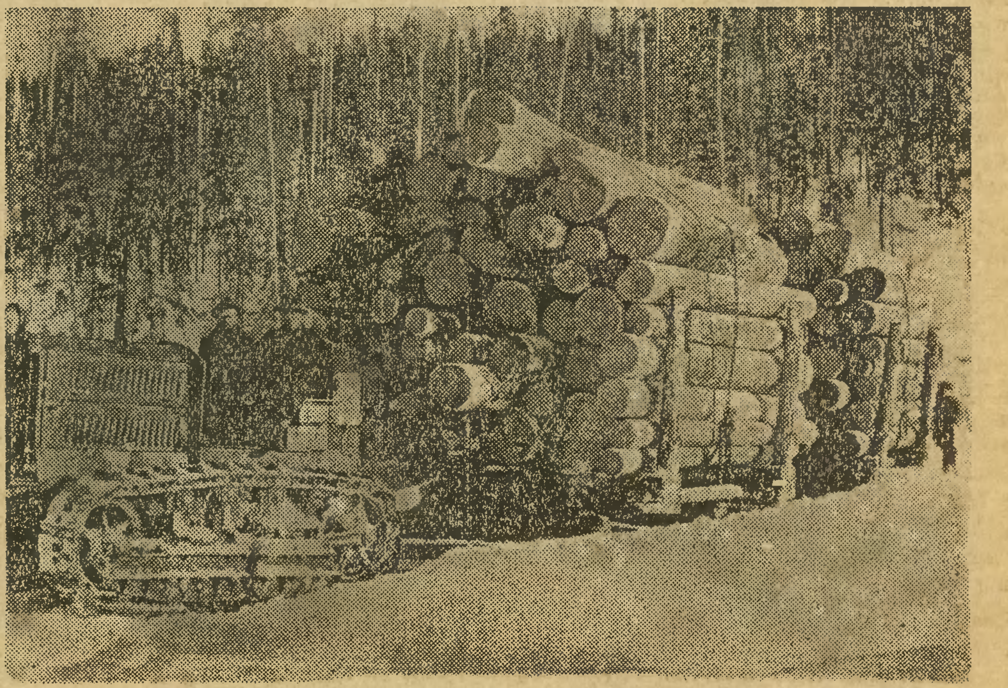
Katowice. (tel. wł.). Jak donosi jedna z agencyj prasowych, koła przemysłowe na Śląsku oczekują przyjazdu ambasadora Francji w Warszawie p. Noela. Pobyt ambasadora francuskiego na Śląsku **potrwać ma kilka dni.** Ambasador Noel pragnie się **zapoznać bliżej z przemysłem górnośląskim i jego możliwościami produkcyjnemi.**

Celem tej wizyty ma być — jak słychać — zorjentowanie się **w realnych możliwościach polsko-francuskiej współpracy gospodarczej** w związku z cieplejszemi powiewami politycznemi na odcinku polsko-francuskim, jakie się zaznaczyły **po zmianie rządu w Polsce.**

(r.)

W imię „prawa do śmierci"!

Londyn. (PAT). Pod przewodnictwem znanego chirurga lorda Kmoynihama powstało w Anglji stowarzyszenie, którego zadaniem jest przeprowadzenie w drodze ustawodawczej **udzielenia prawa lekarzom do przyśpieszenia śmierci nieuleczalnie chorym pacjentom na ich życzenie. Nowo powstałe stowarzyszenie, które występuje pod hasłem: „prawo do śmierci" grupuje szereg wybitnych lekarzy i polityków.**



Zwózka drzewa w Kanadzie.

Jerzy Barwicz.

Hieny wojenne.

Dostawcy, spekulanci i fabrykanci broni zacierają ręce.

Czy Włochy mogłyby wytrzymać blokadę gospodarczą?

(Dokończenie).

Ledwie skończyła się wojna, która miała „zapobiec wszelkim wojnom", a już fabrykanci broni zabrali się ponownie do roboty. Trzeba było nagwałt ratować sytuację. Pokój groził ruiną firmom, rozdętym w czasie wojny do potwornych rozmiarów. Takie np. amerykańskie zakłady **Remingtona** w czasie wojny produkowały w ciągu pół dnia tyle broni palnej i amunicji, ile normalnie zdołałyby wyprodukować w przeciągu czterech miesięcy. Dziś muszą się ratować fabrykacją zróżniczkowanych wyrobów, jak np. maszyn do pisania, do szycia, narzędzi rolniczych i t. p.

Potężne zakłady angielskie **Vickersa** z chwilą, gdy skończyły się zamówienia wojenne, zmuszone zostały wskutek „kryzysu" do obniżenia nominalnej war-



Człowiek i wojna. Drzeworyt F. Masereel'a.

tości kapitału do jednej trzeciej. Był to bardzo przykry cios dla posiadaczy akcyj Vickersa, ale gdyby nie ratunek dzięki zmniejszeniu rozmachu firmy i połączeniu z zakładami Armstronga, straciliby **wszystko**, co posiadali.

Mimo „rozpaczliwego" stanu interesów, firmy Vickers-Armstrong istnieją do dziś **w niezmniejszonej postaci.** Mają one swe filje rozproszone po całym świecie. W Irlandji istnieje Vickers-Ireland, o której powiadają, że podczas rewolucji irlandzkiej dostarczała Irlandczykom broni do walki z wojskami angielskiemi... Podobne filje istnieją w Japonji, Kanadzie, Nowej Zelandji, **Hiszpanji**, Rumunji, Polsce, w Niemczech, Holandji, Szwajcarji (Brown-Boveri) **i we Włoszech.**

We Włoszech firma Vickers-Terni zaopatruje Mussoliniego, a przez niego i Węgry. Niema więc obawy, aby Mussoliniemu zabrakło amunicji i broni, choćby nawet rząd angielski oficjalnie ogłosił blokadę Włoch...

„Niebezpieczeństwo"... rozbrojenia.

Obok Vickersa, największym potentatem przemysłu wojennego jest **Eugenjusz Schneider,** fabrykant dział — słynnych francuskich „siedemdziesiątek piątek", właściciel olbrzymiego lenna zbrojowniczego w Creusot (Burgundja), w Hawrze, Chalons-sur-Saone i w Londles-Maures, — główny akcjonarjusz „Skody", która wraz z Thyssenem finansowała Hitlera...

Schneider, pielęgnując serdeczne stosunki z rządem francuskim, prowadząc skomplikowane międzynarodowe operacje bankowe, wywołując widmo wojny i umiejętnie manipulując prasą, wywiera olbrzymi wpływ na politykę zagraniczną Francji i wielu państw... Ażeby móc skutecznie zwalczać „niebezpieczeństwo" rozbrojeniowe, propagowane przez Ligę Narodów, pan Schneider urabia opinję publiczną w duchu nieprzychylnym dla tendencyj rozbrojeniowych. — zapomocą „żarłocznej", przekupnej prasy francuskiej.

Prasa, opłacana przez przemysł uzbrojeniowy, w dużej mierze przyczyniła się do przedłużenia wojny światowej. Kiedy we Francji i w Niemczech, zmęczonych długotrwałym wysiłkiem i rzezią, nastąpiła w r. 1917 reakcja pacyfistyczna, w prasie obu krajów pojawiły się nagle zupełnie fantastyczne plany zdobywcze. Plany niemieckie, propagowane przez pangermanistów, przewidywały ogromną ekspansję, złamanie Francji i utworzenie w Europie szeregu protektoratów, mających dać **Niemcom władztwo w Europie** i decydujące stanowisko w sprawach całego świata. Te niemieckie „plany pokojowe" zostały niezwłocznie naśladowane przez Francuzów, domagających się — wśród wielu innych żądań — lewego brzegu Renu, kolonij niemieckich i zlikwidowania „groźby niemieckiej". — Obie kampanje prasowe w rezultacie zniweczyły wszelkie poczynania pokojowe. Każda ze stron wskazywała na potworności planów drugiej strony, a obydwie nawoływały do dalszych rozpaczliwych wysiłków, pozwalających na kontynuowanie wojny...

Wyścig zbrojeń.

W taki sam sposób walczy się dziś z tendencjami rozbrojeniowemi. I walczy się skutecznie, bo

świat zbroi się nagwałt!

Przemysł wojenny pędzi naprzód z takim rozpędem, jak gdyby wcale nie istniały pacyfistyczne uchwały różnych rządów i narodów...

Fabrykanci broni zacierają ręce... Vickers, Hotchkiss, Schneider, Skoda, producenci amerykańscy i japońscy pracują na akord. Nawet Krupp, „unieszkodliwiony" przez Traktat Wersalski, wytwarza w szwedzkiej fabryce w Bofors, tuż pod bokiem Akademji Szwedzkiej, przyznającej nagrodę pokojową Nobla



Idylla wojenna. W-g rysunku G. Grosz'a.

— pociski i granaty, gwintuje lufy dział i karabinów...

Niemcy przedhitlerowskie już oddawna zbroiły się potajemnie. Przypomnijmy sobie wybuch fosgenu w fabryce pod Hamburgiem, 20 maja 1928 roku. Dziś Niemcy zbroją się oficjalnie. Krupp znów produkuje działa i płyty pancerne. **Czołgi** fabrykuje się w fabryce wagonów we Wrocławiu **i w fabryce samochodów Daimler-Benz** w Offenbachu. Ręczną broń palną produkują: wytwórnia **Mausera w Oberndorfie,** zakłady żelazne Polte w Magdeburgu, „Deutsche Waffen und Munitionsfabrik" w Berlinie i Karlsruhe oraz fabryka silników „Bayerische Motor Werke" w Eisenach. Działa wykonywane są w fabryce **Simonsa w Suhl,** miotacze min w fabryce pojazdów w Eisenach, w stalowniach dortmundzkich, w **Deutsche Werke** w Spandau i w zakładach żelaznych Polte w Magdeburgu. Subsydjowane przez Niemców, lub przyjazne im fabryki w Holandji, Szwajcarji, Szwecji, Włoszech i Turcji również gotowe są dostarczać im broni bez najmniejszej zwłoki.

Dojście do władzy Hitlera było też dla fabrykantów broni w innych krajach sygnałem do zaofiarowania swych usług i towarów... Według „New York Herald Tribune" z 15. 10. 1933 r., na kongresie francuskich radykalnych socjalistów w październiku 1933 r., M. Sennac wystąpił z rewelacją, że

Schneider dostarczył Niemcom 400 najlepszych czołgów, które wysłał przez Holandję dla uniknięcia podejrzeń.

Francja dostarcza też Niemcom surowców do fabrykacji materjałów wybuchowych. Fabryka **Dura** w Couze St. Front wysyła corocznie do Niemiec tysiące wagonów celulozy. Kontrakt przewiduje, że celuloza może być używana jedynie dla fabrykacji produktów o pokojowem przeznaczeniu, — lecz nie jest wcale tajemnicą, że celuloza ta idzie na wyrób materjałów wybuchowych. Słynne **I. G. Farbenindustrie** w Niemczech, które produkuje materjały wybuchowe z tej celulozy, jest przynajmniej w 75% w rękach kapitału francuskiego. Fakty te są we Francji dobrze znane, ale dla dwóch przyczyn nie robi się nic w tej sprawie. Po pierwsze fabryka **Dura** będzie w razie wojny jedną z najważniejszych we Francji fabryk materjałów wybuchowych, a powtóre

zamówienia niemieckie wykonaliby niezwłocznie Amerykanie, gdyby Francuzi ich się wyrzekli!

Rząd nie nalega też na kapitał francuski, aby wycofał się z niemieckiego przemysłu chemicznego, ponieważ wiadomo, że zostałby on natychmiast

zastąpiony przez kapitał angielski!

Nowe systemy.

Większość wielkich mocarstw przyjęła system **„mobilizacji przemysłu"** w razie wojny. „Mobilizacja przemysłu" polega na szkoleniu poszczególnych gałęzi przemysłu i pouczaniu ich w czasach pokojowych, co mają robić w czasie wojny. Wojna światowa wykazała, że wojna współczesna ogarnia **wszystkie dziedziny życia gospodarczego narodu.** Sekretarz wojny Stanów Zjednoczonych oznajmił na plenum komisji Kongresu, że lista potrzeb armji na wypadek wojny obejmuje

35.000 nazw rozmaitych przedmiotów, składających się z 700.000 różnych części.

Zaopatrzenie armji, liczącej 2 miljony ludzi, w same tylko buty, wymaga skór 446.250 byków na podeszwy i 375.000 krów na wierzchy... Bez uciekania się do wielkich wysiłków wyobraźni, widzimy odrazu, jak gigantycznym ciężarem ekonomicznym jest wojna współczesna. — By być przygotowanym na „nagły wypadek", rząd Stanów Zjednoczonych pozawierał już

umowy z 15.000 przemysłowców,

pouczając ich szczegółowo, czego rząd spodziewa się od nich w razie wojny.

Metoda mobilizacji przemysłu zmierza bezpośrednio do tego, **aby wojnę umieścić pośrodku życia ekonomicznego.**

Dlatego też Liga Narodów, **stwierdziwszy** konieczność zastosowania sankcyj w stosunku do zaborczych Włoch, zobowiązała swoich członków do zastosowania **przedewszystkiem sankcyj gospodarczych.**

Już dziś rząd brytyjski wyraża przekonanie, że Liga Narodów nie ma obecnie innego wyboru, jak tylko przeprowadzenie na całej linji planowanych sankcyj gospodarczych.

„Blokada" Włoch...

Rząd brytyjski, w razie aprobaty rządu Stanów Zjednoczonych, gotów jest zarządzić **nawet blokadę Włoch.**

Czy Włochy mogłyby wytrzymać taką blokadę?

Sprawa ich środków finansowych na prowadzenie wojny została już przedstawiona w tym sensie, że mimo niewątpliwie trudnej sytuacji skarbu włoskiego — starczy Włochom pieniędzy na krótką wojnę. Na długą — z pewnością **nie!** Gdyby zaś zrealizowano projekt angielski — przecięcia dopływu dewiz do Włoch, co zmusiłoby je do płacenia złotem za dostarczone surowce, nadeszłyby dla Mussoliniego krytyczne chwile. Włochy bowiem mają mały zapas złota w skarbcu banku emisyjnego.

Z surowców, niezbędnych dla prowadzenia wojny, Włochy posiadają nieznaczne ilości **węgla kamiennego.** Mogłyby się jednak przez dłuższy czas obywać bez węgla nawet w razie całkowitego zaprzestania jego importu, mają bowiem opał zastępczy — węgiel brunatny, torf, — oraz niezwykle rozwiniętą elektryfikację dzięki wyzyskaniu **sił wodnych.** Rudy żelaznej importować nie potrzebowaliby, gdyż mają jej dużo. Mają siarkę i rudę cynkową, len, konopie, jedwab, a to, czego nie mają, sprowadzili sobie w ostatnich czasach. Zwłaszcza surowce, znajdujące zastosowanie w produkcji materjałów wybuchowych...

W zakresie produkcji pszenicy — podstawowego artykułu ludności Włoch — nie udało się państwu faszystowskiemu dojść do samowystarczalności, **ale i tu** znalazłaby się rada. Włochy uprawiają przecież wiele kukurydzy, żyta, jęczmienia i ryżu.

Najgorzej przedstawiałaby się sprawa **ropy naftowej.** Wiemy już, że na frontach abisyńskich największe sukcesy odnoszą **włoskie samoloty, czołgi i jednostki zmotoryzowane.** Coraz nowe dywizje przewożą do Afryki **okręty** włoskiej floty wojennej i handlowej. Otóż wszystko to zostałoby unieruchomione, gdyby Włochom zabrakło ropy naftowej i jej przetworów, — przedewszystkiem **benzyny.**

Włochy nie posiadają ani wielkich złóż, ani zapasów ropy naftowej. Są bezwątpienia **skazane** na dostawy z Rumunji, Rosji, Persji, Kolumbji i Stanów Zjednoczonych.

Gdyby na skutek solidarnej blokady przerwany został zupełnie import ropy naftowej do Włoch, Mussolini musiałby skapitulować.

Nikt jednak nie wierzy w skuteczność projektowanej blokady.

Gdyż wiemy już wszyscy o „blokadzie" Niemiec przez Anglję w czasie wojny światowej. I jesteśmy pewni, że kupcy angielscy znów będą chcieli zarobić...

Zresztą — nietylko angielscy kupcy...

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełnią: z dnia 31. 10. na 1. 11. p. dr. Sikorski; z dnia 1. na 2. 11. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni (27 bm.) apteka „Pod Orłem“.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Chopin - piewca wolności“.

Stylowy (dawn. Muza). „Gorzka herbata“.

Świt (dawn. Żołnierskie). „F. P. 1. nie odpowiada“.

Rejestracja szkód powstałych z powodu suszy. Na podstawie zarządzenia p. wojewody poznańskiego przystąpiono na terenie powiatu inowrocławskiego do rejestracji szkód powstałych z powodu suszy. Starosta inowrocławski polecił pp. wójtom w Dabrowie Biskupiej, Gniewkowie, Inowrocławiu Wschód, Inowrocławiu Zachód, Rojewie i Złotnikach Kujawskich oraz p. burmistrzowi w Gniewkowie przeprowadzenie dokładnej rejestracji szkód, jakie z powodu suszy ponieśli rolnicy powiatu inowrocławskiego. Na czele specjalnie w tym celu powołanych do życia komitetów gminnych stoją pp. wójtowie wzgl. p. burmistrz m. Gniewkowa, jako członkowie komitetów wchodzą przedstawiciele mniejszej i wiekszej własności rolnej.

Nominacja prezesa Z. S. na powiat. Wskutek przeniesienia służbowego dotychczasowego prezesa zarządu oddziałów Związku Strzeleckiego na terenie powiatu inowrocławskiego dr. Garduły, zamianowano na prezesa dotychczasowego wiceprezesa, wicestarostę mgr. Stanisława Śmietanko.

Ofiary na rzecz budowy hangaru. W dalszym ciągu złożyli ofiary gotówkowe na rzecz budowy hangaru na lotnisku L. O. P. P. imienia I. marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: p. Gracjan Grygiel, mistrz piekarski 5 zł, p. B. Ostrzega 5 zł, p. Karol Stübner z Wierzchosławic 20 zł, Gniewkowski Młyn Parowy 50 zł, Cech powoźniczo-kołodziejski 10 zł, oddział szybowcowy przy Gimnazjum Męskiem 10 zł. Obwód miejski LOPP. na miasto Inowrocław składa ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie oraz prosi społeczeństwo kujawskie i pałuckie o składanie dalszych ofiar.

Pijacy urządzają awantury. Znajdujemy się w okresie „pięć minut przed pierwszym“, a jednak są jeszcze i tacy, którzy pozwolić sobie mogą na zajrzenie do kieliszka. Stwierdza to komunikat policyjny. Za opilstwo i urządzanie awantur na ulicach doprowadzeni zostali do komisarjatu Jan Różański z Inowrocławia (ul. Łucjana 5) i Leon Szaufer z Poznania, ul. Niegolewskiego 5.

Sensacyjne aresztowanie prowizora farmacji w Inowrocławiu.

Inowrocław, 30. 10. (Tel. wł.). W ub. wtorek w godzinach wieczornych nastąpiło aresztowanie przez policję **p. Tomczyka**, prowizora farmacji, zatrudnionego w **aptece „Pod Orłem“**, własność **p. radcy Reszkiego.**

Tomczyk stoi **pod zarzutem osiągnięcia korzyści materjalnych ze szkodą dla swego pracodawcy.** Podobno codziennie nie wszystka zainkasowana gotówka w aptece trafiała do kieszeni p. Reszki.

Energiczne dochodzenia w toku. Wynik ich podamy w jednym z najbliższych numerów.

Sensacyjne to aresztowanie wzbudza ze względu na osobę podejrzanego ogromne zainteresowanie w Inowrocławiu.

Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit“ wyświetla film z Adolfem Dymszą p. t. „Antek Policmajster“. Początek seansów w niedzielę 3 listopada o godz. 16. 18 i 20, w poniedziałek 4 listopada o godz. 20.

Z życia Zw. Weteranów. W ub. niedzielę w salce hotelu p. Daleszyńskiego odbyło się zebranie koła Zw. Weteranów Powstań Nar. z Kruszwicy. Przy udziale bardzo licznie zebranych członków zebranie zagaił prezes p. Leon Ukiejewski, kierownik szkoły. Ostatni protokół odczytał sekretarz p. Jabłoński. Omawiano i załatwiono wiele spraw organizacyjnych.

Kradzieże polne i drobiu mnożą się w ostatnich dniach w tut. okolicy. Złodzieje kradną, co im w rękę wpadnie. Ostatnio nieznani dotąd sprawcy włamali się do chlewa rolnika Piotra Janiaka w Kobylnicy pod Kruszwicą i skradli kilka kur i 14 kaczek. Widocznie brakły jeszcze złodziejaszkom do tego łupu kartofle i kapusta, to też złożyli wizytę u kilku rolników i zabrali kilka centnarów kartofli i kapusty.

Gniezno.

Osobiste. P. sędzia Hoppe, b. wiceprezes sądu okręgowego w Gnieźnie, przeszedłszy w stan spoczynku, otworzył kancelarję adwokacką w Mogilnie. — Dotychczasowy sędzia grodzki p. Henryk Jankowski opuścił na własne życzenie szeregi sądownictwa i osiedlił się z dniem 1 listopada rb. jako adwokat w Środzie.

Otwarcie wystawy L. O. P. P. Staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządzona została w Gnieźnie przy ulicy Rzeźnickiej nr. 5 wystawa sprzętów obrony przeciwlotniczej biernej oraz modeli samolotów i schronów. Otwarcia wystawy w obecności przedstawicieli władz, armji i licznie zebranych gości dokonał tymczasowy prezydent miasta p. płk. Wrzaliński. Wystawa sama obfituje w moc najróżniejszych eksponatów i prezentuje się bardzo dobrze. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 9 do 20. Wstęp 20 gr od osoby.

Zabójca bratowej przed sądem w Inowrocławiu.

Inowrocław, 31. 10. Spokojna wieś Modliborzyce w powiecie inowrocławskim poruszona została swego czasu krwawą zbrodnią — zabójstwem bratowej. Zbrodnia ta znalazła onegdaj swój epilog przed sądem okręgowym w Inowrocławiu. Miejsce na ławie oskarżonych zajął sprawca zbrodni 31-letni robotnik Kazimierz Wiechecki. Powodem zbrodni stały się sprawy rodzinne. Na tle tych spraw toczyli między sobą ostrą sprzeczkę słowną podsądny i bratowa jego Stanisława Wiechecka. W chwili niezwykłego uniesienia dobył W. z kieszeni marynarki rewolwer i bez głębszego zastanowienia się oddał strzał w kierunku swej bratowej. Strzał był celny; Wiechecka, trafiona w pierś, upadła nieprzytomna na ziemię. Przywołany lekarz nie zdołał mimo usilnych zabiegów uratować życia ciężko rannej.

Zabójca przed sądem z płaczem przyznał się do winy i opowiedział o okolicznościach, jakie wywołały tą tragiczną w skutkach sprzeczkę rodzinną. Sąd wydał względny wyrok: **7 lat więzienia.**

Odciążenie właścicieli b. obszarów dworskich od świadczeń publicznych.

Rozrachunki w powiecie inowrocławskim.

Inowrocław, 31. 10. W związku z zniesieniem obszarów dworskich i utworzeniem gmin zbiorowych, przystąpiono po myśli ustawy z 1934 roku o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego do rozrachunków z tytułu odciążenia właścicieli byłych obszarów dworskich od świadczeń publicznych.

Dotychczas odbyły się na terenie powiatu inowrocławskiego w każdej gminie konferencje informacyjne, przeprowadzone przez asesora wydziału powiatowego p. Chylewskiego. Konferencje były dość ożywione, dyskusja bardzo żywa, utrzymana w tonie rzeczowym.

Obecnie przystąpiono już do samych rozrachunków. W każdej gminie działa osobna komisja likwidacyjna. W skład komisyj wchodzą pp. wójtowie, jeden z członków rady gminnej i jeden z właścicieli b. obszarów dworskich. Przewodniczącym tych komisyj mianowany został asesor p. Chylewski.

Ze swej strony dorzucamy kilka uwag, które winny być wzięte pod uwagę ze strony urzędu wojewódzkiego.

Zauważamy, że w trakcie konferencyj i rozrachunków powstało dużo zagadnień, tak natury gospodarczej jak i prawnej, które będą musiały być rozstrzygnięte przez wyższe czynniki. Zalecałoby się, gdyby władza wojewódzka udzieliła w tym kierunku wytyczne, aby cała akcja mogła być przeprowadzona na terenie całego województwa jednolicie. Okazuje się bowiem, że nie we wszystkich powiatach naszego województwa traktuje się sprawę tą jednolicie. Tę niejednolitość należy bezwzględnie usunąć i nie wątpimy też, że władza wojewódzka weźmie uwagi nasze pod rozwagę i wyda natychmiast odpowiednie zarządzenia.

Groźna katastrofa samochodowa pod Mogilnem.

Mogilno. Na szosie opodal Kwieciszewa pod Mogilnem wydarzyła się katastrofa, której uległ inspektor Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. Marjan Wojtkowiak ze Strzelna.

P. Wojtkowiak krytycznego ranka poniedziałkowego udał się własnym samochodem marki „Fiat“ do Obornik. Nie znając dokładnie zakrętów szosy, skutkiem ślizgawicy wywołanej długotrwałą słotą, wpadł na przydrożne drzewo.

Samochód odrzucony został z taką siłą, iż wpadł wraz z jadącym inspektorem do rowu. Skutki okazały się groźne, albowiem strzaskany samochód przygniótł p. Wojtkowiaka, powodując ogólne potłuczenia oraz niebezpieczne cięte rany na głowie i twarzy. Z niebezpieczeństwa wydobył nieszczęśliwego przypadkowo przejeżdżający p. Kołpowski, leśniczy z Kopców, przekazując go bezzwłocznie do szpitala powiatowego w Strzelnie. Jak stwierdzono, rana na twarzy jest tak groźna, że spowodować może utratę wzroku.

Mogilno.

Nieudała zemsta uwiedzionej. Na powracającego z urzędu stanu cywilnego w Mogilnie malarza-dekoratora Józefa Gulczewskiego z Mogilna napadła powodowana zemstą i oblała go kwasem solnym niejaka Zofja Eljaszówna z Mogilna. Zamach Eljaszówny nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków dzięki temu, że Gulczewski, spostrzegłszy w porę zamiary Eljaszówny, zdołał nakryć twarz płaszczem. Jedynie lekkich poparzeń doznał idący w towarzystkie Gulczewskiego jego znajomy.

Schwytanie umysłowo chorego, który nożem poranił parobka. Donosiliśmy niedawno o smutnem zajściu, jakie miało miejsce w Niestronnie pod Mogilnem. Wskutek dokuczania przez miejscowych parobków umysłowo choremu parobkowi rolnika Stroscheina, dręczony w ataku szału pokłuł ciężko nożem Czesława Janika i zbiegł. Obecnie został on przez rolników schwytany i doprowadzony do posterunku p. p. w Mogilnie. Okazało się, że jest to 37-letni Antoni Kolubisz z Byczyny pow. chrzanowskiego. Kolubisza osadzono w areszcie.

Aresztowanie podpalacza. Przed kilku dniami w zagrodzie rolnika Aleksandra Łyczko w Szczepanowie powstał pożar, od którego zajęły się sąsiednie zabudowania. Dochodzenia wykazały, że Łyczko wraz ze swym lokatorem Czesławem Kokuchem podpalił dom celem uzyskania premji asekuracyjnej.

Nieudały napad pod Mogilnem.

Mogilno. Na szosie pod Mogilnem nieznany narazie osobnik napadł jadącego rowerem rolnika Chudzińskiego, usiłując zrabować mu rower. Napadnięty pod ciosami napastnika upadł na ziemię, lecz nie tracąc zimnej krwi, począł bandytę okładać laską, zmuszając go do ucieczki.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“, ul. Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wacuś“ z Dymszą.

Gryf: „Dwie Joasie“ z Smosarską.

Orzeł: „Wiara, nadzieja, miłość“ (misterjum religijne).

Kalendarzyk teatralny.

Niedziela, 3 listopada o godz. 17: Popis olimpijskiej drużyny gimnastycznej Sokoła.

Wtorek, 5 listopada o godz. 20: „Mandaryn Wu“ głośna nowość w wyk. Teatru Ziemi Pom.

Czwartek, 7 listopada o godz. 20: Koncert sławnej śpiewaczki operowej Wandy Wermińskiej przy współudziale orkiestry symfonicznej 64 p. p.

Niedziela, 10 listopada o godz. 16: „Krakowiacy i górale“ przedstawienie popularne z okazji Święta Niepodległości (Teatr Ziemi Pom.). Prelekcja prof. Sławuskiego.

Niedziela, 10 listopada o godz. 20: „Krakowiacy i górale“ przedstawienie galowe z okazji Święta Niepodległości (Teatr Ziemi Pomorskiej). Prelekcja prezydenta Włodka.

Nowe władze Z. N. P. Toczyły się tu obrady miejscowych nauczycieli, zrzeszonych w Z. N. P., w czasie których wygłoszono ciekawe referaty o sytuacji szkolnictwa na terenie Grudziądza, o pracy społecznej w mieście i o zadaniach organizacyjnych na tle nowego statutu. Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: prezesem został p. St. Wieczyński, wiceprezesem i przewodniczącym wydziału organizacyjnego p. L. Kłyś, przewodniczącym wydziału pedagogicznego p. Ptasińska, przew. wydziału pracy społ. p. Gunia, przew. wydziału finansowego p. M. Strzyżewski. Ponadto powierzono funkcje w zarządzie pp. Maciejewskiemu, Narczewskiemu, Lewińskiemu, Brandtowej, Jasińskiej, Mokwównie, Jaśkiewiczowi, Królickiemu i innym.

Pożegnanie zasłużonego działacza. Dziś o godz. 18 w Kasynie Obywatelskiem organizacje i instytucje społeczne pożegnają p. płk. Kustronia, odchodzącego na nowe stanowisko służbowe do Bielska. W związku z tem zawiązał się w Grudziądzu komitet obywatelski.

Notatki policyjne. Drobniejsze kradzieże zgłosili. Marja Gburkowska (Legjonów 96), Feliks Jobczyński (Zamkowa 7c) i Ignacy Rutkowski z Bydgoszczy (Pomorska 22). W areszcie policyjnym osadzono ogółem 5 osób, m. in. za kradzieże i uprawianie gry hazardowej w trzy blaszki.

Koncert sławnej śpiewaczki. Sekcja imprez tut. Czerwonego Krzyża zaprosiła do Grudziądza światowej sławy primadonnę opery warszawskiej Wandę Wermińską, która zgodziła się wystąpić w Teatrze Miejskim z wielkim koncertem aryj i pieśni. Współudział w tej pierwszorzędnej uczcie artystycznej przyjmie orkiestra symfoniczna 64 p. p. pod batutą por. Szpuleckiego.

Obywatelski czyn robotników. Robotnicy grudziądzkiej fabryki Herzfeld i Victorius ufundowali szybowiec, ochrzcony nazwą „Metalowiec“. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał w obecności władz oficjalnych ks. prałat Partyka.

Wyjazd grudziądzkich pięściarzy. Dziś wyjechała z Grudziądza reprezentacja pięściarska Pomorza, która rozegra jutro mecz w Łodzi, a w niedzielę spotka się we Lwowie z reprezentacją miasta. Kierownikiem ekspedycji jest prezes Pom. Z. B. por. Koprowski.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA wyświetla „Sequoia“.

CZARODZIEJKA. Najnowszy film polski — epopeja p. t. „Rapsodja Bałtyku“ z Marją Bogdą, Basią Orwid, Jerzym Marrem i Adamem Brodziszem w rolach głównych.

MORSKIE OKO wyświetla film p. t. „Ucieczka“.

BAŁTYK nowo otwarte kino, wyświetla „Powrót Frankensteina“.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia“ czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

„Rodzina Marynarzy“ Zw. Rezerwistów urządza wieczór w salonach Polskiej Riwiery dnia 3 listopada br. o godz. 17, na który prosi o jak najliczneijsze przybycie. Dochód na świetlicę Koła Marynarzy.

Na pomoc dla bezrobotnych złożyli ofiary w gotówce: Olejarnia „Unioq“ 300 zł, inż. Krzyżanowski 200 zł, Johannes Ick 150 zł, Skąpski i Ska 100 zł, Rummel i Byrton 50 zł, Antoni Małecki 50 zł, Hadro, Drozdowski 20 zł, Rytlewski 20 zł. Komitet Funduszu Pracy wyraża serdeczne podziękowanie wyżej wymienionym firmom za przyjście z pomocą najbiedniejszym z rodzin miasta Gdyni.

W myśl prawa morskiego, wypadek porzucenia przez załogę żaglowca na morzu, o czem podawaliśmy wczoraj, pociąga za sobą przejście statku łącznie z ładunkiem na własność ratującego czyli w danym wypadku linji Svenska Lloyd, jako właściciela parowca „Skandinavia“, który go uratował oraz jego załogi. Uratowany kapitan statku „Alfhilta“, który opuścił wraz z załogą statek, stanie przed sądem morskim.

Chcieli pojechać do Abisynji. Policja przytrzymała Andrzeja Wronka, pochodzącego z Jarosławia i Aleksandra Ruchniewicza, pochodzącego z Brodnicy — robotników, którzy ukryli się na statku holenderskim, odchodzącym do Egiptu.

Rozszerzenie ulg w opłatach stemplowych dla Gdyni. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 7 października 1935 r., wydane do §§ 2 i 3 w porozumieniu z ministrem komunikacji o ulgach w zakresie opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru celnego. Rozporządzenie to wprowadza zwolnienie od opłat stemplowych listów przewozowych kolejowych, dotyczących przesyłek tranzytowych. Poza tem są wolne od opłat stemplowych wszystkie pisma dotyczące umowy o skład w Gdyni, a więc kwity składowe, rachunki za przeładunek, kwity z odbioru pieniężnego itp. Oczywiście, że nadal pozostają w mocy zwolnienia, dotychczas przewidywane ustawą o opłatach stemplowych. Poza tem zostało ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu z dnia 7 października 1935 r. o opłatach stemplowych od weksli, które przewiduje m. in. zwolnienie od opłat stemplowych weksli eksportowych. Rada Interesantów Portu na skutek starań której p. minister skarbu wprowadził dla Gdyni powyżej podane ulgi, udziela wszelkich w tej sprawie niezbędnych informacyj wszystkim zainteresowanym firmom.

Kto poszukuje zabranych przez burzę łodzi i kajaków.

W gdańskim urzędzie dla spraw rozbitków (Strandhauptmann) znajdują się niżej wymienione kajaki, znalezione w Gdańsku na morzu, a mianowicie:

1. żaglówka z napisem „Sokół - Gdynia“ o długości 5 m i szerokości 1,9 m,
2. kajak z napisem „Gdynia“ koloru biało-czerwonego, o długości 3,5 m,
3. kajak koloru niebieskiego i białego z napisem „Łazik“,
4. łódź wiosłowa z napisem „Małgosia Gdynia 104“,
5. kajak koloru niebiesko-zielonego o długości 5,3 m i szerokości 0,8 m,
6. kajak z napisem „Gdynia 2“ o długości 4,8 m i szerokości 0,7 m, boki kajaka pomalowane na zielono i niebiesko.

Wszystkie wymienione przedmioty pochodzą z terenu polskiego i właściciele ich dotychczas nie są znani.

Prawni właściciele mogą zgłosić się w Gdańsku u Strandhauptmanna w jak najrychlejszym czasie dla odebrania ich, w przeciwnym razie będą one sprzedane w drodze publicznej licytacji.



Hronika poznańska.

Zgon wybitnego kapłana. Jeszcze nie przebrzmiały echa zgonu śp. Seweryna Samulskiego, a Wielkopolska okryła się nową żałobą. We wtorek rano w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu zmarł **śp. ks. kanonik Ludwik Jarosz** w wieku lat 47. Ostatnio spełniał zmarły funkcje proboszcza w Ostrowie. Zasłynął jako gorący miłośnik młodzieży, pracując dla niej przez cały szereg lat jako sekretarz generalny młodzieży katolickiej. Pogrzeb wybitnego kapłana-społecznika odbędzie się w Ostrowie w Dzień Zaduszny. Zmarły urodził się we Wrześni, gdzie jego ojciec — nauczyciel za ochronę spraw polskich w słynnym strajku szkolnym został przez władze szkolne karany.

Choroba b. prezydenta Ratajskiego. Przed kilku dniami przewieziony został do szpitala Sióstr Elżbietanek były prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski. W stanie zdrowia jego — jak się dowiadujemy — nastąpiło pogorszenie, aczkolwiek choroba nie grozi życiu pacjenta.

Złośliwość, czy sugerowanie? Jedno z pism żydowskich, wychodzące w Łodzi, a posiadające w Wielkopolsce dzięki zamieszczaniu niezdrowej sensacji sporą liczbę czytelników, zamieściło ostatnio notatkę o katastrofie budowlanej na terenie budującego się przy pl. Wolności gmachu P. K. O. Katastrofa miała miejsce w sąsiedztwie placu Wolności — przy Alejach Marcinkowskiego. Żydowskie pismo podało, że katastrofa wydarzyła się przy ul. Więckowskiego. Ulicy takiej w Poznaniu niema, bo Więckowski nie stał się dla naszego miasta aż tak wybitnym, by go za życia czczono takiemi pomnikami. Niektórzy twierdzą, że żydowskie pismo chciało w ten sposób obywatelstwu przypomnieć o możliwości przemianowania jednej z ulic imieniem Więckowskiego. Nie mamy nic przeciwko temu. Ale trzeba temu pismu zwrócić uwagę, że Marcinkowski był dla Wielkopolski czemś więcej, by można ulicę jego degradować na korzyść chociażby nawet prezydenta-miasta.

Ku czci Paderewskiego zorganizowało tutejsze sokolstwo piękną uroczystość wczoraj wieczorem w sali św. Marcina. Słowo wstępne wygłosił p. prof. Gantkowski, który podkreślił więzy, jakie łączą Wielkopolskę, a szczególnie sokolstwo z mistrzem Paderewskim. Następnie chór męski „Harmonja“ pod batutą p. prof. Węigta wykonał pieśni: „Hej, orle biały“ J. Paderewskiego i chór rycerzy z opery „Goplana“ Żeleńskiego. Referat o życiu i czynach I. Paderewskiego wygłosił p. dr. L. Bochenek, poczem po stosownej deklamacji p. Szkudlarskiej dalszą część programu uroczystości wykonały: p. F. Niemczewska i Kaulfusówna. Na zakończenie „Harmonja“ odśpiewała „Piosenkę dudziarza“ Paderewskiego i „Hymn Zmartwychwstałej Polski“ ks. Surzyńskiego. Całość uroczystości wypadła wspaniale. Poszczególne produkcje oklaskiwane były przez licznie zgromadzoną publiczność.

Proces o unieważnienie wyborów do sejmu gdańskiego.

Przesłuchano około 1000 świadków

Głosowano jawnie. — Pogwałcono konstytucję.

W Gdańsku rozpoczęła się przed sądem najwyższym **rozprawa publiczna** w sprawie wniosków opozycji gdańskiej, żądających unieważnienia wyborów do Volkstagu. Jest to pierwsza tego rodzaju sprawa w Wolnem Mieście. Już od samego rana zbierały się **przed gmachem sądowym tłumy publiczności,** pragnącej uzyskać wstęp na salę rozpraw. **Wzmocnione oddziały policji rozproszyły zebranych.**

Prezes sądu Hagens obwieścił, że władze sądowe przesłuchały **około 1000 świadków.** Sądowi złożono 5 wniosków. Pierwszy socjalistyczny żąda **unieważnienia wyborów we wszystkich okręgach wyborczych i rozpisania nowych wyborów.** Następne trzy wnioski zgłoszone przez stronnictwo niemiecko-narodowe, związek niemieckich kombatantów oraz komunistów domagają się również unieważnienia wyborów we wszystkich okręgach, natomiast ostatni wniosek **Centrum żąda unieważnienia wyborów i rozpisania nowych tylko w 50 okręgach** na ogólną ilość 447.

Na sali obecni są przedstawiciele wszystkich partyj politycznych Wolnego Miasta, reprezentanci senatu oraz liczni dziennikarze.

W imieniu socjalistów popiera wniosek **adwokat Kammitzer,** wskazując na gwałty stosowane przez narodowych socjalistów oraz krępowanie opozycji w działalności wyborczej. Nawet wysoki komisarz Ligi Narodów w raporcie wysłanym do Genewy stwierdził liczne nadużycia wyborcze.

Adwokat Weise zaznaczył, że głosowało około 12.000 gdańszczan, zamieszkałych poza granicami Wolnego Miasta. Rozporządzenie senatu, umożliwiające udział tych gdańszczan w głosowaniu **sprzeciwia się konstytucji.** W 25 gminach odbyło się jawne głosowanie, przyczem w 5 gminach dokonano fałszowania rezultatu wyborów, jak niezbicie udowodniono.

Wypadek przy pracy. Przy magazynie firmy „Panterei“ podczas załadowywania przez robotników skrzyni wagi 920 kg na samochód ciężarowy, oberwała się od podwozia platforma przy samochodzie, przyczem przygniotła robotnika Joachima Mądrego, który doznał zgniecenia lewej ręki i nogi. Mądrego umieszczono w szpitalu.

Co przyniósł „Tydzień szkoły powszechnej“. Szereg firm oraz osób prywatnych poparło Towarzystwo popierania budowy szkół szeregiem składek dobrowolnych, które w łącznej sumie dały 1532,17 zł. Poza tem w „tygodniu“ pozyskano z zapisów na członków dożywotnich i wspierających 170 zł. Dochód z imprez w „tygodniu“ wyniósł 573,456 zł, a zbiórka uliczna dała 334,07 zł, co wszystko razem stanowi 2609,70 zł, wydatki zaś związane z organizacją „tygodnia“ wyniosły 59,03 zł. Wpłacono do P. K. O. na konto komitetu okręgowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Poznaniu 2550,67 zł. Komitet „tygodnia“ składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom.

Najwęższy pas półwyspu Helskiego

pod Kuźnicą i Chałupami stanowi podczas gwałtownych burz jesiennych i zimowych bardzo niebezpieczny odcinek. Podczas ostatniej burzy rybacy z Kuźnicy czuwali wytrwale, nie dopuszczając, by wzburzone morze wtargnęło w głąb lądu lub połączyło się z wodami zatoki puckiej.

Kilkaset worków piasku zniesiono na miejsca najbardziej zagrożone oraz masę faszyn i desek. Worki z piaskiem znajdują się stale w Kuźnicy.

Pod Kuźnicą morze podmyło wydmy i utworzyło **niezwykle głębokie wyrwy od 5 do 22 m szerokości.**

Szkody na tym odcinku półwyspu są bardzo znaczne.
duże.

Z GDAŃSKA.

Ostatnio odbyła się defilada gdańskiej policji krajowej, która z końcem listopada zostanie rozwiązana.

Konkurs na plakat „Studjuj w Gdańsku“. Nienagrodzone i niezakupione plakaty, nadesłane na konkurs ogłoszony przez „Bratnią Pomoc“ Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej z hasłem „Studjuj w Gdańsku“, mogą być odebrane przez autorów w Szkole Przemysłu Graficznego, Warszawa, Konwiktorska 2, w terminie od dnia 1 listopada do 15 grudnia br. codziennie między godz. 9—12. Prace nieodebrane w tym terminie przechodzą na własność „Bratniej Pomocy“ Z. S. P. P. G. w Gdańsku. Koperty załączone do tych prac zostaną komisyjnie spalone.

Drobne wiadomości.

— **Rektoraty czechosłowackich uniwersytetów** wysłały do uniwersytetów polskich pismo, w którem proszą uniwersytey polskie o wysłanie misji do Czechosłowacji, któraby na miejscu poddała naukowemu zbadaniu fakty, dotyczące zatargu między obu narodami.

— **Rząd włoski** ze względu na przypadające ubiegłej soboty święto narodowe zarządził, by w niedzielę czynne były wszystkie biura i składy.

— **Papież, przyjmując radę generalną Akcji Katolickiej,** stanowczo wystąpił przeciwko profanowaniu niedzieli, twierdząc, że jest to grzech, który szczególnie wywołuje gniew Boski.

— **Agencja włoska zaprzecza** wiadomości, jaka ukazała się w prasie paryskiej, że 200 dezerterów z armji włoskiej zgłosiło się na posterunki austrjackie.

— **Abisynja zawarła kontrakt z firmą szwajcarską** na budowę drogi z Addis Abeba do Kirmuk na granicy Sudanu.

14 złodziei-przemytników przed sądem w Tczewie.

Obrabowali samochód tranzytowy z cygar.

Tczew. W lutym 1934 r. donosiliśmy o katastrofie tranzytowego samochodu ciężarowego niemieckiego monopolu tytoniowego, jaka wydarzyła się na szosie Starogard—Tczew w pobliżu Miradowa pod Starogardem.

Z katastrofy tej skorzystali robotnicy majątku Miradowo, którzy niby pomagając obsłudze rozbitego samochodu przy przeładowaniu skrzyń z wyrobami tytoniowemi, zrabowali wielką ilość skrzynek cygar, które następnie po okolicznych wsiach rozprzedali po zniżonej cenie.

Tę szajkę złodziejsko-przemytniczą zlikwidował oficer straży granicznej w Tczewie kom. St. Palonek, który zdołał część zrabowanego łupu odebrać rabusiom i zwrócić poszkodowanym.

Sprawa ta znalazła się obecnie na wokandzie zamiejscowego wydziału karnego sądu okręgowego w Starogardzie, który skazał: Wacława Kirę, Klemensa Lipkę i Franciszka Krauzego po 9 miesięcy więzienia i grzywnę po 1811,25 zł i 805 zł, Józefa Kirę na 4 miesiące więzienia i 1207,50 zł grzywny, Edmunda Kirę na 3 miesiące aresztu i 603,75 zł grzywny, Józefa Słomińskiego na 6 tygodni aresztu i 301,10 zł grzywny. Pozostałych oskarżonych: Juljana Gajewskiego, Franciszka Gliniećkiego, Bolesława Pekę, Richarda Hopego, Karola Domańskiego, Karola Neumanna, Józefa i Bernarda Wałaszewskich od 3 do 4 tygodni aresztu i grzywny od 100,50 zł do 201,25 zł każdego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 października 1935 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Wigilja. Antonina bisk. i w.
Jutro: Wszystkich Świętych.
Wschód słońca: godz. 6,52.
Zachód słońca: godz. 16,34.

Stan pogody.

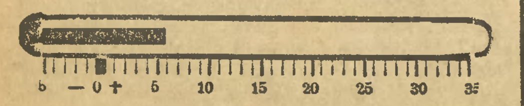
Lekkie ocieplenie.

Wschodnie dzielnice Polski miały wczoraj po południu pogodę naogół pochmurną z deszczem, w pozostałej części kraju trwało już zachmurzenie zmienne i notowano przelotne deszcze, w górach natomiast przepadywał śnieg. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —2 st. w Hali Gąsienicowej, 2 w Zakopanem, 3 w Wilnie i Grodnie, 4 we Lwowie i Pińsku, 5 w Białymstoku, 6 w Gdyni, 7 w Warszawie, 8 w Poznaniu, a 9 w Bydgoszczy, Toruniu, Krakowie i Zaleszczykach. W Bydgoszczy dziś rano cieplej. Niebo bez chmur, słońce.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 31 października br.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Pokucie i Małopolska wschodnia: przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie. Pozostałe dzielnice: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY APTEK:
od 28. 10. — 1. 11. 1935 r.

Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, telef. 1467.

Apetka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telef. 204.

Apetka Staromiejska, ul. Długa 39, telef. 300.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:

Dr. Kube, dnia 1. XI. 1935 r., ulica Gdańska 36, tel. 18-40.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Augustynowicza i medali belgijskich.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„CUDZIK I S-KA“** St. Kiedrzyńskiego.

Najtańsze 2 przedstawienia odbędą się w piątek, dnia 1-go listopada. O godz. 16-ej ukaże się **„MAŁY LORD“** wzruszająca i krzepiąca opowieść sceniczna, osnuta na kanwie powieści Burnett'a, w przeróbce St. Dąbrowskiego, wieczorem zaś skąpana w blaskach słońca poezji, a zarazem napięciu dramatycznem baśń fantastyczna znakomitego poety L. Rydla **„ZACZAROWANE KOŁO“** z p. Sawicką, doskonałą Młynarką na czele całego zespołu. Obydwa utwory grane będą nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie po cenach od 10 gr do 99 gr.

W sobotę z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W niedzielę Teatr Miejski uderza w wielki dzwon sensacji artystycznej. Po starannem przygotowaniu wchodzi na repertuar naszej sceny **„PRPYGODA W GRAND HOTELU“**, operetka o sławie europejskiej w obecnej dobie na rynku teatralnym znanego kompozytora „Wiktorji“ i „Balu w Savoy'u“. Piękno partytury Pawła Abrahama, wydobywa należycie kapelmistrz Sillich, zaś inscenizacja i reżyserja znalazła w p. Dowmuncie zamiłowanego kierownika.

Na marginesie.

Demografja — nauka o ludności jest podstawą dzisiejszej praktycznej wiedzy politycznej i ekonomicznej. Ilość mieszkańców w stosunku do terytorjum i do bogactw naturalnych ziemi, przyrost naturalny, urodziny, zgony — to wszystko najlepiej tłumaczy wszystkie dążenia narodów i państw.

Dlaczego Włosi poszli do Abisynji? Szukają dla siebie miejsca pod słońcem, bo w faszystowskiem państwie przyrost ludności wzmaga się ogromnie.

Dlaczego Francja boi się wojny i prowadzi politykę pacyfistyczną za wszelką, nieraz bardzo wysoką cenę? Bo ilość ludności gwałtownie spada, urodzin jest coraz mniej.

Demografja, polityka populacyjna — to są rzeczy najważniejsze.

Jak więc pod tym względem przedstawia się sytuacja Polski?

Dotąd cyfry mówiły wyraźnie na naszą korzyść. Zaliczaliśmy się do narodów o dużej prężności populacyjnej, przyrostem naturalnym przewyższaliśmy nietylko zachód Europy, ale i wszystkich niemal sąsiadów. Patrzyliśmy bardzo spokojnie w przyszłość.

I dopiero ostatnie lata przyniosły przełom. Urzędowe „Wiadomości Statystyczne“ podają już cyfry, dotyczące urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego za pierwsze półrocze bież. roku. Cyfry te w porównaniu z rokiem ubiegłym brzmią o wiele mniej pomyślnie.

Jeśli chodzi o poszczególne elementy, składające się na przyrost naturalny, to już ilość urodzeń w pierwszym półroczu br. jest mniejsza o tysiąc niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Tysiąc — to cyfra jeszcze niewysoka, ale charakterystyczna i ostrzegawcza.

Wręcz katastrofalnym objawem jest zwiększenie liczby zgonów. W ciągu sześciu miesięcy 1934 r. zmarło przeszło 236 tysięcy osób. Teraz ilość zgonów wzrosła zgórą 2 tysięcy.

Trzeciem niepożądanem zjawiskiem jest wzrost zgonów niemowląt. Jeszcze przed rokiem na każdą setkę urodzeń niemowląt przypadało 12,7 zgonów, a teraz liczba tych zgonów uległa powiększeniu do 13,6.

Te trzy zasadnicze fakty dostatecznie obrazują nasze położenie. Z tych trzech zjawisk wynika czwarte, idące również w kierunku dla nas niepożądanym — tem czwartem zjawiskiem jest zmniejszenie przyrostu naturalnego w Polsce. W roku ubiegłym przybyło nam w ciągu pierwszego półrocza 208.121 ludzi, tegoroczny zaś sześciomiesięczny przyrost naturalny wynosi zaledwie 181.896 osób. Mamy więc obecnie zmniejszenie przyrostu naturalnego o przeszło 26 tysięcy.

Gdy rok temu półroczny przyrost naturalny wynosił 12.7 na tysiąc mieszkańców, to obecnie stanowi on równo 11 osób na każdy tysiąc ludności.

Nie chcemy tu rozpatrywać przyczyn, dla których te wszystkie fakty mają miejsce. Najprzykrzejsze jest może to, że katastrofalnie rosną przedewszystkiem zgony. Ludzie rodzą się jeszcze w Polsce, ale mrą przedwcześnie. Oczywiście, że bieda i nędza, głód i bezrobocie są tu czynnikami decydującemi.

Zmniejszanie się przyrostu ludności notuje się już u nas od kilku lat. Obecny rok jednak przekroczył już nawet to, czego spodziewali się pesymiści Przyrost półroczny z bież. roku jest gorszy od najgorszego półrocznego przyrostu naturalnego, jaki zanotowano w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat.

I to są rzeczy niepokojące, które muszą brać pod uwagę wszyscy realni politycy. Tembardziej zaś teraz zasługują na uwagę, że jednocześnie Niemcy pochwalić się mogą wręcz imponującem zwiększeniem się przyrostu ludności. Więc niech czuwają konsulowie...

Święto umarłych.

Pierwsze dwa dni listopada poświęcone są czci umarłych.

Przypadający 1-go listopada **Dzień Wszystkich Świętych jest ostatniem w roku kościelnym wielkiem świętem, wspólnem wszystkim katolikom na całym świecie.** Uroczystość ta w roku kościelnym zajmuje właściwe miejsce. Ustanawiając dni święte, Kościół trzymał się porządku Składu Apostolskiego. Jak przy końcu tego Składu jest mowa o świętych obcowaniu, grzechów odpuszczeniu, ciała zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym, tak też Kościół ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, która przypomina te prawdy przy końcu roku kościelnego.

2-go listopada — **w Dzień Zaduszny Kościół przywdziewa żałobną szatę.** Kapłanom wolno odprawiać trzy msze św. Introit mszy żałobnej rozpoczyna się słowami: „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci“.



Jeśli chodzi o zwyczaje ludowe, w dawnych czasach **w dniu zadusznym składano na grobach pokarmy, któremi — według wierzeń ludu — posilali się nieboszczycy,** przychodząc odwiedzić dawne swe miejsce zamieszkania. Obrzęd ten, jako zabobon, zakazany został przez duchowieństwo. Jako pozostałość dawnego zwyczaju rozdawano później w dniu zadusznym pożywienie licznym rzeszom żebraków, którzy zbierali się w obrębie cmentarza. Zwyczaj ten przypomina dawniejsze Dziady i zachował się jeszcze dzisiaj na Kresach Wschodnich.

Pięknym zwyczajem kościelnym są **wypominki,** które ksiądz czyta z ambony, modląc się równocześnie za dusze krewnych, przyjaciół, dobroczyńców, domowników, których imiona każda rodzina w dzień Wszystkich Świętych posyła swemu proboszczowi.

Program Tygodnia Polskiego Białego Krzyża

w Bydgoszczy pod protektoratem starosty bydgoskiego Michała Stefanickiego, dowódcy 15 dywizji piechoty płk. Jana Chmurowicza, prezydenta m. Bydgoszczy Leona Barciszewskiego, proboszcza parafji farnej ks. kanonika Józefa Schulza.

Dnia 1 listopada o godz. 14-tej: na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej złożenie wieńca na grobach poległych żołnierzy. Dnia 2 listopada o godz. 10-tej: w kościele garnizonowym Msza św. za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Dnia 3 i 10 listopada: kwesta uliczna na oświatę żołnierza. Dnia 8 listopada o godz. 17-tej: w Teatrze Miejskim wieczornica „Młodzież — żołnierzowi“ zorganizowana przez Międzyszkolną Komisję Szkół Średnich. Dnia 11 listopada o godz. 17-tej: w Teatrze Żołnierskim 15 p. a. l. przy ul. Gdańskiej 147 „Wieczornica listopadowa“ w wykonaniu żołnierskiego zespołu świetlicowego 15 p. a. l. Dnia 11 listopada: „Raut bez rautu“, który odbędzie się drogą przyjęcia zgłoszeń w udziale.

W czasie „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża“ rozpisana zostanie dla młodzieży szkół średnich i poszechnych ankieta: „Co młodzież wie o historji pułków bydgoskich“. Dochód z „Tygodnia“ przeznaczony na urządzenie świetlic i bibljotek żołnierskich. Na uroczystości związane z „Tygodniem“ zaprasza członków, organizacje społeczne i społeczeństwo **Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.** (20325

Z życia organizacji katolickiej.

Plenarne zebranie katolickiego Tow. Rob. Polskich przy parafji św. Trójcy.

W ub. niedzielę odbyło się w salce parafjalnej zebranie plenarne Katolickiego Tow. Rob. Polskich przy parafji św. Trójcy. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, gdyby zebrania nie odznaczały się pewną żywotnością i nie budziły takiego zainteresowania członków jak te, którym przewodniczy prezes Tow. p. **Baum.** On też zagaił zebranie i powitał obecnego zawsze na zebraniach **patrona ks. prob. Skonieczngo,** wicepatrona ks. Fiutaka, ks. ks. prof. Majszaka, Borzycha oraz bardzo licznie zebranych członków. Po powitaniu — prezes p. Baum w przemówieniu swojem zaapelował do wszystkich w gorących słowach, aby nie ustawali w pracy dla dobra Kościoła, organizacji i Państwa.

Referat wygłosił **ks. prof. Majszak,** który poruszył doniosłej wagi sprawę, jaka powinna być rodzina katolicka i co jej zagraża w dzisiejszych czasach, zwłaszcza ze strony nawały żydowskiej. Omówił także cele i zadania nowej organizacji pod nazwą Chrześcijańska Liga Pracy, która dąży do uzdrowienia stosunków gospodarczych i ogólnopaństwowych.

Prezes, dziękując za referat, podkreślił jeszcze raz znaczenie Chrześc. Ligi Pracy i nawoływał do solidarnego popierania handlu i kupiectwa polskiego przez czynienie zakupów tylko u swoich.

Deklamacje członkiń z K. S. M. „Promyk“ oraz ministranta, synka jednego z członków Tow., urozmaiciły zebranie.

Wkońcu prezes p. Baum zwrócił uwagę obecnych na nową książkę napisaną przez p. red. W. Sławińskiego pt. „Legendy podmiejskie starej Bydgoszczy“, którą również polecił jako ładną i pożyteczną lekturę ks. prob. Skonieczny.

Na tem zakończono zebranie, obfitujące w ładne momenty i rzeczowe przemówienia.

1200 grobów żołnierskich

na cmentarzach bydgoskich







Grób Nieznanego Powstańca Wlkp. **Cmentarz obrońców Ojczyzny z roku 1920.** **Śmigła strąconych samolotów.**

W szare dni jesienne, gdy przyroda spowija się w smętek zamierającego życia, a czoła ludzi zaciągają się zadumą, której oprzeć się trudno — obchodzimy święto umarłych.

Święto umarłych, a więc święto żalu i rozpoczy. Wpoprzek codziennemu życiu, rozpędzonemu, nie znającemu chwil wytchnienia czy refleksyj, staje myśl o śmierci. Śmierć jest wszystkim przeznaczona, wszystko, co żyje, umrzeć musi, ale o tem się na codzień myśleć nie chce. I dopiero, gdy przychodzi święto umarłych, wraca żal za tymi, co odeszli, i drżenie o własne życie, które dąży do nieuchronnego celu.

Smutne jest święto umarłych. Jakaś kurtyna powagi przesłania świat. I wszyscy spotykają się w drodze — na groby.

Idziemy na groby najbliższych. Najbliższych węzłami krwi, bliskich ofiarą życia, czy wspólnemi ideałami.

I najczęściej spotykamy się przy grobach żołnierzy. Bo ci, którzy u stóp Najwyższego wieczną zaciągnęli wartę, jednakowo wszystkim są drodzy. **Mogiły żołnierskie, może nieznane,** nigdy nie są zapomniane.

Cmentarz w dni zaduszne błyszczy światełkami, rozrywającemi mrok nocy i żałoby. Pięknie wyglądają grobowce, przy których rodziny dają wyraz swemu kultowi dla zmarłych i dla tradycji. Jeszcze piękniej jednak przedstawiają się te równe, jak rząd żołnierzy na przeglądzie, mogiłki, pod któremi spoczywają cisi i ofiarni bohaterowie przeszłości.

Bo przy tych grobach, kryjących zwłoki szarych i często nieznanych żołnierzy, dokonuje się w dzień święta umarłych, akt o wielkiem, symbolicznem znaczeniu. Nawiązuje się przymierze nierozerwalne między dawnemi, a obecnemi laty. Utrwala się jedność historji, która tworzy wielkość narodu i państwa.

Dzieci składają wieńce i zapalają świece na grobach żołnierskich. Szczerem uczuciem łączy się z tem całe społeczeństwo.

I tak, jak te płomyki rozjaśniają noc cmentarną, w smutną i bolesną pomrokę dnia zadusznego pada myśl promienna i krzepiąca: **Żadna ofiara, żadne poświęcenie nie jest i nie może być zapomniane.**

I dlatego święto umarłych jest pięknem świętem.

Na groby, bracia, na groby...

(Przechadzka po cmentarzach bydgoskich).

Najstarsze — dobrze utrzymane groby żołnierskie znajdują się na starym cmentarzu katolickim przy ulicy Grunwaldzkiej. Są to 23 mogiły zmarłych w tutejszym szpitalu wojennym zimą **1870 71 r.**

JEŃCÓW — FRANCUZÓW.

Francuskie stowarzyszenie opieki nad grobami postawiło krzyże na poszczególnych grobach i przytwierdziło tablicę emaljowaną, podającą wszystkie nazwiska oraz przynależność pułkową zmarłych w niewoli wojaków francuskich. Polscy mieszkańcy miasta Bydgoszczy stale pamiętali o tych grobach a gdy w roku 1911 profesor „zamienny" tutejszego niemieckiego gimnazjum **Pierre Sorlot** podziękował miejscowemu społeczeństwu na łamach „Dziennika Bydgoskiego" za pamięć o zmarłych Francuzach, **policja pruska wszczęła dochodzenia.** W niemieckiej „Rundschau" zaczepiono profesora, zarzucając mu utrzymywanie podejrzanych stosunków towarzyskich z Polakami. Na skutek denuncjacji przesiedlono profesora Sorlota do Hanoweru.

Obecnie grobami Francuzów w Bydgoszczy opiekuje się Towarzystwo Przyjaciół Francji.

GROBÓW NIEMIECKICH ŻOŁNIERZY

zmarłych w bydgoskich szpitalach — w latach **1914—18,** znajduje się na nowym cmentarzu parafji farnej **345,** a na cmentarzu ewangelickim **ponad sześćset.** Dochodzą do tej liczby trzy zapadłe mogiły **jeńców-Rosjan prawosławnych** na cmentarzu katolickim, o których, zdaje się, zupełnie już zapomniano.

172 BOHATERÓW WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

spoczywa na oddzielnem, pięknie, w samem środku cmentarza, rozmieszczonem miejscu. Każdy grób ozdobiony jest krzyżem marmurowym z wyrzeźbionem nazwiskiem.

Śpiącym rycerzom błogosławi **z pomnika Królowa Korony Polskiej.** Pomnik ufundował w dziesiątą rocznicę „Cudu Wisły" artysta-rzeźbiarz **Jakób Job,** obywatel bydgoski.

Pomnik ten wzniesiono na mogile

TRZECH POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH:

ś. p. Stanisława Wojciechowskiego, ś. p. Jana Tobiszewskiego i ś. p. Andrzeja Zięby, którzy zmarli w Bydgoszczy, wskutek ran odniesionych w walkach nad Notecią. Kości czwartego — **nieznanego powstańca** — przeniesiono uroczyście w r. 1925 na plac przy kościele Bernardyńskim, do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie się pali znicz gazowy. Grób ten powstał z inicjatywy Związku Powstańców i Wojaków za prezesury p. **inż. Bernaczka.** Płyta grobu Nieznanego Żołnierza kryje też ziemię z grobów

ŻOŁNIERZY ARMJI GEN. HALLERA W ST. HILAIRE POD REIMS,

przywiezioną z Francji przez delegację Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków i złożoną tu uroczyście 7 października 1928 roku.

Na nowym cmentarzu parafji farnej pochowani zostali w osobnych mogiłach bohaterscy **lotnicy polscy** z tutejszej formacji, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

Tuż obok znajdują się różne **groby zasłużonych.** Nagrobek ś. p. pułkownika Targońskiego **„bohatera trzech wojen",** objaśnia przygodnych pielgrzymów, że Zmarły uczestniczył w wojnie rosyjsko japońskiej, wielkiej wojnie europejskiej i w walkach przeciwko najeźdzcom ziemi polskiej 1920 roku.

Inny zaś weteran, skromniejszy ma nagrobek, zato napis zrozumiały dla każdego chrześcijanina:

„Żyłem, bo chciałeś —
Umarłem, bo kazałeś —
Zbaw, bo możesz."



Tu spoczywa ś. p. Józef Sikorski, mało znany bohater,

który jako ogrodniczek zatrudniony u inspektora nowego cmentarza, gromadził broń dla powstańców polskich i ukrywał ją przed okiem tropicieli — w grobowcach.

Zofja Laubert-Kułakowska.

Czy ci nie smutno żołnierzyku?

(U mogiły Nieznanego Żołnierza)

Chłopczyk:

Czy ci nie smutno, żołnierzyku?
Leżysz tu tak samotny,
czasem ci jeno zaświergoce
w gałęziach ptak przelotny.

Czasem ci cicho zaszeleści
wiatr wpośród drzew gęstwiny...
Pewnie ci tęskno, iż tu leżysz
zdaleka od rodziny?

Pewnie ci smutno, że nikt nie wie
skąd jesteś, jak się zowiesz
i że swych przygód bohaterskich
już nigdy nie opowiesz...

Może to ty tak płaczesz z nieba
w jesienny dzionek słotny,
iż opuszczony i nieznany
leżysz tu tak samotny?!...

Wizja Nieznanego Żołnierza:

Nie, mój malutki, nie roń łzy,
nie lituj się nademną,
bowiem ofiara mojej krwi,
nie była wszak daremną!...

Anim nieznany ludziom człek,
ni obcy jam przechodzień,
wszak braci moich wierny tłum
odwiedza mię tu codzień.

Otom ja polskiej ziemi syn,
i Legjon moje imię, —
a wziąłem je na krwawym chrzcie
w pożodze walk i dymie...

Nie bywam tutaj nigdy sam,
bo gdy odejdą ludzie —
szum polskich brzóz z ojczystych dróg
mnie z snu wieczności budzi...

A gdy przychodzisz do mnie ty,
polski chłopaczek mały,
radością płoną oczy me,
co tyle już widziały...

Gdyż myślę wonczas: idzie ten,
co będzie zbierać plony,
bowiem się zaczął Pracy Dzień,
gdy Walki Dzień skończony!...

. . . .

Przetóż się nie smuć, że mi źle
żem mało znał dobrego,
jeno w paciorku wspomnij swym
Żołnierza Nieznanego...

ZMARLI.

Ś. p. **Aniela Szczepańska,** wdowa po nauczycielu, zmarła w Toruniu.

Ś. p. **Franciszek Błędzki,** em. urzędnik Inspekcji Pracy w Toruniu.

Ś. p. **Jakób Franckowski,** prezes kolonji ogródków działkowych, w Gnieźnie.



Dla Naszych Pań

Kobiety wyzwalają się.

Nowe zdobycze kobiet egipskich i albańskich.

Ostatnie kilkanaście lat tyle przyniosło zmian i tyle obaliło suchych i bezwzględnych odwiecznych praw, że zdawałoby się, iż do tego przewrotu potrzebnych byłoby kilkadziesiąt lat. A jednak stało się to wszystko dość prędko, i dzieje się jeszcze, choć może tak mało zwracamy na to uwagi.

Zginęły haremy i niewola kobiet w Turcji, samodzielna stała sie kobieta Iranu, a obecnie **dowiadujemy się o zdobyczach i życiu kobiet Egiptu i Albanji.**

Stolica Egiptu Kair zmieniła swój wygląd, stała się miastem europejskiem, zakrójonem na dużą skalę — autostrady, autobusy, tramwaje, olbrzymie domy towarowe największych firm francuskich — oto czynniki składające się na Kair europejski. Dziwnie wyglądałaby na tle tego miasta kobieta ubrana w długie powłoczyste suknie z welonem na twarzy. **Egipcjanka dostosowała się poprostu do cywilizacji kraju, pracuje zawodowo, ubiera się po europejsku i chodzi przedewszystkiem do kina.** Bo trzeba sobie uprzytomnić, że kino uświadamia tamtejszą kobietę, pokazuje jej inne kraje, kobiety, zwyczaje, garderobę, kształci ją poprostu na damę. To też kina cieszą się tam ogromną frekwencją.

Największą zdobyczą Egipcjanki jest wolność pod każdym względem. Dawniej mąż porzucając żonę nie był zobowiązany do nieczego, obecnie wprowadzono ustawę rozwodową, mocą której kobieta ma prawo do zabezpieczenia materjalnego przyszłości. I to jest największe zwycięstwo tamtejszych kobiet.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa kobieca w Albanji. Tam kobiety zupełnie nie starały się o uzyskanie jakichkolwiek przywilejów. Człowiekiem, który europeizuje albańskie kobiety jest król Achmed Zogu. Wychodzi on z założenia, że **Albanka powinna być we wszystkiem podobna do Europejki.** Pierwszem jego rozporządzeniem, było zdjęcie zasłon z twarzy, a tem samem stała sie Albanka wolnym człowiekiem, mogącym wybrać sobie męża z własnej woli. To zarządzenie przyjął ogół kobiet z ogromnem zadowoleniem, gdyż jak dotąd tamtejsze kobiety musiały podporządkowywać się woli rodziców.

Poza tem **wolno kobietom pracować w instytucjach samorządowych i państwowych, wolno przebywać w kawiarniach lub kinach w męskiem towarzystwie.**

Niemały odłam kobiet albańskich przyjął manifest królewski wręcz z niechęcią. Zarzucono mu **łamanie praw muzułmańskich i zaprząganie tym sposobem kobiet do trosk dnia codziennego.** Albanka, spędzająca dotychczas gnuśnie swe życie w haremie, bynajmniej nie zajmowała się budżetem domowym, wszystkie troski materjalne spoczywały wyłącznie na barkach męża i pana domu.

Postępowa młodzież przyjęła zarządzenia króla z ogromną radością. Młode pokolenie kobiet chce być pożytecznem krajowi i społeczeństwu, i chce mieć przedewszystkiem całkowitą swobodę wolnego człowieka. (jh.)

Kobiety przeciw kredytowi.

Godna uwagi akcja kobiet niemieckich.

Niemieckie gazety kobiece szeroko rozpisują się o **kampanji przeciwkredytowej wszystkich niemal związków kobiecych.** Wychodzą one z założenia, że kupowanie na t. zw. książkę, obciąża tylko budżet domowy, wygórowaną ceną i miast ulżyć, jeszcze więcej przysparza kłopotu paniom domu. Żaden kupiec sprzedający swój towar na kredyt nie może udzielać rabatów, gdyż sprzedaż bez zysku, ze stratą nawet nie kalkuluje mu się.

Akcja kobiet niemieckich zatacza coraz szersze kręgi i znajduje coraz więcej zwolenników. Niektóre silniejsze **związki kobiece** weszły w kontakt z kupcami i rzemieślnikami, celem **otrzymania większych zniżek przy zakupie gotówkowym.**

Zwrócenie baczniejszej **uwagi pań domu** na szkodliwy system kupowania na kredyt należy do najlepszych posunięć tamtejszych związków kobiecych. **Przyzwyczajenie do kredytu pociąga za sobą zwiększenie wydatków, nieregularne spłaty swych zobowiązań i, co za tem idzie, bałagan w budżecie domowym.** (jh)

Fantazja czy kapelusik?



Kapelusze! Nic tak się nie zmienia jak właśnie kapelusze. Każdy sezon, każda najmniejsza zmiana pogody a już inny fason, inny materjał i inne ozdoby. Najwięcej kłopotu sprawiają wszystkim paniom bezsprzecznie kapelusze. Z nadejściem jesieni kapelusze zmniejszają się systematycznie. Jest to najlepszą formą, gdyż **zimowe duże kołnierze zrzucają poprostu z głowy kapelusze o dużych rondach.**

Do najmodniejszych należą kapelusze z aksamitu, filcu, wstążki atłasowej i berety z przetykanych tkanin. Jako przybranie stają się coraz bardziej widoczne pióra. Fasony są tak fantazyjne i różnorodne, że każda pani z łatwością dobierze odpowiednią formę dla siebie.

Dla pań o pociągłych twarzach i regularnych rysach nadają się kapelusiki o podniesionych rondach. Wieczorem kapelusze są natomiast zupełnie małe, przybierane strusiemi piórami i rajerami. Panie, które nie lubią fasonów beretowych, niech noszą fasony o rondzie małem, możliwie podniesionem ku górze. (h)

Miesięczne numery „Świata Kobiecego Rekord" stoją na wysokości zadania. Największą zaletą tych zeszytów i żurnali jednocześnie jest właśnie to, że są całkowicie redagowane w języku polskim, przez co udostępnione są dla każdej pani. Na całość składa się długi szereg najnowszych kreacyj sezonu, dział kobiecy, roboty ręczne, wiadomości ze świata i wogóle wszystko, co jest dziesiejszej kobiecie potrzebne. Pismo to zdobyło już taką popularność, że nabyć je można w każdej księgarni.

Sukienka dla dziewcząt.



(h)W domu w czasie wakacyj lub na niedzielę mamusie z chęcią pozwalają dziewczynkom przebrać się w zwykłe sukienki, aby szkolnych mundurków tak prędko nie niszczyły.

Sukienki dla panienek powinna cechować przedewszystkiem skromnośc i prostota.

Na ilustracji podajemy dwie ładne i skromne sukienki.

Pierwsza z wełnianego materjału w kratkę, przybrana ciemniejszym aksamitem. Druga o raglanowych rękawach ma paseczek i małą kokardę z laku, duże guziki z drzewa. — Materjał winien nadawać się zawsze do prania.

Dobra organizacja przedewszystkiem.

Najważniejszy obowiązek pani domu

Największą plagą i nieszczęściem wielkiej ilości domów to zupełny **brak organizacji.** Jak bardzo ten brak daje się we znaki, jak potrafi on zniszczyć spokój domowy, starczy tylko zajrzeć rano do kilku mieszkań, gdzie pan domu śpieszy się do pracy, a dzieci do szkoły.

Na nic nie zdają się wakacje, **w niwecz obróci się cała długa nieraz kuracja nerwów,** gdy po powrocie z wakacyj **pani znów prowadzić będzie gospodarstwo domowe według starego systemu.**

Mąż idzie do biura na ostatnią minutę, dzieci półgłodne pędzą do szkoły, by tylko nie spóźnić. Któż temu winien? Niestety tylko pani domu. Przecież to **wyczucie organizacyjne powinna mieć każda żona i matka.** Ileż to rano hałasu, biegania za garderobą, jedno wyprzedza drugie przy myciu, czesaniu i śniadaniu, które w dodatku jada się na stojąco, denerwując się, że kawa taka gorąca, chleb czy bułki nie posmarowane. I tak codzień w kółko powtarzają się te katusze rodzinne.

Ze strony pani domu potrzeba tylko odrobiny dobrej woli, a zapanuje w domu ład i porządek.

Aby dzieci szły do szkoły najedzone i starannie ubrane, **należy tylko wstawać stale o tej samej godzinie,** a o przygotowaniach należy pomyśleć wieczorem. W chleb, masło i okład należy się zaopatrzyć wieczorem każdego dnia, rano dokończyć przygotowania, śniadanie przyrządzić **na czas,** a pozbędzie się pani domowych waśni porannych raz na zawsze.

Po kilku dniach, dzieci przyzwyczają się do punktualnego wstawania, do przygotowania książek szkolnych wieczorem i poranek przeznaczony będzie wyłącznie na ubranie się i spokojne zjedzenie śniadania. Po próbie takiej dzieci, mąż i całe otoczenie będą napewno lepiej wyglądali, usposobienie będzie spokojne, **poranne burze znikną z rodzinnego horyzontu bezpowrotnie.** Przecież z domu należy rano wychodzić rzeźkim i wesołym, a nie zdenerwowanym i złym, a w dodatku głodnym.

Atmosferę spokoju i harmonji winna stwarzać przedewszystkiem sama pani domu. (jh)

O pracy radosnej

Obowiązek kobiety w pracy zawodowej.

Każda, chociażby najłatwiejsza praca winna dawać pewne zadowolenie. Jakże często się zdarza, że panienki lub nawet starsze panie wykonują powierzone im prace machinalnie, niedokładnie a nieraz wręcz ze szkodą dla osób trzecich. Nie robią one tego w złej myśli, poprostu dlatego, że pracy tej nie lubią.

Dużo kobiet z powodu trudnych warunków życiowych musiało zrezygnować z projektów dalszego kontynuowania nauk czy też innych dziedzin pracy.

Jedyną drogą ratunku bywa wówczas posada, jeśli się taką w tych krytycznych czasach znajdzie wogóle.

I tu leży ta największa bolączka. Przecież ta praca, która pozwala na lepsze zapatrywanie się na przyszłość, gdyż daje jako taki zarobek, a tem samem niezależność materjalną, nie powinna być ciężarem.

Każda praca powinna nam dawać pewne zadowolenie. Przecież ta chwycona nieraz w biedzie posada ma być odskocznią do dalszych planów i projektów. Trzeba sobie przedewszystkiem obrać kierunek realny i dążyć wytrwale do celu, a wówczas praca wykonywana z nakazu chwili nie będzie nam balastem. Kobieta winna przedewszystkiem umieć dostosować się do danej sytuacji i mieć zawsze pogodę ducha. Niechęć, złość, czy nawet i rezygnacja mogą wpłynąć tylko ujemnie na dalsze ukształtowanie się losów. **Dobra i chętna kobieta-pracownica zawsze będzie lubianą i poważaną. Będzie miała wszelkie szanse wybicia się i zrealizowanie swych planów.**

To też w dużej mierze od kobiety samej zależy jej ukształtowanie się dalszych losów. (jh)

Co robić z resztką futra?



(j). **Z biegiem lat palta nam się niszczą,** a to nietylko materjał, jakże często futro się wyciera i drze poprostu. Należy więc zamiast w takiem mało eleganckiem futrze chodzić, zrobić z tego kurtkę, lub jeśli palto jest mocno znoszone — przybrać resztą niezniszczonej skóry płaszcz zimowy. Płaszcz taki jest wówczas ciepły, szykowny i z całą pewnością wygląda on bardziej wykwintnie aniżeli zniszczone futro. Otóż na ilustracji podajemy dwa takie modele. Pierwszy od lewej ma całe rękawy z futra, mały stojący kołnierz z szalem, opuszczającym się ku dołowi w formie długiego, szerokiego obszycia. Drugie palto ma cały karczek łącznie z kołnierzem i pelerynką z karakułów.

Kącik dla Panów



Czas pomyśleć o zimie! Dobry płaszcz zimowy jest nakazem dnia. Najważniejszą rolę, jeżeli chodzi o płaszcz zimowy, odgrywa **materjał.** To też wybrać należy materjał dobry, z ciężkiej wełny, ciepły i odporny na wpływy atmosferyczne. Krój i fason płaszcza nie powinien nam być obojętny, ale przystosowany do wymagań mody.

Najczęściej z braku czasu i zainteresowania mężczyźni mniej się zajmują nowościami sezonowemi; więc dla ułatwienia i orjentacji podawać będziemy w „Kąciku" najnowsze i **najbardziej lubiane modele płaszczy zimowych.**

Dziś przedstawiamy najmodniejsze i zasadnicze, podstawowe modele płaszczy zimowych. **Są to palta dwurzędowe, skrojone do talji i przylegające do figury.**



Najczęściej wykonuje się palta na trzy pary guzików (jak model pierwszy). Często jednakże służą do zapinania tylko dwa guziki (jak model drugi).

Sam fason, więc wyłogi i kołnierz, jak zresztą całe wykonanie wogóle, jest zupełnie podobne do marynarek dwurzędowych. Rękawy są bez ozdób, kieszenie zwykłe, całe palto jest gładkie, dość długie i z przodu szeroko się na siebie zakłada. Płaszcz ten, dla swej skromności oraz przez wybitnie dodatne podkreślanie modnej linji, staje się bardzo efektownym, nadzwyczaj korzystnie się prezentującym, chętnie noszonym ubiorem.

Cech krawiecki w Bydgoszczy.

„Niebieskie ptaki"

Ciemne interesy małych ludzi w wielkich miastach.

Galerja pasorzytów i wydrwigroszów, którzy żyją z łatwowierności i głupoty ludzkiej.

Każde większe skupienie ludzi wywołuje specyficzny układ stosunków, który staje się podstawą egzystencji różnych tajemniczych „typów z pod ciemnej gwiazdy", różnych pokątnych aferzystów, wydrwigroszów i pasorzytów.

„Niebieski Ptak" p. mjr. Karpińskiego jest chlubą postępu techniki i cywilizacji, jest jakby symbolem zdobyczy ludzkich w efekcie wielowiekowych wysiłków. Płynie wysoko ponad krajami i miastami, głosząc warkotem śmigła wielką pieśń panowania człowieka nad żywiołami.

„Niebieskie ptaki" wielkich miast są zakałą współczesnego życia zbiorowego, są licznemi bolesnemi wrzodami na olbrzymiem cielsku ludzkości. Wciskają się wszędzie, nie wahają się przed niczem, z wszelkich okazyj wyciskają doraźne korzyści, balansując na lince między przestępstwem a ludzką głupotą i łatwowiernością.

Im głębiej w życie współczesne wdziera się bieda i kryzys, im więcej jednostki mają kłopotów — tem liczniejsze na podatnym gruncie nienormalnych stosunków pojawiają się rzesze „niebieskich ptaków".

Od czasu do czasu donosi prasa o skazaniu jakiegoś fałszywego „doradcy", pośrednika, rzekomego dziennikarza, oszusta matrymonjalnego lub sprzedawcy nieposiadanych objektów — w istocie jest to tylko nikły procent ukaranych aferzystów. Śmiemy twierdzić na podstawie obserwacyj, **że wielu wydrwigroszów, pokątnych doradców, aferzystów i oszustów matrymonjalnych unika karzącej ręki sprawiedliwości, gdyż poszkodowane jednostki z różnych względów, a przedewszystkiem wskutek fałszywej obawy przed nieprzyjemnym rozgłosem nie dochodzą swych krzywd i rezygnują ze złożenia policyjnych doniesień.**

Teren podejrzanych operacyj.

Aferzyści żerują przedewszystkiem **wśród najbiedniejszych sfer społecznych**, skłonnych do łatwowierności i powierzania swych spraw każdemu, kto tylko potrafi im zaimponować **potokiem wymowy i tupetem.**

Przed sądami, przed urzędami podatkowemi i instytucjami państwowemi, wśród poszukujących pracy, sprzedających lub kupujących, kręcą się „niebieskie ptaki", typy, obdarzone specjalnym węchem wyławiania łatwych zarobków. **Najczęściej kawiarnie, restauracyjki, bary i różne lokale publiczne są dla nich biurem do załatwiania ciemnych interesów.**



Nie sieją, nie orzą — ale zbierają. Żyją z „powietrza". Roztaczają swą „działalność" w miastach i miasteczkach, lecz są i specjaliści od wsi i od spraw chłopskich. Są tacy, którzy za teren „działalności" obierają proletarjat, lecz są i tacy, którzy operują wśród wyższych sfer. **„Niebieskich ptaków" nie brakuje nigdzie.** Są tak blisko nas, potrafią się tak wszędzie wkręcić, że każdy musi strzec się przed nimi, bo działają niepostrzeżenie i tak sprytnie, że dopiero post factum (po fakcie) przekonujemy się z przerażeniem, że padliśmy ofiarą aferzysty.

Jak się ustrzec?

Dla walki z plagą „niebieskich ptaków" normalna służba bezpieczeństwa publicznego nie wystarcza. Policja „likwiduje" przestępców wówczas, gdy przestępstwo zostało dokonano—rzadko, bardzo rzadko można liczyć na zwrot poniesionych strat materjalnych. — Sąd wymierza karę i daje nam satysfakcję moralną — **lecz szkody nic nie jest już w stanie naprawić.**

Dlatego z przestępstwami pokątnych aferzystów trzeba walczyć **w zarodku.** W walce tej nieocenioną rolę spełnia

uświadomienie społeczeństwa, które ciągle jeszcze nie wykazuje ostrożności w powierzaniu swych spraw obcym ludziom i w poznawaniu podejrzanych osób.

Aby się ustrzec przed oszustami, trzeba przedewszystkiem **dobrze się poinformować** o ludziach, z którymi wchodzi się w stosunki. Sprawdzić i jeszcze raz sprawdzić, czy tytuły i stosunki, któremi się aferzyści legitymują — są zgodne z prawdą.

Z bogatej galerji ciemnych typów wybieramy kilka przykładów — niech służą ku nauce i przestrodze.

Doradcy szarego człowieka

Wskutek kryzysu i redukcyj wielu ludzi pozbawionych pracy i dochodów — rzuciło swe umiejętności na teren szukania klientów wśród osób, mających do załatwienia różne sprawy w urzędach i sądach. Istnieją różne pokątne biura pisania podań, a wśród klientów sądowych kręcą się różni nieuprawnieni doradcy prawni.

Trzeba wyjaśnić, że **na mocy ustaw wolno pewnym osobom udzielać porad prawnych i prowadzić odpowiednie biura.** Noszą oni urzędowy tytuł „doradców prawnych", a ich czynności **podlegają stałej kontroli władz administracyjnych i sądowych.**

Biura takie są koncesjonowane przez starostwo grodzkie (np. biuro p. Banaszaka) — to też klienci powinni na ten moment zwrócić uwagę, gdyż koncesjonowani doradcy prawni mogą w ramach swych uprawnień dać rękojmę, że nie będą działali na szkodę klienta.

Prócz „adwokatów" działają doradcy od spraw podatkowych itp., którzy najczęściej za swe przyrzeczenia pobierają **wysokie opłaty „na znaczki".** Interwencje w urzędach, gdzie rzekomo doradcy mają stosunki, kończą się przeważnie fiaskiem.

Inny typ — to **„ustosunkowany" jegomość od wyrabiania posad, koncesyj dostaw itp.** Taki pan powołuje się na swe **dobre stosunki z wybitnemi osobistościami,** chwali się, że z tym naczelnikiem i tamtym dyrektorem jest **„per ty".** Na „własne koszty" pobiera specjalići od posad i koncesyj wysokie łapówki. Z wypełnieniem przyrzeczeń są przeważnie wielkie trudności... Nieraz oszukana ofiara chciałaby donieść policji, lecz boi się ustosunkowanego pana... i niepotrzebnego rozgłosu.

Przyrzekł się ożenić...

Panna Janina jest dosyć posażną panną (rodzice mają dość ruchliwy handelek), lecz niestety pięknością nie grzeszy. Nie przeszkadza jej to marzyć o mężu i to utytułowanym (a jakże) i przystojnym (także!). Na dość ograniczonym horyzoncie jej znajomości zjawia się — **pan inżynier Waga.**

Pan inżynier odwiedza ją w składzie, chodzi z nią na kawę i na dancingi i



umiejętnie podsyca w niej **marzenia matrymonjalne.**

A pannie Janinie się śpieszy — 28 lat! Gdy uczucia kandydatki na panią inżynierową dochodzą do stanu wrzenia — pan inżynier nagle zaczyna być dziwnie **roztargniony i przygnębiony.** Często wzdycha.

— Co panu dolega? — pyta tkliwie panna Janina.

— Ach, proszę panią — lecz czy to panią zainteresuje?

— Wszystko, co pana dotyczy, interesuje mnie bardzo!

— Bo widzi pani, kroi mi się doskonała posada w Warszawie, lecz...

— Lecz?

— Na wyjazd i pierwszy miesiąc **potrzeba mi pieniędzy,** a ja nie rozporządzam taką sumą. A takbym chciał dostać tę posadę, by zabezpieczyć sobie byt i pojąć za żonę pewną istotę, która zapadła mi głęboko w serce... (powłoczyste spojrzenie).

— Ja mam na **książeczce 500 zł.** Mogę panu w każdej chwili pożyczyć.

— Ach, pani!... wspaniały to gest, lecz nie skorzystam. Pani jest kobietą, więc...

Po długich ceregielach pan inżynier decyduje się. **Bierze pieniądze i wyjeżdża. Na zawsze.**

Panna Janina nie podaje sprawy do policji, bo popsułoby jej to do reszty widoki na małżeństwo...

Aktualność.

Aferzyści mają poczucie aktualności. Wymyślają **coraz to nowe tricki** — tego angażują **do wojska abisyńskiego,** tamtemu przyrzekają **dostawy włoskie,** owemu wciskają w ręce **genjalny środek lekarski „Abisynin"...**

Nigdy nie można być pewnym, co nowego wymyślą — dlatego nikt nie jest w stanie ostrzec w porę publiczność przed nowym pomysłem „niebieskich ptaków".



A pasorzyci nie mają skrupułów. Idą po trupach. Ograbiają hrabiów i robotników, starsze damy na dancingach (gigolo) i dziewczyny uliczne (sutener).

Pan „redaktor".

Dla uprawiania swych ciemnych sprawek posługują się wydrwigrosze **różnemi tytułami,** by pozyskać sobie zaufanie klienta.

W wyborze tytułów są wszechstronni. Nie wahają się podszywać nawet pod policję (zwłaszcza tajną), a już **ze szczególnem upodobaniem używają tytułu redaktora,** by zyskać dostęp do szerokich kół społeczeństwa. Gdy więc spotkacie „redaktora", zapytajcie go przedewszystkiem **gdzie pracuje.** A gdy wam zaproponuje jakieś interesy lub wywiady — upewnijcie się dobrze, czy jego powoływania się mają realną podstawę. **Plaga objazdowych „redaktorów"** jest szczególnie rozpowszechniona w Warszawie. Warszawskie „cwaniaki" **objeżdżają prowincję** i legitymując się sfałszowanemi poleceniami — wyciągają od naiwnych pieniądze za wywiady i reportaże. Taki „redaktor" ma zawsze dużo tupetu. Jest elegancki, pewny siebie, nawet grozi. Niech wam to nie imponuje! Ostrożność przedewszystkiem. Zwłaszcza, gdy „redaktor" jest z Warszawy...

Może ostatnie poczynania Związku Wydawców i Zw. Syndykatów ukrócą tę plagę „redaktorów" od ogłoszeń i płatnych wywiadów w jakichś nieznanych pisemkach, wydawanych dla „blufu"...

Hochsztaplerzy-szantażyści „ratowcy"-„przedsiębiorcy".

W skromnych ramach niniejszego artykułu nie możemy zamknąć wszystkich częściej spotykanych typów „niebieskich ptaków".

Królem aferzystów jest hochsztapler — przestępca, który operuje większemi kapitałami (bo przestępcy też muszą mieć swój kapitał obrotowy) i największym tupetem. Na ukryte ludzkie sprawki czyha szantażysta.

Kupowaniem towarów na raty i sprzedawaniem ich bez spłacania rat trudni się specjalny typ przestępcy — najczęściej przestępcy przypadkowego.

Niektórzy aferzyści zakładają fikcyjne przedsiębiorstwa. Niektórzy angażują personel do fikcyjnych biur i pobierają kaucje od biednych osób, poszukujących posad.

Jest jeszcze tylu tych innych — urozmaicona galerja pasorzytów **i wydrwigroszów, którzy żyją z łatwowierności i głupoty ludzkiej.**

Należy im wytoczyć walną bitwę. **W walce tej, trudnej i niejasnej, winno wziąć poza organami bezpieczeństwa całe zdrowo myślące społeczeństwo.**

J. Koł.

Śmierć jesieni.

Cóż to za jesień szalona
Swą łaską w słońce, bogatą,
Że nam oddaje w dwójnasób
To co ukradło nam lato.

Cóż to za jesień rozrzutna
Ostatnią szczęścia ochotą,
Że tak jak człowiek przed śmiercią
Rozdaje całe swe złoto.

I na swe gody ostatnie
Na swoje ostatnie święto
Zaprasza wszystko co żyje
Bezcennych skarbów przynętą:

Słońcem za dnia roziskrzonem,
Srebrzystym w nocy miesiącem,
Niebem błękitnem bez skazy
Pod wieczór zorzą płonącem.

Przeczysta, przejrzysta dalą
Nad całym świata obszarem,
Lasami, które się palą
Uwiędłych liści pożarem.

Więc pod działaniem tych czarów
W serce wstępuje pociecha
I troska ludzka się kryje
I ludzki ból się uśmiecha.

A jesień, widząc dokoła
To szczęście, którem nas darzy,
Umiera jak dobry człowiek
Z cichym uśmiechem na twarzy.

Henryk Zbierzchowski.

Konferencja na ratuszu.

Zawiadamiam, że na poniedziałek, dnia 4 listopada 1935 r., godz. 18-tą zwołałem do sali Rady Miejskiej — ratusz — konferencję dla **ustalenia programu obchodu uroczystości 11 listopada** z udziałem przedstawicieli władz duchownych, cywilnych, wojska oraz organizacyj społecznych.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski.

—::—

— **Rada Miejska, nowe podatki i inne wydatki.** W przyszły czwartek, dnia 7-go listopada o godz. 18 min. 30 odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, które ma ustalić **na rok 1936** dopłaty komunalne do podatku przemysłowego (25—30%), dopłaty do patentów akcyzowych (50% za wyrób, **150% za wyszynk wódki!**), dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego **(od 4 do 5% dochodu!)**, podatek od placów niezabudowanych i t. p. Prócz tego zarząd miejski wnosi o udzielenie **subwencji 1.000 zł** na pokrycie niedoboru **wyścigów motocyklowych** i o przekazanie 5.000 zł do głównej kasy miejskiej na dalsze zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych. Z uchwalaniem podatków miejskich, należałoby — naszem zdaniem — **zaczekać** aż do chwili ogłoszenia stopy wymiaru zwiększonych podatków państwowych, bo podwójne wysokie opodatkowanie nie jest do pomyślenia. W byłej Kongresówce **dodatków komunalnych** do państwowego podatku dochodowego nie płacą, dlatego przemysł tamtejszy **bije cenami** naszą dzielnicę, doprowadzając ją do zubożenia.

— **Bielsze pieczywo w Bydgoszczy.** Na zebraniu wszystkich właścicieli piekarń, które odbyło się dnia 28 października, uchwalono wobec wejścia w życie rozporządzenia o przemiale żyta na 55% a pszenicy na 65%, przyczem przemiał gorszego gatunku powyższem rozporządzeniem jest zakazany i piekarzom nie wolno takiej mąki do wypieku używać, jak również z powodu **zwyżki cen tłuszczów o 100%**, ceny pieczywa w niektórych wypadkach **podwyższyć.** Cena chleba wynosi za 1½ kg 40 groszy, bułka 4 grosze, mleczna 5 groszy, tzw. szneka 6 groszy.

— **Znalezione klucze** na rogu ul. Marsz. Focha i Warmińskiego. Do odebrania w redakcji.

Powstańcy, ochotnicy, żołnierze pułków wielkopolskich!

Dnia 3 listopada odbywa się w Poznaniu ogólny zjazd powstańców, ochotników i żołnierzy pułków wielkopolskich oraz **b. członków straży ludowych, rad ludowych, rad żołnierskich i organizacyj tajnych** z okresu powstania i oswobodzenia ziemi wielkopolskiej.

Zjazd ten ma na celu **zespolenie wszystkich powstańców i ochotników** w jedną silną organizację, by ta mogła reprezentować rzesze powstańcze i godnie bronić interesów tych, którzy życie, krew i zdrowie poświęcili przy oswobodzeniu ziemi wielkopolskiej i wywalczaniu granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W tym celu niżej podane **Towarzystwa byłych żołnierzy pułków wielkopolskich** wzywają wszystkich swych członków zrzeszonych jak i niezorganizowanych do gremjalnego wzięcia udziału w powyższej manifestacji i zadokumentowania przed społeczeństwem wielkopolskiem i władzami, że powstańcy wielkopolscy żyją i gotowi są każdego czasu stanąć w obronie naszej Ojczyzny.

Zbiórka w dniu 3 listopada przed pomnikiem poległych ułanów przy ul. Ludgardy (narożnik ul. Nowej) o godz. 8. Wymarsz o godz. 8,15 na stadjon miejski na uroczystą mszę św.

Uprasza się możliwie przybyć **w historycznych mundurach** powstańczych i pułkowych z roku 1918 i 1919.

Uczestnicy zjazdu korzystają **ze zniżki kolejowej w wysokości 75% w drodze powrotnej.**

Tow. b. żołnierzy 1 pułku strzelców wlkp.
(55 pułk piechoty poznańskiej)
Za zarząd:
(—) Beisert, prezes Koła Weteranów
(—) Skrobich, sekretarz.

Tow. b. żołnierzy 1 pułku ułanów wlkp.
(15 pułk ułanów poznańskich)
Za zarząd:
(—) rtm. rez. Siciński, prezes (—) Klainert.

Za b. żołnierzy 14 pułku artylerji lekkiej:
(—) J. Knypiński (—) E. Wiekliński.

Za b. żołnierzy 7 d. a. k. wlkp. i 7 p. a. c. wlkp.
(—) J. Bogdański kpt. w st. sp. (—) Załachowski.

Czyś spełnił obowiązek swój wobec żołnierza polskiego?

Polski Biały Krzyż jest organizacją społeczną, powołaną do utrzymywania łączności między żołnierzem a społeczeństwem.

Dać powołanemu do zaszczytnej służby w Armji Narodowej obywatelowi dobrodziejstwo oświaty, dostarczyć mu kształcącej ducha i uszlachetniającej myśl lektury, wytworzyć dlań w godzinach wolnych od służby ciepłą atmosferę towarzyskiego życia w świetlicy, krzewić dobry obyczaj, zaspokoić ciekawość informacji — oto nasze zadania.

Wypływają one z wskazania Marszałka Piłsudskiego, że „Armja polska nie powinna być kastą, lecz winna tworzyć z narodem jedność nierozerwalną, a więc niezwyciężoną".

Postulat jedności może być urzeczywistniony tylko przez pracę Polskiego Białego Krzyża. Im szerszy będzie jej zasięg, im liczniejszych będzie on mógł dostarczyć żołnierzowi dowodów pamięci i miłości społeczeństwa — tem szybciej narastać będzie wskazana przez Marszałka niezwyciężona potęga wojska, zespolonego z narodem.

Płynie stąd dla każdego obywatela moralny przymus stanięcia w szeregach Polskiego Białego Krzyża i jako symboliczny wyraz głębokiego rozumu obywatelskiego i jako praktyczny odruch wzięcia udziału w budowaniu duchowej i materjalnej potęgi Ojczyzny.

Udział w pracach P. B. K. nie wymaga ofiar pieniężnych. Drobna składka miesięczna w kwocie 50 gr nie może zaważyć na najskromniejszym nawet budżecie domowym. Chodzi tylko o akt dobrej woli.

Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat **Polskiego Białego Krzyża** w Bydgoszczy, ul. Słowackiego 3 pokój 5 we wtorki i piątki od 10—12-tej i od 16—17-tej i w środy od 10—12-tej. (20324

Tak żyć, to miło, to rozkosz i zdrowie.

Jeżeli Szanowny Czytelniku chcesz być wesołego usposobienia, chcesz być uosobieniem siły muskularnej, wytrwałości i zdrowia czerstwego, spożywaj pokarmy jarskie. Mamy niezbite dowody, że ludzie, którzy żyli najdłużej na świecie, żywili się jarzynami. Pożytek reformy w djecie jest stanowczo większy, aniżeli każda inna reforma, albowiem sięga do głębi zła społecznego. Wszystkim dążącym do szczęścia i lubiącym prawdę, radzę, aby się jak najrychlej zapoznali z jarskim sposobem odżywiania (Shelley).

Widzimy więc, jak wielką wagę przypisuje się metodzie odżywiania jarzynami i jak skutecznie metoda ta wpływa na zdrowie. Zwiedzająca Bydgoszcz znana propagatorka jarstwa doktór medycyny Marja Betcherówna, z całem uznaniem wyrażała się o kuchni jarskiej kawiarni „Ziemiańskiej", której przetwory z jarzyn bardzo jej smakowały. To też kierownictwu serdecznie dziękowała za tak intensywną pracę w kierunku szerzenia kultury jarstwa. Skromny przybytek, mieszczący się przy ulicy Pomorskiej 5, promieniuje dziś na całą Bydgoszcz, zdobywając sobie coraz więcej zwolenników. (20352

—::—

Ch. Z. M. P. „ODRODZENIE"

II. KOŁO MĘSKIE — SZWEDEROWO.

W czwartek, 31 bm., o godz. 20 zebranie plenarne, na porządku dziennym ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Antoni Deja, Dworcowa 71. Obiady po 90 gr.

Gdzie i co kupię?

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw szybko czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.26, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00.

Kościerzyna—Gdynia: 6.01, 15.20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01. 18.32, 22.18, 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały-Opławca
do Wierzchucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Opławca
do Wąwelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.17*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały-Opławca
z Wierzchucina 7.55*, 7.47** 7.47†, 9.18*, 17,41*. 21.20†
Smukały Opławca
z Wąwelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie, z * kursują w środy i soboty, z *† kurs. w soboty, z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, z † kursują w niedziele i święta (18279

Przy małej czarnej

— Redaktor jesteś pasorzytem.

— Oooo!!!?

— A tak! Wysysasz ze mnie moje poglądy, pakujesz je do gazety jako swoje i bierzesz za to forsę.

— Niechże więc pan Franciszek zgłasza się ze swojemi artykułami do redakcji!

— Nie każdy ma takie głupie szczęście, by mu wszystko przyjmowali i za byle co płacili.

— Komu nie idzie karta, o tym twierdzą, że ma powodzenie w miłości. Może pan też ma szczęście gdzieindziej.

— Nigdzie, nigdzie i w niczem nie mam szczęścia.

— Nie wierzę. A choćby tak było... To cóż ja na to poradzę?

— Powinieneś redaktor swojem szczęściem dzielić się z innymi.

— Naprzykład z panem? Znaczyłoby to, że za pańskie poglądy, które ja — podobno!? — z pańskiego mózgu wysysam i na nich zarobkuję, domaga się pan pewnego procentu?

— Prawdę powiedziawszy — mógłbyś czasem redaktor fundnąć dobrą kolacyjkę. Ale mnie chodzi co innego.

— Mianowicie?

— Żeby też redaktor zdradził się ze swojemi zapatrywaniami. Co pan np. powiesz o obecnym rządzie?

— Obecny rząd? Owszem, owszem...

— Dużo z tego wiem!!! Co to jest owszem? Rżnij redaktor otwarcie: dobry, czy zły?

— Mój Boże! Z tego, co ktoś dopiero zapowiada, nie można wnioskować o samej jego działalności. Jeśli zapowiada sprawną gospodarkę, to może ją praktycznie wykona, a może też skończy się na dobrych chęciach.

— Czyli że redaktor dopiero na podstawie wyników gospodarki chcesz wydać wyrok? To potrafi lada dureń.

— Ależ ja nie jestem wróżem!

— Dziennikarz powinien mieć doświadczenie i z doświadczenia sądzić o przyszłości. Masz pan — do djaska! — doświadczenie, czy go nie masz?

— Jakie takie.

— No — to gadaj!

— O rządzie? Dobrze! Nasamprzód powiem, że rząd (przez małe r, czyli rząd wogóle) powinien być rodzaju żeńskiego.

— Redaktor mi tu nie wkręcaj gramatyki!

— To nie gramatyka, lecz logika.

— ?

— Bo rząd gospodaruje po kobiecemu.

— Niby jakto?

— Jak panu Franciszkowi z własnego doświadczenia (!) wiadomo, mąż zarobkuje, a żona rządzi.

— Aha! Intymologję „żony" wyprowadza redaktor od „rządzenia"?

— Nie intymologję, lecz etymologję. Ale tak nie jest. Słowo — twórczego czyli etymologicznego powinowactwa te dwa wyrazy: „żona" i „rząd" nie mają.

— Tylko jakie?

— Praktyczne.

— Jednem słowem: chłop haruje, a baba rządzi. Czy tak?

— A czy nie tak, panie Franciszku?

— Ha! U mnie w domu tak. Sądzę, że i gdzieindziej tak samo. Lecz co redaktor masz naprzeciwko, że kobieta rządzi, jeżeli rządzi należycie?

— Przeciwko kobietom nic. Ja tylko widzę podobieństwo między rządem państwowym a kobiecym.

— Bo...?

— Bo jeden i drugi rząd żąda....

— Znów — jak to się wymawia? — etymologja?

— Znów nie! Znów fakt, że kobieta bierze pieniądze na rządzenie, a nie produkuje ich.

— Jakże to rząd ma zarobkować?

— Ani tego nie domagam się od rządu. Nie jestem za etatyzmem ani za monopolami.

— Więc co?

— Owszem niech żąda i czyni wydatki, ale w miarę!

— A czy dadzą się jakie wydatki ograniczyć?

— Ho, ho! Czemu nie? Przecież każdy nowy rząd wytyka poprzednim rządom, że to tu, to tam łożyło się za wiele. Wciąż się mówi i trąbi, że biurokracja, formalistyka, przesadna pedanterja wymagają więcej sił urzędniczych niż ich powinno być. A mimo to nietylko nie redukuje się biurokracji, ale przeciwnie, mnoży się ją przez stwarzanie nowych instytucyj — przeważnie kontrolnych.

— Kontrola przecież konieczna.

— Niekonieczna w tym stopniu. U nas się wszystko kontroluje — czy trza czy nie trza. Są stanowiska i ludzie na tych stanowiskach, których kontrola jest zbyteczna. Wystarczy zaufanie. Chciałbym mieć tyle setek, ile ja w Bydgoszczy znam ludzi godnych zupełnego zaufania. Kryształy nie ludzie.

— Jeżeli jednak takiego kryształa przyłapią na malwersacji?

— Prosty sposób: Ukarać tak, że się tysiącom innym nazawsze odechce łatwych a nieuczciwych zarobków. Bo tylko idjota dla kilku tysięcy złotych będzie ryzykował swoje stanowisko, los rodziny, wolność osobistą i nieskazitelne imię. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy defraudanta znajdzie policja i w Honolulu.

Co przepowiada nasz astro-meteorolog?

Listopad będzie zmienny i chłodny, a mroźny od połowy miesiąca.

Początek listopada przyniesie pogodę zmienną o miejscowem dużem zachmurzeniu nieba i z przelotnym opadem w postaci mieszanej. **Po kilku dniach dość pogodnych lub pogodnych** — pod wpływem nadciągających głębokich niżów — **nastąpi znowu pogorszenie z miejscowym obfitym opadem przy aurze wietrznej lub burzliwej. Jednocześnie** część powietrza podzwrotnikowego dostaje się nad Polskę, przynosząc — zwłaszcza na południu kraju — **wzrost temperatury. Lokalne mgły.**

Stan tej naogół dżdżystej i wietrznej pogody z przejaśnieniami i wahaniami temperatury potrwa mniejwięcej **w dniach od 6 do 12 listopada.** Poczem nastąpi zmiana wiatrów na kierunek północny, zachmurzenie zmaleje i zaznaczy się **dotkliwe oziębienie z silniejszemi przymrozkami na zachodzie,** a z kilkustopniowym może już mrozem na wschodzie kraju i w górach.

Śnieg lub deszcz ze śniegiem spadnie w większych połaciach kraju **w dniach od 11 do 15 i około 19 listopada.**

Ostatnia dziesiątka dni, to jest okres **od 21 do 30 listopada,** obejmuje **pogodę kryteczną.** Krańce Europy wschodniej i północnej zalegają obszerne wyże, powodujące rozpogodzenie i falę mrozów. Z południa i zachodu nadciągają zaś niże w towarzystwie cieplejszych mas powietrza, pochodzenia morskiego. **Ponieważ Polska znajdzie się na pograniczu tych dwu przeciwnych typów pogody, zapowiada się u nas aura o zmiennem zachmurzeniu nieba i lokalnym opadem,** większym w miejscach zetknięcia się zimnych prądów polarnych z morskiemi. Nierównomierny na obszarze Polski rozkład pogody, a zwłaszcza temperatur. **Na Pomorzu, w Poznańskiem i częściowo na południu wahać się będzie w pobliżu zera stopni,** na wschodzie Polski nie wykluczona wczesna fala mrozu. **W dniach od 24 do 28 listopada grożą okolicom nadmorskim, i niektórym dzielnicom w kraju niszczycielskie burze jesienne.**

LISTOPAD MIESIĄCEM DECYDUJĄCYCH WYDARZEŃ.

W listopadzie gromadzi się szereg bardzo doniosłych wydarzeń na arenie świata, przyczem **pierwsza połowa miesiąca stoi naogół pod działaniem pomyślnem, podczas gdy druga połowa listopada — zwłaszcza ostatni tydzień — grozi pogłębieniem się kryzysu politycznego, gospodarczego i społecznego w szeregu krajów świata.** Obok podnieceń i wypadków wszelkiego rodzaju około **1, 5, 10 do 14, zwłaszcza dnie od 22 do 30 listopada zgotują światu maximum podniecenia.** Dymisje rządów, wahania na giełdach, znamienne wypadki śmierci, wypadki w ruchu i przemyśle, oraz katastrofy żywiołowe.

Fr. A. Prengel.

Sokolice zapraszają na swą rewję i wieczorek.

Celem uzyskania dalszych funduszów na budowę Sokolni, urządzają Sokolice bydgoskie wieczorek familijny, połączony z rewją mód i występami gimnastycznemi.

Wieczorek odbędzie się 6 listopada w sali Resursy Kupieckiej — początek o godz. 7,30. W rewji najnowszych mód przedstawią się firmy: St. Grzegorzewski i Feliks Jaworski.

Na miejscu własny bufet — specjalność flaki, nogi wieprzowe i kiszki własnego wyrobu.

Zaproszenia i bilety w cenie 0,45 zł do nabycia w sekretarjacie Sokoła Żeńskiego (filja „Dziennika" przy ul. Dworcowej).

Modelarze lotniczy.

Nawiązując do zebrania na wystawie sprzętu OPLgaz., miejski obwód LOPP. prosi wszystkich modelarzy o przyśpieszenie składania deklaracji według następującego porządku: 1. Młodzież do lat 14 składa deklaracje na ręce nauczycieli swoich szkół. 2. Młodzież ponad lat 14 do 21 składa deklaracje do obwodu miejskiego LOPP., ul. Grodzka 25. 3. Modelarze ponad lat 21 nie składają deklaracji. 4. Deklaracja zawiera: a) zezwolenie rodziców na budowę modeli, b) poświadczenie rodziców, że za materjał będą płacić, c) podpis jednego z rodziców.

Po złożeniu tych deklaracyj w odpowiedniej ilości miejski obwód LOPP. przystąpi do zorganizowania kursów modelarskich i własnej modelarni.

Badania psychotechniczne
nad młodzieżą rzemieślniczą.

W sferach rzemieślniczych poradnictwo zawodowe znajduje coraz większe zrozumienie i uznanie. Najłatwiej bowiem poprzez poradnię zawodową uzyskać odpowiedni materjał ludzki dla danej dziedziny pracy.

Młodzież, pragnąca obrać jakiś zawód, również chętnie korzysta z usług poradni, gdyż niejednokrotnie pragnie upewnić się co do swoich uzdolnień, zasięgnąć porady w sprawie zapotrzebowania na rynku pracy i t. p.

Poradnia zawodowa opiera swe porady co do uzdolnień zawodowych na podstawie badań psychotechnicznych i lekarskich, przyczem badania psychotechniczne mają stwierdzić: 1) ogólny poziom umysłowy, 2) uzdolnienie kandydata do danego zawodu, 3) stan zmysłów; natomiast badania lekarskie mają wykazać zdatność fizyczną kandydata.

W zrozumieniu doniosłości tych zagadnień i zgodnie z przepisami regulującemi sprawy terminatorskie, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu wydała do wszystkich cechów i komisyj egzaminacyjnych okólnik, w którym zwraca uwagę pp. mistrzom, przyjmującym młodzież w naukę rzemiosła, że odtąd wymagać będzie od wszystkich nowozgłoszonych kandydatów łącznie z przedłożeniem umowy w Izbie wzgl. Cechu także i świadectwo o uzdolnieniu zawodowem, wydanem przez Instytut Badań Psychotechnicznych.

Badania psychotechniczne przeprowadza na terenie okręgu Izby Rzemieślniczej Poznańskiej Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy przez swoje Gabinety Psychotechniczne: w Poznaniu przy ul. Wały Zygmunta Augusta 15 (Dom Rzemieślniczy) I ptr., pokój 27 oraz w Bydgoszczy przy ul. Libelta 5 (Poradnia Sportowo-Lekarska).

„GOLGOTA"



Wzruszającem do głębi i najpotężniejszem misterjum religijnem wszystkich czasów jest film **„GOLGOTA".** Tak każdy określa ten obraz, kto go zobaczy. Dzieło to wykonano olbrzymim nakładem kosztów w ciągu ostatnich dwu lat w Palestynie, Algierze i Francji. Powinien go zobaczyć każdy chrześcijanin, a sposobność nastręcza się **jutro na premjerze w kinie „KRISTAL".**

Towarzystwo Przyjaciół Francji na nowych torach.

Niedawno odbyło się przy licznym udziale członków i gości **walne zebranie Tow. Przyjaciół Francji** w lokalu Prywatnej Szkoły Powszechnej św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3. Obszerne sprawozdanie z działalności za ubiegły rok zdała sekretarka p. Górska. Pod protektoratem towarzystwa rozwijały się kursy francuskie „Sekwana", odbywały się co miesiąc herbatki z konwersacją francuską, opiekowano się grobami jeńców francuskich z wojny 1870/71. Po sprawozdaniu udzielono absolutorjum staremu zarządowi i obrano nowy zarząd, którego skład w stosunku do dawnego nieco się zmienił. **Zarząd obecny tworzą: prof. dr. Piechocki** — prezes, **p. inż. Millerowa** — sekretarka, **p. Omieczyńska** — skarbniczka. Do komisji rewizyjnej weszły p. Górska i p. Bauer.

Pod egidą nowego prezesa i odmłodzonego zarządu rwie się Towarzystwo do nowego życia i wzmożonej działalności. Przecież ponad konstelacją polityczną istnieje jeszcze zagadnienie kultury francuskiej najwspanialszej gałęzi kultury romańskiej. **Towarzystwo zostaje w stałym kontakcie z Francją, prowadzi bibljotekę zasiloną w tych dniach nowym transportem książek z Francji, podarowanych przez p. Regamey z Paryża, abonuje liczne czasopisma francuskie.**

Bibljoteka jest czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 18—19 (dla członków bezpłatnie, dla nieczłonków 50 gr. miesięcznie). Co miesiąc urządza Towarzystwo herbatki towarzyskie w cukierni p. Berendta. Składka członkowska jest bardzo niska (wynosi 25 gr. miesięcznie). Towarzystwo przyjmuje zapisy lub udziela informacyj codziennie w lokalu pryw. Szkoły Powsz. św. Kazimierza, Cieszkowskiego 3, w godzinach od 12—13 i 18—19.

Kronika poznańska.

75-lecie urodzin I. Paderewskiego. Właściwe uroczystości ku czci Ignacego Paderewskiego z okazji 75-lecia jego urodzin odbędą się w Poznaniu dnia 6 listopada br. Na uroczystość wydano specjalne nalepki. Na czele komitetu uroczystościowego stoi b. prez. C. Ratajski.

Spadek 15 miljardów złotych. Ostatnio społeczeństwo wielkopolskie, a także województwo warszawskie, poruszone jest sprawą spadku po Pawle Edmundzie hr. Strzeleckim, zmarłym w r. 1873 w Londynie. Spadek sięga sumy 15 miljardów złotych. Przed 60 laty spadkobiercy wielkiego uczonego, urodzonego w Kiekrzu pod Poznaniem, wytoczyli proces skarbowi Anglji, jednakże w II. instancji sądy angielskie nie przyznały praw polskim spadkobiercom do olbrzymiej fortuny. Obecnie za pośrednictwem adwokata warszawskiego wytacza się Anglji nowy proces. Wśród spadkobierców znajdują się w Poznaniu i Wielkopolsce rodziny Słupskich, Putiatyckich (właściciel drukarni), Szydlarskich i Douglasów (z tej rodziny, spokrewnionej z marsz. Piłsudskim był niedawno zmarły płk. Douglas). — Czy pretensje są uzasadnione i czy historja, o nieprawdopodobnej sumie jest prawdziwa, okaże niedaleka przyszłość.

Wielkie nasilenie grypy zaobserwowano w ostatnich dniach w Poznaniu. Na niebezpieczną chorobę zapadają najczęściej dzieci szkolne.

Ostatnia droga... W środę o godz. 17-tej odbyła się eksportacja zwłok ś. p. S. Samulskiego z domu żałoby przy ul. Słowackiego do kościoła św. Florjana na Jeżycach. Pogrzeb na cmentarz św. Marcina przy ul. Bukowskiej odbył się dzisiaj przy tłumnym udziale obywatelstwa, organizacyj ze sztandarami i reprezentantów władz i instytucyj. W kondukcie żałobnym uczestniczyło kilkadziesiąt księży.

Zjazd b. powstańców.

Poznań. W dniu 3 listopada odbędzie się w Poznaniu zjazd ogólny b. powstańców, ochotników pułków wielkopolskich. Po zbiórce przed pomnikiem poległych ułanów przy ul. Ludgardy, nastąpi wymarsz uczestników zjazdu na stadjon miejski na mszę św., poczem odbędą się dalsze uroczystości.

Kronika radjowa.

— **Koncert Bydgoszczanina w radjo.** Utalentowany pianista bydgoski p. Grzegorz Kardaś wystąpi w niedzielę, 3 listopada, o godz. 22,45 przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej Polskiego Radja w interesującym programie muzyki lekkiej na dwa fortepiany.

MARYNISTYKA WŁADYSŁAWA JAROCKIEGO.

W pogadance pod powyższym tytułem omówi M. Turwid w dniu 2 listopada od godz. 18 30 do 18,40 twórczość artysty-malarza Jarockiego w dziedzinie przenoszenia na płótno tematów morskich. W. Jarocki jest mistrzem w odtwarzaniu charakterystycznych typów ludowych. Jego huculi, rusini czy górale podhalańscy, to dzieła pierwszorzędnej wartości, powszechnie znane i podziwiane. Mistrz celuje jednak jako marynista. To też warto zapoznać się z jego pracą na tym odcinku twórczości artystycznej, oświetloną w prelekcji Turwida.

KONKURS NA SPEAKERA.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu ogłasza konkurs na stanowisko speakera. Celem konkursu jest ustalenie listy dobrych speakerów, którzyby mogli w razie potrzeby zostać użyci do pracy przed mikrofonem. Do konkursu mogą stawać wszyscy obywatele-Polacy, którzy nie ukończyli 35 roku życia i którzy mogą się wykazać ukończeniem średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej. Przy tych samych warunkach radjofoniczności pierwszeństwo przed osobami ze średniem wykształceniem będą mieli kandydaci ze studjami wyższemi, krajowemi lub zagranicznemi. Kandydaci na speakerów lub speakerki muszą posiadać biegłą znajomość języka francuskiego w słowie i piśmie, ponadto zaś znajomość prawideł wymowy języków: niemieckiego, angielskiego i włoskiego nietylko teoretyczną, ale przedewszystkiem praktyczną.

Do podania o dopuszczenie do konkursu na stanowisko speakera dołączyć należy: a) odpis świadectwa maturalnego (względnie odpisy świadectw uniwersyteckich), b) dokładny życiorys. Podania należy składać do 5 listopada pod adresem Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu. Konkurs odbędzie się między 7 a 9 listopada. Dokładny termin podany będzie kandydatom pisemnie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 1 LISTOPADA.

WARSZAWA. 9,00: Audycja poranna. 10,30: Nabożeństwo z Warszawy. 12,15: Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13 „Baśniowa noc", audycja ze Lwowa. 14,00: Fragment z powieści „Zwycięstwo Józefa Żołądzia". 14,20: Koncert. 15,40: Audycja dla wszystkich z Wilna. 15,45: „O czem mówią na wsi". 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego 16,45: „Zaduszny apel". 17,00: Z instytutu psychotechnicznego — reportaż. 17,15: Wiersze Felicji Kruszewskiej. 17,20: „Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta" - koncert. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert kameralny z Katowic. 18.30: Pogadanka aktualna. 18,45: Muzyka salonowa. 19,35. Wiadomości sportowe. 19 50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 20,00: „Requiem" - ostatnie dzieło Mozarta. Reportaż muzyczny. 21,00: Dziennik wieczorny. 21,10: Obrazki z Polski współczesnej. 21,15: Koncert w związku z 40tą rocznicą zgonu A. Zarzyckiego. 22,30: Muzyka z płyt.

TORUŃ. 9,00: Tr. z Warszawy. 9,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 10.00: Tr. z Warszawy i Krakowa 14,20: Orkiestry i soliści (płyty). 15,00: Tr. z Wilna. 15,45: Arje i pieśni w wyk. Ady Sari (płyty). 16 00: Tr. ze Lwowa, Warszawy, Poznania i Katowic. 18.30: „Nasze morze i wybrzeże w oczach Niemca przed 50 laty" - feljeton. 18,45: Muzyka orkiestrowa (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,05: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,30: Z utworów Wagnera (płyty z f-my Dziembowski). 23,00: Tr. z Warszawy. 23,05: Fr. Schubert: Symfonja h-moll (płyty z f-my Dziembowski).

ZAGRANICA. 19.00: **Sztutgart.** Niemieckie pieśni ludowe. **Wrocław.** Muzyka dęta z różnych miast europejskich (na stillu). **Lahti.** Koncert symf. 20,00: **Oslo.** Recital skrzypcowy. **Frankfurt.** „Oszukany Kadi", opera Glucka. **Berlin.** Nieznana muzyka klasyczna. 21,00: **Anglja (Nat. Progr.).** Koncert tria. **Berlin.** Symfonja patetyczna Czajkowskiego. **Bruksela franc.** Koncert ork. symf. 22 00: **Poste Parisien.** Koncert ork. symf. 23,00: **Hamburg.** Trio c-moll Brahmsa. **Bruksela flam.** Muzyka tan. 24,00: **Frankfurt.** Koncert nocny.

SOBOTA, 2 LISTOPADA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Koncert małej orkiestry. 15.30: Muzyka. 15 00: Odczytanie obrazka religijnego „Odwiedziny". 15,30: Audycja religijna z Poznania. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: Koncert kameralny. 16,30: Skrzynka techniczna. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50: Najmłodsze z wielkich miast polskich - Sosnowiec. 18,00: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Nurek". 18,30: Przegląd wydawnictw. 18,45: Kwintet Es-Dur Mozarta. 19,00: Przegląd prasy rolniczej. 19,35: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert solistów. 20,45: Dziennik wieczorny. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Widma" - sceny liryczne do słów Adama Mickiewicza. 22,30: Muzyka z płyt.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,30: Utwory orkiestrowe (płyty z f-my Dziembowski). 145.30: Tr. z Warszawy. 15,15: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,25: Tr. z Warszawy, Poznania, Wilna, Katowic i Lwowa. 18,30: **„Marynistka" Władysława Jarockiego. Feljeton wygłosi Marjan Turwid.** (Feljeton teor. hum.). 18,40: Życie artystyczno-kulturalne i naukowe na Pomorzu. 18,45: L. van Beethoven: Sonata c-moll op. 13 „patetyczna" w wyk. W. Kempfa (płyty z f-my Dziembowski). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Wilna. 22,50: Orkiestry i soliści (płyty z f-my Dziembowski). 23,05: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19.00: **Kolonja.** Muzyka religijna **Berlin.** Koncert solistów. **Frankfurt.** Muzyka skandynawska. 21.00: **Stockholm.** Program rozrywk. **Wiedeń.** Pieśni Schuberta. 23,00: **Wiedeń.** Muzyka organowa. **Monachjum.** Koncert nocny. **Koenigswusterhausen.** Prosimy do tańca. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Bukareszt.** Muzyka lekka. 24,00: **Sztutgart.** Koncert nocny.

Polska powstała by żyć!

(Ciąg dalszy).

niale, jak sprawnie tętniłaby praca około rozbudowy mocarstwowej państwa, gdyby wszystkim budowniczym przyświecała wciąż myśl: **„jakby marszałek pragnął, aby uczynić"?**

Czyż jeszcze nie czujemy i tego także, że wolą jego jest, by te drogie nam, czcigodne jego szczątki zaznały wreszcie zaświatowego spokoju w wawelskiej krypcie? Tego spokoju, do którego prawo po śmierci ma ostatni nędzarz i żebrak, a którego pozbawiony jest marszałek Piłsudski!

Trzecia już trumna przyjmuje go w swe łono, i ta trzecia, jak czytaliśmy przed kilku dniami w „Gazecie Polskiej" — nieszczelna znowu, tandetnie znowu wykonana i pękła w niej kryształowa tafla! Czyż doprawdy nie zaciskają się pięści z gniewu i żalu nad biednym Dziadkiem naszym, który wystawiony wciąż na widok publiczny na setki tysięcy oczu ciekawskich gapiów nie może bodaj w prostej żołnierskiej trumnie spać spokojnie w ciemnym grobie, by śnić sen o wolnej, niepodległej Polsce, o cudnej armji, która jej strzeże, a którą on wyczarował swą zwycięską szablą, o białych żaglach i stalowych okrętach nad któremi szumi polska bandera, o całej pięknej umiłowanej ziemi polskiej, nad którą świeci słońce swobody.

Zamknijmy trumnę, lecz otwórzmy testament, który całem swem życiem pisał dla potomności wódz narodu, w dziedzictwie pozostawiając nam żywą Polskę. Ta Polska, największe jego i nasze miłowanie **powstała, by żyć. Żyć musi i żyć będzie!**

Zofja Żelska-Mrozowska.

Pogrzeb harcerza.

W ub. wtorek odbył się pogrzeb zmarłego w kwiecie wieku harcerza ś. p. **Edmunda Markiewicza.** Celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu koledze, stawiła się na cmentarzu parafjalnym na Szwederowie ósma drużyna harcerska im. Władysława Jagiełły. W pogrzebie brał także udział opiekun wspomnianej drużyny harcerskiej p. **red. Lech Teska,** który reprezentował zarazem nasze Wydawnictwo. Trumnę ze zwłokami wyniosło z kaplicy cmentarnej do grobu sześciu harcerzy. Kondukt prowadził ks. Walkowski. Po odprawieniu modłów, trumnę z drogiemi szczątkami złożono do grobu. Pochylił się sztandar harcerski. Harcerze żegnali swego przedwcześnie zmarłego kolegę.

Ś. p. Edmund Markiewicz zatrudniony by w naszem Wydawnictwie w charakterze gońca i odznaczał się niezwykłemi zaletami charakteru. Zapalenie ślepej kiszki położyło kres młodemu życiu. Cześć jego pamięci!

—::—

— **Ze Sierniеczka** informują nas, że niedzielny obchód ku czci Chrystusa Króla zorganizowały stowarzyszenia kościelne młodzieży płci obojga i robotników katolickich Słowo wstępne wygłosił prezes robotników p. Sznajder. Pan Fryka w organizacji obchodu w tym roku — z przyczyn od siebie niezależnych — czynnego udziału nie brał, był natomiast jednym z chrzestnych poświęconego tej niedzieli sztandaru bractwa różańcowego młodzieży.

Nowe mosty drogowe.

Program budowy mostów drogowych w okresie budżetowym 1935-36 przewiduje wykonanie szeregu mostów posiadających ważne znaczenie komunikacyjne i gospodarcze. Największy objekt mostowy z pośród obecnie budowanych stanowi most stalowy na Wiśle we Włocławku. Ustrój tego mostu spoczywać będzie na podporach betonowych oblicowanych okładziną kamienną, fundamentowanych na głęboko opuszczonych poniżej dna kesonach żelazobetonowych. Budowa tych podpór jest obecnie na ukończeniu.

Z większych mostów żelazobetonowych wymienić należy most na Pilicy w Białobrzegach, złożony z czterech łuków. Na uwagę zasługuje również ze względu na ciekawą konstrukcję most stalowy na rzece Pilicy.

W bieżącym sezonie budowlanym ponadto ukończono i oddano do użytku publicznego szereg mostów, których budowę rozpoczęto w latach ubiegłych, tak stalowych, jak żelbetowych, jak również drewnianych. Z ważniejszych należy wymienić stalowe mosty na Stryju w Stryju i na Wisłoce w Łabuziu, żelbetowe na Bernardynce w Kaliszu, na Prośnie w Wieruszowie i na Wildze w Garwolinie oraz most drewniany na Niemnie pod Bielicą i na Szczarze w Wielkiej Woli.

P. K. P. wprowadzają szereg doniosłych zmian w komunikacji międzypaństw.

Na europejskiej Konferencji Rozkładów Jazdy i Bezpośrednich Kursów, ukończonej przed paru dniami w Helsinkach, na której ustalono zmiany w komunikacji międzynarodoyej od 15-go maja 1936 r., Polskie Koleje Państwowe przeprowadziły szereg zmian.

Stworzona będzie bezpośrednia komunikacja Warszawa — Ventimiglia przez Łódź — Wrocław — Sztutgart — Zurych — Medjolan — Genuę w pociągach, odchodzących z Warszawy o godz. 21 m. 48 i przychodzących do Warszawy o godz. 8 m. 36.

Kącik esperancki.

Turystyka a Esperanto.

Polska, kolebka Esperanta, stała doniedawna na szarym końcu w pracy nad praktycznem zastosowaniem tego wynalazku do celów kulturalnych. Liczne projekty i plany polskich esperantystów rozwiewały się i napotykały na nieprzezwyciężone trudności i przeszkody ze strony ludzi bojących się „międzynarodowego żargonu". Mówiono, że przeszkodą największą — to ekonomiczne stosunki ostatnich lat, że przyjdą niebawem czasy, gdy i oficjalne sfery zainteresują się z konieczności tym „pomocniczym", a tak jeszcze niedocenianym językiem.

Dotychczas jednak to jeszcze nie nastąpiło, ale nastąpić musi, bo tego coraz natarczywiej domaga się samo życie. Nieinaczej było z lokomotywą parową i z wszystkiemi wielkiemi wynalazkami w świecie. W odniesieniu do tego językowego wynalazku już dziś różne instytucje torują mu drogę. Należą tu nowe **sukcesy na polu zastosowania Esperanta do celów turystyki.** Turyści z natury rzeczy muszą być duchowo pokrewni esperantystom, a prawdziwie zyskuje tylko ten turysta, który zarazem jest esperantystą. O tej prawdzie przekonać się mogli wszyscy, którzy ten język opanowali, nawet w zakresie elementarnym i później zagranicą zetknęli się z esperantystami.

To też Polski Touring-Klub w listopadzie 1933 roku zorganizował sekcję esperancką, której zadaniem jest nawiązywanie przy pomocy Esperanta kontaktu z zagranicą, propaganda turystyki polskiej wśród obcych, informowanie swych członków o postępach turystyki w innych państwach itd. Miesięcznik „Turystyka i auto", centralny organ P. T. K., zamieszcza na łamach każdego numeru sprawozdania z działalności sekcji esperanckiej.

Polski Touring-Klub nie był pierwszym, który przyjął język Esperanto jako jeden z bardzo ważnych środków propagandowych, gdyż inne kluby zagraniczne uczyniły to znacznie wcześniej. Do nich należą: T. K. **w Portugalji i Francji,** Esperanta Turista Komisiono **w Szwecji i Estonji,** Internacia Turisma Klubo de Instruistoj (nauczycieli) kaj profesoroj **w Czechosłowacji,** Fremdulоficejo **w Budapeszcie,** Turisma Asocio w **Norwegji,** Turisma Oficejo w **Barcelonie,** Informa Oficejo de la Turisma Servo de **Katalunia** i wiele innych.

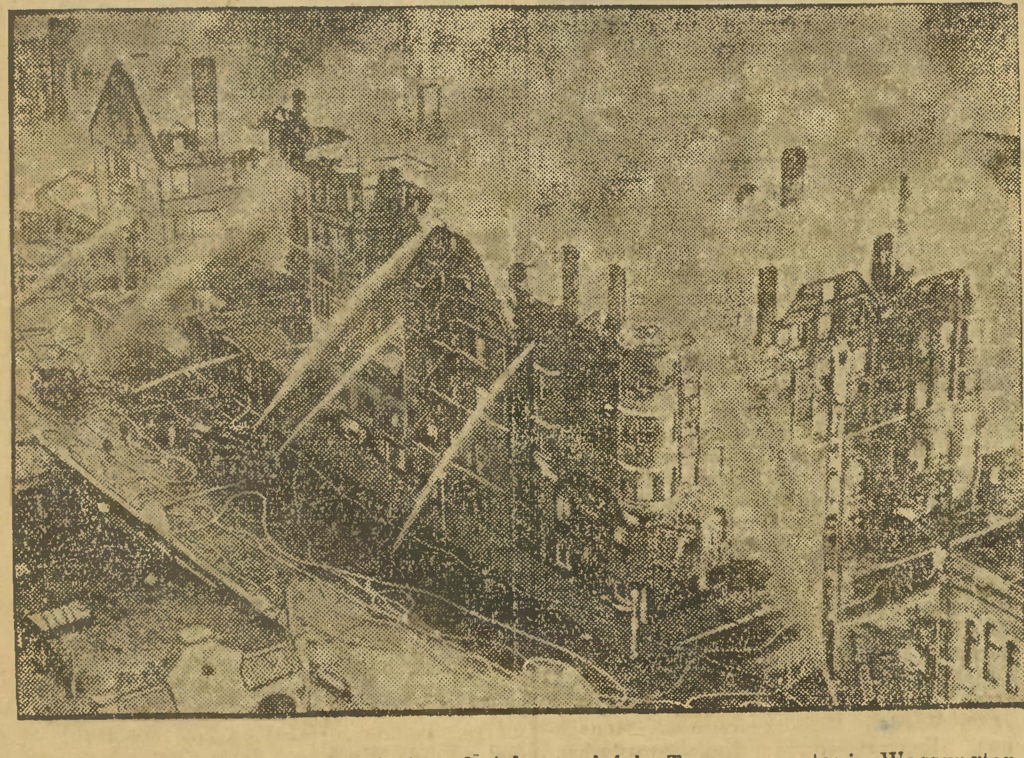
Towarzystwa te, jak również liczne biura podróży, wydają przeróżne prospekty i afisze z przepięknemi ilustracjami, przedstawiającemi piękno danych miejscowości itd. Na szczególne wyróżnienie zasługują **pięknie wydane w języku esperanckim przewodniki po Japonji, Italji, Szwecji, Estonji, Anglji, Austrji** i inne. Rozliczne prospekty po miastach, według jednolitego układu, ustalonego przez esperancką komisję turystyczną, stanowią wielkie ułatwienie dla turystów różnych krajów, nie posiadających znajomości wielu języków.

Esperantem zaczęto posługiwać się w turystyce jeszcze w roku 1908, kiedy to założono pierwszy Esperancki Związek Turystyczny w Brnie. **Do roku 1914 wydano przeszło 100 prospektów i 160 przewodników po różnych krajach i miastach.**

Zarząd miasta Bydgoszczy wydał również przed wojną mały przewodnik po mieście i okolicy p. t. **„Bromberg la urbo de Frideriko la Granda",** pragnąc ożywić ruch turystyczny. Wojna światowa przerwała dalszy rozwój turystyki, a tem samem Esperanta. Po wojnie jednak podjęta została praca na nowo i daje dziś już świetne wyniki. Piąty kongres międzynarodowy dla turystyki zagranicznej, odbyty w Warszawie (1927), zalecił używanie Esperanta dla celów turystycznych. To też dzisiaj już wielka ilość związków turystycznych posługuje się **„polskim wynalazkiem"** ku ogólnemu pożytkowi, a zarazem ku sławie imienia polskiego.

Prof. Sygnarski.

Pożar hotelu w Ameryce.



Straszny pożar zniszczył duży i stary hotel w mieście Tacoma w stanie Waszyngton. Mimo energicznej akcji ratunkowej, którą widzimy na zdjęciu, z hotelu zostały tylko fundamenty.

—::—

— **Msza św. za duszę śp. marszałka Piłsudskiego.** W dniu 2 listopada odbędzie się o godz. 10-tej w kościele garnizonowym msza św. za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, na którą zaprasza członków, organizacje społeczne i społeczeństwo Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy. (20333

— **Złożenie wieńca P. B. K. na grobach poległych żołnierzy.** Polski Biały Krzyż zawiadamia członków swych, organizacje społeczne i społeczeństwo, że w dniu 1 listopada br. o godz. 14 odbędzie się na cmentarzu nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej złożenie wieńca na grobie poległych żołnierzy.

— **Przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7,** pierwszorzędne przedszkole znanej autorki powiastek dla dzieci M. Boruniowej, Jagiellońska 24. Wysoki program kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska oraz ogród. Zapisy od godz. 2 do 4 po południu. (20344

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„15 LAT POLSKIEJ PRACY NA MORZU".

Dnia 10 lutego br. obchodził uroczyście cały naród 15-lecie zaślubin Polski odrodzonej z morzem. Piętnaście lat polskiego władania na morzu stwarza dostateczną perspektywę dziejową do sumiennej oceny tego, co i jak współczesne pokolenie dla umocnienia władania Polski na morzu zrobiło. Zadania były wielkie i zdaje się nie na miarę jednego pokolenia. Trzeba było wszystko od nowa i wszystko od początku budować i tworzyć, by światu dowieść, jak wielkie jest w narodzie całym umiłowanie morza, skorośmy mogli tak wielkiemu trudowi w tak krótkim czasie podołać i wydarte dziedzictwo morskie nanowo utrwalić, zaludnić i zbudować. Narody obce, narody zawistne nawet, chylą czoła przed polską pracowitością i zaradnością, bośmy polskie morze w rzeczywiste władanie objąć potrafili. Nic dziwnego więc, że jak Polska długa i szeroka, we wszystkich warstwach, w całym narodzie, szerzy się żywiołowo zamiłowanie do spraw morskich, a ukochanie morza ujawnia się coraz spontaniczniej. Wielkie ukochanie morza wymaga dokładnego poznania naszego dorobku morskiego. Z tych przesłanek wychodząc, Instytut Wydawniczy Szkoły Morskiej w Gdyni wydał dzieło p. t. **„XV lat polskiej pracy na morzu".** Dzieło to obrazuje szczegółowo dorobek Polski na morzu w okresie pierwszych 15 lat odrodzenia i stanowi pewnego rodzaju **morską encyklopedję** podręczną. Wydane zostało pod redakcją dr. Al. Majewskiego przy współudziale komitetu wydawniczego, w skład którego weszli najwybitniejsi znawcy zagadnień morskich. Dzieło zawiera 340 stron druku dużego formatu, kilkaset ilustracyj, wykresów, plansz kolorowych, map itp. i wyszło w oprawie płóciennej. Cena egzemplarza wraz z kosztami przesyłki wynosi 30 zł. Zamówienia należy kierować do Instytutu Wydawniczego Szkoły Morskiej w Gdyni, konto w P. K. O. 39602. Zważywszy, że naogół sprawa morska jest przez społeczeństwo mało i powierzchownie znana, leży w dobrze zrozumianym interesie narodowym, by dzieło **„15 lat polskiej pracy na morzu"** rozeszło się najszerzej.

80% HANDLU DEWOCJONALJAMI W RĘKACH ŻYDÓW.

Najnowszy (październikowy) zeszyt „Tęczy" przynosi interesujący reportaż o handlu dewocjonaljami w Polsce. Okazuje się, że 80% **handlu przedmiotami kultu znajduje się w rękach żydowskich, a bardzo wysoki procent fabrykantów również rekrutuje się z pośród ludności żydowskiej.** Poza tem numer „Tęczy" przynosi najaktualniejsze tematy w opracowaniu najpierwszych piór polskich. „Cyrk proroka" (korespondencja z Moskwy), „Cygański naszyjnik", „Dyskusja w sprawie robotniczej", „Oszustwa wojny", „Odwet Europy", „Co mają zrobić młodzi?" Dwie nowele, opowiadania, reportaże, rozrywki umysłowe, filatelistyka. 84 strony; plansze rotograwurowe, autotypijne i dwubarwne.

„Tęczę" otrzymać można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Premjer Kościałkowski na Zamku.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa rady ministrów Zyndram-Kościałkowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

B, sen. Wyrostek w Gdyni.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). Znany senator z BB adwokat Wyrostek, który wyrokiem sądu klubowego bloku został zdyskredytowany i mandat senatora złożył, opuścił Warszawę i zamieszkał na stałe w Gdyni. (r)

Polska zapłaciła Włochom

18 miljonów zł tytułem zwrotu pożyczki.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.). W bież. miesiącu przypadła płatność raty pożyczkowej, płaconej przez Polskę Włochom. Wynosi ona 18 milj. lirów. Suma ta została przekazana Włochom z ogólnej sumy amortyzacyjnej, złożonej w bankach włoskich. W ten sposób Polska zapłaciła w całości przypadającą na nią ratę pożyczkową. (r)

Karpiński w Indjach.

Dnia 29 października, o godz. 10,50 major Karpiński wystartował z Karachi. Po przeleceniu delty Indusu „Niebieski ptak“ znalazł się nad pustynią. Nad pustynią lotników spotkał deszcz. Lądowanie w Jophpur na doskonałem nowem lotnisku odbyło się pomyślnie o godz. 14,45.

Przeciętna szybkość na tym etapie wynosiła 160 km. na godzinę.

Surowce drożeją.

Warszawa, (tel. wł.). W ostatnim czasie obserwujemy znaczny wzrost cen i to nietylko w artykułach spożywczych. Oto np. obserwujemy wielką zwyżkę w handlu skórami surowemi. I tak w ciągu jednego miesiąca wiele gatunków skór podrożało o blisko 40 procent. Skóry podeszwiane podrożały prawie o 2 zł na kg. Nie ulega żadnej wątpliwości, że stan ten odbije się bardzo ujemnie na cenach gotowego obuwia, które właśnie w okresie przedzimowym pójdą wgórę. (r.)

Churchil walczy z Hitlerem.

Berlin, 31. 10. (PAT). Urzędowo komunikują: Były minister angielski Churchil ogłosił w „Strand Magazin“ artykuł, zawierający w najwyższym stopniu **napastliwy atak na narodowy socjalizm oraz jego wodza.** Czasopismo, które dało się użyć do tego rodzaju kampanji, **zostało na czas nieograniczony zakazane na obszarze Rzeszy.**

Ze względu na zawartą w wywodach Churchila **obrazę głowy państwa niemieckiego,** ambasador niemiecki w Londynie otrzymał polecenie, aby w odpowiedniej formie zwrócił uwagę czynników miarodajnych na niestosowne wywody jednego z członków o partji rządowej oraz **złożył jak najostrzejsze zastrzeżenia.**

Spadek pokrycia lira.

Rzym, 31. 10. (PAT). Z bilansu Banku Włoch na dzień 20 bm. widać, że łączny zapas pokrycia spadł w ciągu drugiej dekady października **o 120 milj. lirów, przytem na złoto przypada 89, a na waluty 33 milj. lirów.**

302 nowych dekretów

rządu Lavala.

Paryż, 31. 10. (PAT). Po 13 godzinach obrad rada ministrów przedstawiła do podpisania prezydentowi republiki **302 nowe dekrety.** Łącznie więc liczba dekretów uchwalonych i wprowadzonych w życie przez rząd premjera Lavala **sięga 500.**

Z najważniejszych dekretów podpisanych dziś przez prezydenta republiki wymienić należy dekrety: w sprawie **reformy ubezpieczeń społecznych,** w sprawie finansów departamentalnych i komunalnych, reorganizacji ministerstwa handlu oraz **ogólnej reorganizacji armji lotniczej.**

Na uwagę zasługuje również dekret przekazujący sprawę Alzacji i Lotaryngji bezpośrednio prezydjum rady ministrów. Wszystkie dekrety będą ogłoszone w dzienniku oficjalnym w czwartek, dnia 31 października.

Zakaz wyrabiania czekolady śmietankowej.

Berlin, 31. 10. (PAT.) Niemieckie fabryki otrzymały **zakaz wyrabiania czekolad śmietankowych.** Przewidziane zostało ponadto nowe uregulowanie przydziału mleka sproszkowanego w Niemczech. Sprzedawcy surowego kakao otrzymali wezwanie do zgłaszania każdego miesiąca sprawozdania o zapasach oraz obrotach handlowych surowego kakao za ubiegły miesiąc.

Chłodnia w Asmarze.

Asmara, 31. 10. (PAT.) Dyrekcja inżynierji wojskowej włoskiej buduje **wielką wytwórnię sztucznego lodu, której wydajność ma dochodzić do 120.000 kwintali lodu dziennie.** W chłodni przy tej wytwórni odbywać się będzie **konserwacja mięsa,** które będzie przywożone z Massaua do czołowych linij frontu w specjalnych **samochodach chłodnicowych.**

Czy nowa wyprawa do Chin?

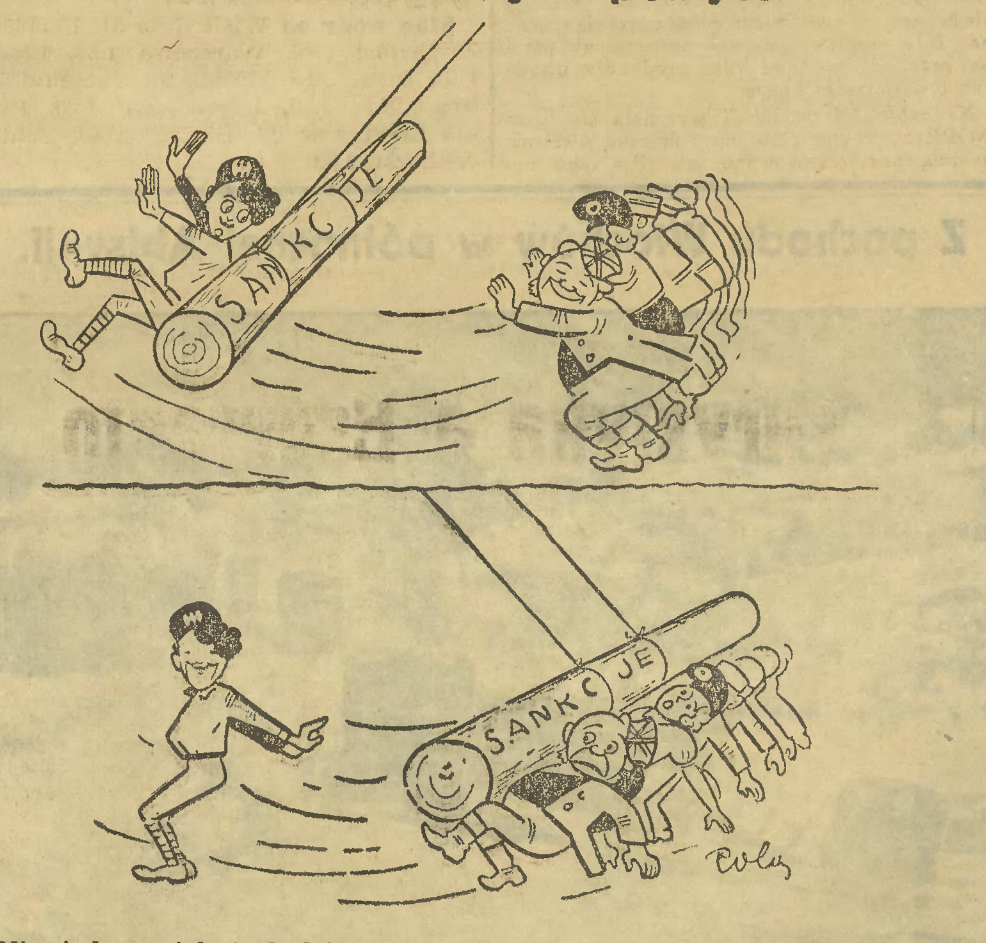
Pekin, 31. 10. (PAT). Władze japońskie złożyły władzom chińskim notę, zawierającą **poważne ostrzeżenia.** Nota niema jednak charakteru ultimatum, jak mówią oficjalne koła japońskie. Koła te narazie zachowują **całkowitą tajemnicę co do kroków, które przedsięweźmie Japonja w razie niezadowalającej odpowiedzi Chin.**

Jednocześnie ogłoszono budzącą niepokój w kołach chińskich wiadomość, że wojska japońskie **rozpoczną dnia 4 listopada manewry między Pekinem i Tien-Tsinem.**

Niepodległość Mongolji wewnętrznej.

Tokio, 31. 10. (PAT). Proklamowanie niepodległości Mongolji wewnętrznej stanowi **doniosły akt polityczny.** W Azji przybywa obok Mandżu-kuo **jeszcze jedno państwo narodowe pod protektoratem japońskim.** Terytorjum tego państwa obejmuje narazie okupowane przez Japończyków prowincji **Dżehol i Czahar, mongolskie pod względem etnicznym.** Prowincje Dżehol i Czahar należały dotychczas pod względem administracyjnym do Chin północnych.

Ruch wahadłowy w polityce.



Niewiadomo, jak to będzie z temi sankcjami? Ich wykonawcy mogą najgorzej oberwać...

Mimo wydanych 2 miljardów

czeskie pałace szkolne pozostają puste i nieopalone.

Morawska Ostrawa, 31. 10. (PAT.) W polskiej gminie Bukowiec na Śląsku nad Olzą rozpoczęto w bieżącym tygodniu budowę nowej szkoły czeskiej, której **celem jest wynarodawianie dzieci polskich. Gmina Bukowiec liczy 94,5% dzieci polskich.**

Rozpoczęcie kosztownej budowy szkoły czeskiej w gminie czysto polskiej jest tembardziej charakterystyczne, że w całym szeregu gmin czeskich **skutkiem braku pieniędzy nawet na opał przed kilku dniami przerwano naukę w szkołach.** Gmina w Górnej Beczwie nie jest w możności dostarczyć drzewa na opał do szkół, wobec czego **750 dzieci pozbawionych zostało nauki.**

Jak podają czeskie źródła urzędowe, zadłużenie państwa i samorządów na budowę **gmachów szkolnych w wynarodawianych miejscowościach polskich, węgierskich, ruskich, słowackich i niemieckich osiągnęło kwotę około 2 miljardów koron czeskich.** Stawiano na kredyt wspaniałe pałace, choć przeważnie **świecą pustkami lub służą kilkunastu dzieciom.**

Budżety szeregu gmin wyglądają wskutek tego wręcz katastrofalnie, tak, że rząd czechosłowacki wstawił do obecnego budżetu **62 miljony koron dla ratowania gmin najbardziej zadłużonych.** Suma ta jednak wobec ogromu zadłużenia **nie ratuje sytuacji.**

Słowacy żądają autonomji.

Praga, 31. 10. (PAT.) W „Lidovych Listach“ publikuje przywódca autonomistów słowackich **ks. Andrzej Hlinka artykuł o stosunku Czechów i Słowaków.** Po obszernych wywodach historycznych ks. Hlinka pisze m. in.: **„Od żądania autonomji nie odstąpimy. Mamy do niej prawo, którego nigdy się nie zrzekniemy.** Nie pozostaje nam nic innego, jak energiczna i zdecydowana polityka opozycyjna. Wyrastaliśmy **w ogniu prześladowań, krzywdzili nas Węgrzy, wyrządza się nam krzywdy i teraz. Umiemy czekać i będziemy czekać.** Będziemy domagać się naszych praw.

Byliśmy narodem i jesteśmy suwerennym. Bez uznania narodu słowackiego i autonomji Słowacji niema współpracy. Praga może w dzisiejszych krytycznych czasach **ciężko odpokutować za swą lekkomyślność.“**

Zawieszenie Zw. Homeopatów i Magnetopatów w Poznaniu.

Poznań. Tutejsze starostwo grodzkie zawiesiło działalność Związku Homeopatów i Magnetopatów w Poznaniu. Powodem zawieszenia było udzielanie pomocy lekarskiej przez członków związku, nie posiadających dyplomu lekarskiego.

Anglja koncentruje dalej swe siły.

Gibraltar, 31. 10. (PT.) Kontrtorpedowce brytyjskie „Rowena“, „Torrid“ i „Thinstel“, należące do pierwszej eskadry, **przeznaczonej do walki z łodziami podwodnemi, przybyły tu dziś z Anglji.**

Wojewoda poznański Maruszewski złożył mandat senatorski.

Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.) Marszałek senatu przyjął wczoraj p. Artura Maruszewskiego' który zgłosił na jego ręce rezygnację z mandatu senatorskiego w związku z powołaniem go na stanowisko wojewody poznańskiego. (r)

Pewność i zaufanie KKO.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie **Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Grudziądza,** zamieszczone w dzisiejszym Dzienniku Bydgoskim. Za wkłady odpowiada miasto całym swoim majątkiem. Nowe lokale KKO miasta Grudziądza mieszczą się w reprezentacyjnym domu własnym przy ul. Mickiewicza 23.

Petarda na czeskiem przedstawieniu

Morawska Ostrawa, 31. 10. (PAT.) Podczas przedstawienia teatralnego sztuki czeskiej w Łąkach na Śląsku nad Olzą **wrzucono do sali petardę, której wybuch spowodował powszechne zamieszanie.**

Król Jerzy wybiera się do Grecji.

Londyn, 31. 10. (PAT). Król grecki Jerzy ma opuścić Londyn **za 10 dni celem powrotu na tron,** jeśli niedzielny plebiscyt wypowie się **za restauracją monarchji.**

„Latająca forteca“ rozbiła się.

Nowy Jork, 31. 10. (PAT). Wielki samolot bombardujący **„Latająca Forteca“ z nieznanego powodu spadł i uległ całkowitemu zniszczeniu.** Pięć osób odniosło ciężkie obrażenia.

Kradzież pieniędzy ukrytych za obrazem.

Smutne doświadczenie z przechowywaniem pieniędzy w mieszkaniu zrobiła p. Marja Różewicz, zam. przy ul. Śniadeckich 25. Zamiast złożyć pieniądze do banku ukryła je za obrazem. Złodziej, który onegdaj pani Marji złożył wizytę, odnalazł kryjówkę i zabrał znajdujące się za obrazem 300 złotych. Warto naprawdę hasło „Dnia Oszczędności“ składania pieniędzy w banku wziąć sobie do serca.



Sokół żeński.

Dziś, czwartek ćwiczenia drużyny i młodzieży oddziału I. o godz. 7-ej.

Jutro, Wszystkich Świętych bierze delegacja udział przy złożeniu wieńca na grobach poległych żołnierzy, przez P. B. K.

W sobotę, 2 listopada delegacja ze sztandarem o godz. 10 w kościele garnizonowym na Mszę św. za ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Dziś wielki festival wokalno-taneczny „Pod Orłem".

Dziś, w czwartek w sali malinowej odbędzie się **benefis** baletu Henryka Wierzyńskiego, występującego od trzech miesięcy w rewji i cieszącego się dużem powodzeniem za pomysłowe tańce i barwne inscenizacje. W benefisie wezmą udział zaproszone siły artystyczne, przez co też program, który rozpocznie się już od godz. 8,30 wiecz., zapowiada się niezwykle interesująco. Bez względu na wysokie koszta, ceny nie podwyższone.

Równocześnie zaznaczyć należy, że już od piątku 1 listopada w sali kawiarni koncertować będzie słynny zespół muzyczny solistów „Big-Boys", który w swoim czasie cieszył się „Pod Orłem" brawurowem powodzeniem i uznaniem za wysoki poziom popisów muzycznych. W dniach 1 i 2 listopada ze względu na dni żałoby, zespół „Big-Boys" popisywać się będzie muzyką poważną, poczem od „matinée" w niedzielę 3 listopada przejdzie do swego zwykłego repertuaru najnowszych przebojów muzycznych. (20405

Fenomenalny jasnowidz-telepata Władzio Zwirlicz „Pod Orłem".

W piątek, dnia 1-go i w sobotę, dnia 2-go listopada w sali kawiarni „Pod Orłem" podczas koncertów symfonicznych nowo zaangażowanej orkiestry solistów „Big-Boys" od godz. 7 wiecz. odbywać się będą arcyciekawe seanse eksperymentalne słynnego **Władzia Zwirlicza**, które powtórzone będą również w sali malinowej od godz. 11 wiecz.

Eksperymenty z dziedziny wiedzy tajemnej opierać się będą na odgadywaniu przeszłości, przyszłości i teraźniejszości oraz zagadnieniach z zakresu telepatji.

Władzio Zwirlicz cieszy się w Polsce wielką popularnością, a prasa wyraża się o nim jako o fenomenie XX-go wieku.

Seanse odbywać się będą przy asyście ojca Zwirlicza, którego zadanie polegać będzie na kontakcie z zainteresowaną publicznością. 20406)

Kurs na sędziów gier sportowych.

Łącznie z dającym się odczuć całkowitym brakiem sędziów gier sportowych na terenie naszego miasta, przystępuje Komitet do zorganizowania kursu na sędziów w drugiej połowie listopada br. Kurs obejmować będzie siatkówkę, koszykówkę, szczypiorniaka i hazenę. Ogółem odbędzie się 8 lekcyj teoretycznych i 4 lekcje praktyczne.

Na zakończenie kursu urządzony zostanie przez Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych egzamin na sędziów kandydatów.

Wykłady oraz próbne sędziowania prowadzić będzie mgr. wych. fiz. Zakrzewski. Zgłoszenia kierować należy do Miejskiego Ośrodka W. F. ul. Libelta 5, do dnia 9 listopada 1935 r.

Kluby we własnym interesie powinny obesłać kurs jak najliczniej.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 17-tej w sali malinowej „Pod Orłem". Zaproszeń nie wysyła się. (20311

— **Polski Biały Krzyż zaprasza** członków swych i sympatyków na dancing, który odbędzie się w niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 17-tej w sali malinowej hotelu „Pod Orłem". Zaproszeń nie wysyła się. (20310

— **Dancing na cele Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę, dnia 3 listopada br. o godz. 17 w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" odbędzie się dancing na cele P. B. K. Sądzimy, że społeczeństwo, doceniając ważność pracy Polskiego Białego Krzyża, poprze powyższą imprezę. Zaproszeń nie wysyła się. (20312

Co to jest „Shoping"?

Wielkie magazyny New Yorku wyznaczają pewne godziny 3 razy w tygodniu na t. zw. „Shoping", na zwiedzanie i oglądanie towarów bez obowiązku kupna. W godzinach „Shopingu" nie sprzedaje się towarów, a tylko się je pokazuje i demonstruje. Rzecz prosta, że można to robić i u nas, ale nasz klient krępuje się wejść do sklepu tylko w celach zapoznania się z towarem. Ale praktyka życia uczy, że takie zapoznanie się z towarem jest koniecznością, bo nikt nie chce nabywać „kota w worku". Jakże mam kupić np. odbiornik radjowy, nie wypróbowawszy kilka czy więcej aparatów, abym mógł sobie wybrać to, co mi się najbardziej podoba! Radjonabywcy! W imię własnego interesu powinniście wypróbować szereg aparatów, a na deser kazać sobie zademonstrować odbiorniki Telefunken-Ambasador i Telefunken-Special. Ta ostatnia demonstracja zakończy Wasze poszukiwania. Przy tym odbiorniku zostaniecie napewno. Co za wspaniały naturalny ton! Jaka precyzja strojenia! Jaka łatwość obsługi! Zasięg światowy. Duża selekcja. Piękna skrzynka o nowej linji daje świetną akustykę. Zresztą — zbędne jest wyliczanie wszystkich zalet. Spróbujcie sami, posłuchajcie tych dwóch aparatów Telefunken. To wystarczy!

Co znaleziono w Biskupinie?

Ostatne wykopaliska w Biskupienie pokazały nam nietylko. jak nasi praojcowie bytowali, lecz uchyliły także rąbka tajemnicy co do ich trybu życia. Najciekawszem było ognisko i resztki pożywienia, jakie znaleziono w jednej z odkopanych chat, a już pewne zdziwienie wywołały wśród tych resztek — ziarnka owsa, co przypuszczać pozwala, że już w zmierzchłych czasach doceniano wartość odżywczą tego gatunku zboża. Ścisłe badania naukowe, jakie przed laty przeprowadzono, potwierdziły też, że owies nadaje się znakomicie jako treściwy pokarm, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdyż zawiera wszelkie dla rozwoju organizmu ludzkiego potrzebne składniki. Jedyna trudność polega na odpowiedniem przyrządzaniu owsa. Lecz i te trudności usunął nowoczesny przemysł przetwórczy, dając kilka produktów owsianych o najwyższej klasie.

Na czoło tej produkcji wysunęła się firma KNORR ze swemi płatkami i mączką owsianą. Znajdują one zastosowanie nietylko jako pokarm treściwy i pełnowartościowy dla osób fizycznie i umysłowo pracujących, lecz przedewszystkiem dla dzieci i matek karmiących oraz dla chorych przy wszelkiego rodzaju cierpieniach. Dalszą zaletą tych produktów jest możność różnego sposobu zastosowania i przyrządzania, co umożliwia duże urozmaicenie potraw.

Katastrofalny wzrost liczby pożarów.

Warszawa, (tel. wł.). Obserwujemy w Polsce katastrofalny wzrost liczby pożarów w ostatnim czasie. Od lipca do października, a więc w ciągu ub. kwartału spłonęło w kraju 10.511 nieruchomości. Zgłoszono 5.990 wypadków pożarów. W porównaniu z poprzednim okresem rocznym liczba pożarów w Polsce wzrosła o powyżej 8 procent. (r.)

Straszny wypadek w leśniczówce.

Poznań. W Sierpówku, pow. Szamotuły, wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie do pozostawionej przez leśniczego Rożańskiego w stojaku nabitej fuzji zbliżył się jego 4-letni synek i począł manipulować przy broni. W pewnej chwili padł strzał, który ugodził Rożańskiego w głowę i położył go trupem na miejscu.

— **Wyższy kurs esperanta** na podstawie podręcznika „Lekcje języka światowego" — rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 4 listopada, o godz. 20-tej w lokalu P. Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego (Plac Wolności 9). W kursie mogą wziąć udział tylko te osoby, które przeszły już kiedyś kurs elementarny metodą konwersacyjną ks. Cseh.

Stan wody na Wiśle dnia 31. 10. 1935: Zawichost 1,70, Warszawa 1,50, Płock 1,13, Toruń 1,08, Fordon 97, Chełmno 82, Grudziądz 1,00, Korzeniewo 1,20, Piekło 34, Tczew 26, Einlage 2,40, Schievenhorst 2,62.

Z zagadnień rolniczo-ogrodniczych.

Krótkie wskazówki o zakładaniu opasek lepowych w sadach i o zwalczaniu szkodnika „piędzimka".

Jednym z groźniejszych szkodników drzew owocowych w środkowej Europie jest Piędzik przedzimek. Samice tego motyla składają jaja w jesieni na gałązkach drzew. Na wiosnę w okresie rozwijania się pączków z jaj tych wylęgają się gąsienice, które wyjadają pączki, dziurawią liście i młode owoce (zwłaszcza wiśni i czereśni). Gąsienice Piędzimka są barwy jasno-zielonej i żerują częściowo w ukryciu między dwoma sklejonemi listkami lub w ich zawiniętych brzegach, dlatego nie odrazu dają się zauważyć. Poruszają się one wyginając silnie ciało ku górze, co jest cechą charakterystyczną dla całej rodziny tak zwanych „miernikowców". W lecie dorosłe gąsienice wchodzą do ziemi, gdzie zamieniają się w poczwarki. Motyle wychodzą z nich w jesieni, mniejwięcej od połowy października do grudnia. Latają tylko samce, a samice, mające małe nierozwinięte skrzydła, wędrują z ziemi po pniach drzew dla złożenia swych jaj na gałązkach. Moment ten wykorzystujemy dla zwalczania tego szkodnika, a mianowicie zakładamy na pnie opaski lepowe, na które wyłapuje się samice.

Dla orjentacji podajemy daty pierwszych pojawów samców i samic Piędzimka przedzimka na opaskach próbnych, zakładanych już od początku października i kontrolowanych codziennie w Morach pod Warszawą.

	1931 r.	1932 r.	1933 r.	1934 r.
pierwsze samce	20. X.	22. X.	17. X.	27. X.
pierwsze samice	24. X.	24. X.	23. X.	1. XI.

Z powyższego widać, że opaski lepowe w województwach warszawskim i sąsiednich trzeba zakładać przed 20 października. A więc, najwyższy czas, aby zaopatrzyć się w lep, papier pergaminowy i łyczko (Rafia), potrzebne do tego celu. Z kilkoletnich doświadczeń stacji ochrony roślin wynika, że do lepowania opasek przeciw Piędzimkowi nadają się lepy: Azot, Sotor i Universum. Papier pergaminowy najlepiej jest kupować w rolkach wraz z lepem w składach ogrodniczych. 1 kg lepu wystarcza przeciętnie na 100—120 drzew. Opaski zakłada się w następujący sposób:

Rozwija się papier z rolki otaczając nim pień drzewa, odcina się potrzebny kawałek (uważać, aby końce opaski zachodziły na siebie) i przywiązuje się opaskę łyczkiem (Rafją) u góry i u dołu. Robota ta bywa najlepiej wykonywaną przez dwie osoby. Lep smaruje się na opaskę tuż pod górnem łyczkiem, pasem szerokim na 2 do 3 cm. Lep powinien być nasmarowany równo i cienko. Do smarowania używa się płaskich twardych pendzli lub łopatek wystruganych z drzewa. Opaski muszą bardzo szczelnie przylegać do pnia, aby szkodniki nie mogły przecisnąć się pod niemi. Opaski należy często kontrolować i w razie, gdy zajdzie obawa, że samice mogą w jakiemś miejscu przejść przez opaskę, lepowanie należy powtórzyć. Wskazanem jest założyć zawczasu kilkanaście opasek próbnych w różnych miejscach sadu i codziennie rano je oglądać. Gdy na tych opaskach zostaną zauważone motyle Przedzimki, wtedy należy natychmiast przystąpić do lepowania wszystkich drzew. Niekiedy samice, zatrzymane przez opaski, składają część jaj na pniu; dla zniszczenia ich trzeba pień poniżej opaski posmarować przed wiosną 10% karbolineum sadowniczem, co przyczyni się również do zniszczenia innych szkodników i porostów.

St. Szukalski
skład i hodowla nasion - Bydgoszcz.

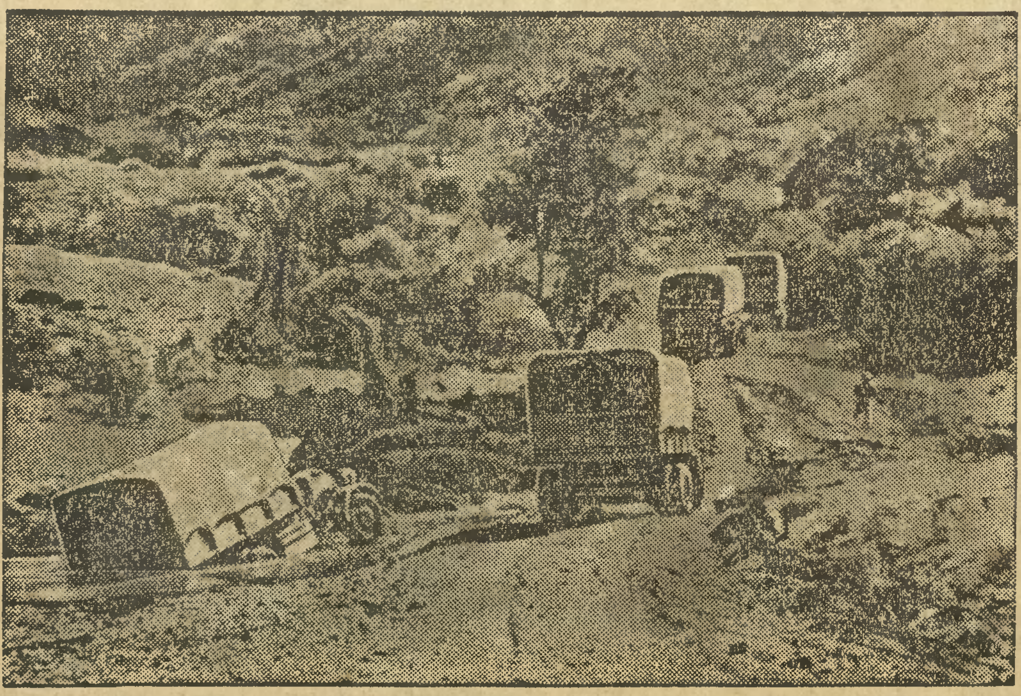
Termin składania wniosków o zniżkę rent mija 28 października 1935.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina ponownie osadnikom z parcelacji niemieckiej tak zwanym rentowym, że termin składania podań o zniżkę rent z art. 11 rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 upływa z dniem 28 października 1935 r.

Ponieważ termin ten nie będzie przedłużony, winni wszyscy zainteresowani wnieść podania w terminie do 28. 10. 1935., w przypadkach skoro spłata roczna, przypadająca na 1 ha wynosi więcej jak 12 zł dla osad położonych w woj. pomorskiem w pow. chojnickim, kartuskim, kościerskim i morskim i 20 zł w pozostałych powiatach.

Wszyscy inni osadnicy rentowi, których raty rentowe nie przekraczają za 1 ha 12 zł wzgl. 20 zł, niech nie wnoszą podań.

Z pochodu Włochów w północnej Abisynji.



Włoska kolumna samochodów ciężarowych w drodze w kierunku Makalle. Czem głębiej Włosi wdzierają się do Abisynji, tem gorsze mają warunki komunikacyjne.

SPORT

REPREZENTACJA PIĘŚCIARSKA POMORZA WALCZY ZE LWOWEM I ŁODZIĄ.

W dniu 1 listopada odbędzie się we Lwowie mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Pomorza. W dwa dni później, 3 bm., walczą Pomorzanie z reprezentacją Łodzi. Na te ważne spotkania międzyokręgowe ustalił Pomorski O. Z. B. przy zielonym stoliku w Grudziądzu następujący skład reprezentacji (od muszej do ciężkiej): Wynecki (Gedanja), Krzemiński (GKS), Bianga (Ged.), Kowalski (ZS. Grudziądz), Bies (ZS. Tczew), Zaremba (ZS. Grudziądz), Wezner (GKS.) i Choma (Gedanja).

Reprezentacja została ustalona przez grudziądzki Zarząd bez zasięgnięcia opinji kapitana sportowego okr p. Pugana z Bydgoszczy i budzić musi pewne zastrzeżenia.

Przedewszystkiem nie uwzględniono zupełnie bokserów bydgoskiej „Astorji", którzy wykazali ostatnio znaczną poprawę formy.

Jesteśmy zdania, że zamiast Biangi walczyć powinien Borowicz (Astorja), zamiast Kowalskiego — lepszy Dorsz (Ast.), zamiast Biesa — Karasch (A) i zamiast Weznera — Hanschke (Gedanja).

Abstrahując od wyniku, jaki osiągną reprezentanci na obu meczach — już dziś wyrażamy nasze zastrzeżenia.

NOWE WŁADZE AUTOMOBILKLUBU POMORSKIEGO.

Na ostatniem walnem zebraniu Pomorskiego automobilklubu, które odbyło się w ub. sobotę, wybrano następujący zarząd: prezes — **inż. Stulgiński,** I. w-prezes — **Szymczak,** II. w-prezes — **Stenzel,** sekretarz — **inż. Łęcki,** skarbnik — **Heydeman,** kpt. sportowy — **Frost.**

Na zebraniu została wręczona przechodnia nagroda p. Stenzlowi za uzyskanie największej ilości punktów (77) w wyczynach sportowych. Za zasługi nad organizacją klubu otrzymał piękną nagrodę kpt. sportowy p. Frost.

W roku sprawozdawczym Automobilklub Pomorski wziął udział w następujących imprezach: wycieczce samochodowej do Berlina na wystawę samochodwą, w zjeździe gwiaździstym do Poznania na otwarcie Targów, w zjeździe gwiaździstym do Krakowa na Sowiniec, w zjeździe gwiaździstym do Warszawy na zakończenie konkursu Gordon—Benetta.

Na zebraniu omawiano wkońcu fatalny stan motoryzacji kraju, doszukując się przyczyn tego stanu rzeczy w wysokich cłach na przywóz samochodów i ich części.

LOTY SZYBOWNIKÓW KASZUBSKICH.

Kościerzyna. W ub. niedzielę na szybowisku pod Gostomiem na Kaszubach odbyły się loty ćwiczebne i pokazowe Koła Szybowcowego w Kościerzynie.

Loty odbywały się na szybowcach szkolnych i miały charakter propagandowy.

MECZ PIŁKARSKI POLONJA — B. T. W.

W niedzielę, dnia 3 listopada rb. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w Bydgoszczy na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego mecz piłkarski Klub Sportowy Polonja c/a B. T. W. W skład drużyn wchodzą wyłącznie **senjorzy** obydwóch klubów.

POMORZE—LWÓW W BOKSIE.

Lwów. W dniu 1 listopada odbędzie się międzyokręgowy mecz bokserski Lwów—Pomorze.

Lwowianie wystąpią w składzie: Sandler, Romanow, Ackerman, Sprung, Biłyj, Michniewicz, Leoniak, Szkwarkowski.



— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Członków, którzy pragną jeszcze zaprosić gości na dancing wioślarski w dniu 3 listopada rb., prosi się o złożenie adresów w firmie A. Nozdrzyzowski, magazyn artykułów męskich, ulica Mostowa 5.

— **Inspektorat szkolny** organizuje 7-klasową szkołę dla dorosłych. Kierownictwo prowadzić będzie kierownik szkoły im. Staszica p. prof. Bombicki. Zapisy oraz bliższe informacje można uzyskać w tamtejszej szkole przy ul. Dworcowej. (20376)

— **Restaurator p. Maksymiljan Kurek** w Solcu Kujawskim prosi o stwierdzenie, że nie jest identyczny ze zbrodniarzem tego samego nazwiska, skazanym ostatnio przez sąd bydgoski na karę dożywotniego więzienia.

— **Sodalicja Pań Ziemianek i Pań Miejskich w Bydgoszczy** organizuje rekolekcje pod kierunkiem Ojca Norberta Uljasza z Poznania w dniach od 5 do 8 listopada rb. Rekolekcje rozpoczną się we wtorek 5 listopada o godz. 8,30 rano mszą św. u św. Florjana. Porządek rekolekcyj podany będzie na następnej nauce. Karta wstępu w cenie 3 zł upoważnia do wzięcia udziału we wszystkich naukach. Otrzymać ją można u sekretarki p. Krencowej, ul. Paderewskiego 13/3 lub przed nabożeństwem w przedsionku u dyżurujących pań.

— **Naszym Szan. Czytelnikom** zwracamy baczną uwagę na ogłoszenie firmy chrześcijańskiej **Skład Ludowy, Długa 19,** specjalny magazyn bławatów. Powyższa firma przez szereg lat zdobyła sobie całkowite zaufanie u swej klienteli przez dobroć towaru i niskie ceny, jak i rzetelną i fachową obsługę. Właścicielem Składu Ludowego jest znany rzutki kupiec E. Preiss, który — jak nas zapewnia — stale powiększa swe działy, by zdobyć nowych klientów.

— **Znane ze sprawnej obsługi przedsiębiorstwo autobusowo-komunikacyjne p. Stefana Niewiteckiego** obejmuje z dniem 1 listopada br. nową linję: **Bydgoszcz — Solec Kujawski.** Rozkład jazdy został zmieniony. Podajemy go w dzisiejszym „Dzienniku“, radząc wyciąć i zachować. Pan Niewitecki posiada koncesje także na trzech innych szlakach komunikacyjnych: 1. z Bydgoszczy do Fordonu, 2. z Bydgoszczy przez Fordon do Chełmna i 3. z Bydgoszczy przez Fordon do Torunia.

—:—

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

W wielkim hotelu wybuchł pożar. Mieszkańcy w popłochu uciekają z płonącego gmachu. Tylko jeden z nich spokojnie podchodzi do strażaków, zajętych gaszeniem ognia i mówi:

— Najważniejsze to zachować przytomność umysłu. Podczas gdy wszystkich ogarnęło przerażenie, ja jeden pozostałem spokojny. Zawiązałem starannie krawat, zapiąłem kamizelkę, włożyłem melonik, zapaliłem cygaro i bez pośpiechu wyszedłem z pokoju, stojącego już w płomieniach. Grunt to zimna krew.

— Słusznie — odpowiada strażak — ale dlaczego nie włożył pan również spodni!

Odpowiedzi redakcji

J. Dz. Fabryka fortepianów Hott w Chicago nie figuruje w księdze adresowej z roku 1930. Nowszego wydania nie posiadamy. Najlepiej poinformuje Pana „Dziennik Związkowy“ (Polish Daily), 1406 W. Division Street, Chicago, Ill. (U. S. A.).

Koronowo. Czyn jest karygodny.

B. S. Białośliwie. 1) Odnośny numer P. I. nie wyszedł. 2) Wniosek skierować do instancji, której pan płaci.

H. J. — Kobylniki. — Temu, co pan napisał bardzo dużo brakuje, żeby mogło się nazywać wierszem. Pozatem oskarżenie nie znanego nam bliżej lekarza jest bardzo ostre i — nie wiemy, czy uzasadnione.

Zet — Poznań. — Nie skorzystamy.

„Kupcowi“. Minister Reichman był z pochodzenia żydem.

X. Y. Z. Skazany w Poznaniu narodowy radykał Przemysław Warmiński jest synem ś. p. d-ra Emila W. z Bydgoszczy.

Stary abonent. Sprawę wygórowanych emerytur radny p. red. Bigoński już poruszył. Niestety zmiana tej sprawy zależna jest od uchwalenia odpowiedniej ustawy przez Sejm. O ile wiemy, projekt takiej ustawy jest przez miarodajne czynniki rozważany. Inne sprawy zostaną poruszone.

Dopiero w listopadzie może dojść
do większego spotkania na froncie abisyńskim.

Londyn, 30. 10. (PAT). Na froncie północnym według wiadomości ze źródeł angielskich, **Włosi nie spotykają żadnego oporu.** Wojska włoskie w prowincji Tigré **posuwają się powoli na szerokim froncie.** Włosi dostali się obecnie **na tereny bardziej żyzne, obfitujące w wodę, co ułatwi im zadania aprowizacyjne.** Nie ulega wątpliwości, iż ras Seyum, postępując zgodnie z rozkazami cesarza, **będzie ustępował w dalszym ciągu i prawdopodobnie bez bitwy odda Makalle,** która została już w znacznej części ewakuowana. Obrona Makalle byłaby zresztą trudna, **gdyby Włochom udało się zająć wyżyny, panujące nad miastem.**

Przypuszczają, iż olbrzymie siły, jakie Abisyńczycy w dalszym ciągu gromadzą w okolicy Dessie, **zostaną pchnięte ku północy dopiero po przybyciu cesarza, który oczekiwany jest w Dessie w początkach listopada.**

Kurjerzy abisyńscy, którzy przybyli do Addis Abeby ze sztabu **ras Seyuma** w prowincji Tigré opowiadali korespondentowi Reutera, że w ubiegłym tygodniu rozegrały się **zacięte walki w małej dolinie, położonej na południe od Adui.** Rekonesans włoski, liczący kilkaset żołnierzy, spostrzegł oddział pod wodzą dezasmacza Kingfou. Włosi przypuszczali, iż jest to tylnia straż abisyńska, posuwali się więc naprzód i nagle znaleźli się w ogniu poważnych sił abisyńskich, ukrytych na zboczach górskich po obu zboczach doliny. **Straty zarówno wojsk abisyńskich jak i włoskich były bardzo znaczne.** W końcu jednak Włosi musieli cofnąć się. Wiadomość ta znalazła **częściowe(?) potwierdzenie w miarodajnych kołach abisyńskich.**

W górzystych miejscowościach Tigré toczą się bezustannie drobne utarczki, w szczególności w wąskich dolinach i przesmykach górskich.

Uroczyste posiedzenie Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy.

W ub. poniedziałek w salce „Gastronomu“ odbyło się uroczyste posiedzenie Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy, zwołane w celu dekoracji zwycięzców w tegorocznem kulaniu o godność króla (mistrza) i rycerzy klubowych. Dekorowani zostali: p. K. Małycha, jako nowy król klubowy — łańcuchem oraz orderem (pierwszy jest przechodni, drugi — król otrzymuje na własność), p. A. Świątkowski (pierwszy rycerz) — orderem, p. St. Michalik (zeszłoroczny król, a obecnie drugi rycerz) również orderem. P. St. Kapkowski otrzymał złoty medal pamiątkowy, p. Spuś — srebrny medal. Nadzwyczajny członek Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy p. Bogdan Pawłowski otrzymał order za najlepszy wynik wieczoru (772). Tak łańcuch królewski, jak i ordery wykonała artystycznie firma Kochański i Künzl.

W czasie wieczorku towarzyskiego wygłoszono szereg przemówień i toastowano na cześć nowych dygnitarzy klubowych i gości. Przemawiali m. in.: pp. Świątkowski, Małycha, Pawłowski, kierownik sportowy „Złotego Rzutu“ p. W. Lewandowski, a z ramienia Zarządu Pom. Zw. Kręgl. — skarbnik p. Chudy. Panowała bardzo miła atmosfera.

Przed częścią towarzyską wieczoru odbyło się krótkie zebranie plenarne, podczas którego uchwalono m. in. urządzić kilkudniowe kulanie premjowe, dostępne dla wszystkich kręglarzy bydgoskich.

Organizacją tej imprezy, mającej się odbyć w czasie od 30 listopada do 2 grudnia, zajmie się specjalny komitet.

Poza tem ustalono plan udziału członków Klubu w zawodach związkowych.

—:—

Wszelkie pisma w powyższej sprawie należy wysyłać pod adresem: **Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu,** ul. Mickiewicza 2, lub Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie (G. Śl.) z dopiskiem: **„Dobrowolne ubezpieczenie“.**

Nasz dodatek powieściowy
Skarb z Fernando Póo
z powodu trudności technicznych zamieścimy
w poniedziałkowym numerze
Dziennika Bydgoskiego.

DOWCIPY SEJMOWE.

Na komisji sejmowej przemawia poseł Nowak: — Nie jestem matematykiem, nie jestem ekonomistą, nie jestem prawnikiem, będę przemawiał w stylu telegraficznym.

Poseł Byrka: — W takim razie jest pan telegrafistą.

*

NAJLEPSZY NUREK.

Kto jest najlepszym nurkiem w Polsce?
Minister Zarzycki, bo zatonął jako poseł w Gdyni, wypłynął jako senator w Stanisławowie.

*

ŻYRANCI.

Weksel wystawił wicepremjer Kwiatkowski, żyrował były minister Matuszewski, a płacić będziemy my.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 31 października.

Godz. 19,30: **„Dzwon“.** Zebranie zarządu w szkole Św. Trójcy. Uprasza się o komplet. O g. 20 zebranie plenarne. Komplet członków konieczny. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 20,00: **„Halka“.** Od dziś lekcje w Resursie Kupieckiej

Godz. 20,15: **„Lutnia“ Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w lokalu „Gastronom“.

Sobota, 2 listopada.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24.

Niedziela, 3 listopada.

Godz. 9,00: **Sokół V.** Próba zdobycia P. O. S. na boisku im. Świtały. O godz. 16 odbędzie się zebranie uroczystościowe — pożegnanie odchodzących do wojska i rozdanie nagród. Referat wygłosi p. dyr. Matuszewski.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie miesięczne w kaplicy św. Florjana. Uprasza się o liczny udział.

*

O. P. N. „Gwiazda“. W niedzielę 3. 11. odbędzie się wieczorek w sali hotelu Lengning.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 29 października 1935 r.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 135 ton . . . . od zł	13,15	13,00—13,25
„ do zł	13,50	
Usposob. słabsze		
Pszenica eksportowa . . zł		
Pszenica standart. zł		18,25—18,75
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow. ton . . zł		15,25—15,75
Jęczm. jednolity ton . zł		14,25—14,50
Jęczm. zbiorowy . . . zł		13,75—14,25
Jęczm. zimowy . . . . zł		—
Usposob. słabsze		
Owies 110 ton . . . od zł	16,50	16,25—16,75
„ do	16,65	
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 55% wł. worka zł		21,75—22,25
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,25—21,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w. zł		20,75—21,25
M. żyt. razow. 95% wł. w. zł		18,00—18,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł		15,75—16,25
Mąka żytnia 60% . . zł		20,75—21,25
Mąka żytnia 65% . . . zł		20,25—20,75
Usposob. spokojne		
Mąka psz. I A. wł. w. zł		31,75—33,75
Mąka psz. I B. wł. w. zł		30,75—31,75
Mąka psz. I C. wł. w. zł		30,00—31,00
Mąka psz. I D. wł. w. zł		29,00—30,00
Mąka psz. I E. wł. w. zł		28,00—29,00
Mąka psz. II A. wł. w. zł		25,50—26,50
Mąka psz. II B. wł. w. zł		25,00—26,00
Mąka psz. II D. wł. w. zł		23,25—24,25
Mąka psz. II F. wł. w. zł		19,00—19,50
Mąka psz. razowa wł. w. zł		21,00—21,50
Usposob. spokojne		
Otręby żytn. stand. . . zł		9,50—10,00
„ „ „ zł		
Otręby psz. miałkie . . zł		10,25—10,75
Otręby pszenne średnie zł		9,75—10,25
Otręby pszenne grube. zł		10,00—10,75
Otręby jęczmienne . . . zł		10,00—11,00
Rzepak zim. bez worka zł		41,00—44,00
Rzepik zimowy . . . . zł		38,00—40,00
Mak niebieski . . . . . zł		55,00—58,00
Gorczyca . . . . zł		36,00—38,00
Siemię lniane . . . . . zł		38,00—40,00
Peluszka . . . . zł		21,00—23,00
Wyka . . . . zł		21,00—23,00
Groch polny . . . . . . zł		21,00—23,00
Groch Wiktorja . . . . zł		27,00—30,00
Groch Folgera . . . . zł		20,00—23,00
Łubin niebieski . . . . zł		10,00—10,50
Łubin żółty . . . . . zł		10,50—11,00
Koniczyna biała . . . . zł		70,00—90,00
Koniczyna czerwona . . zł		80,00—90,00
Koniczyna czer. czyszcz. zł		90,00—110,00
Koniczyna szwedzka . . zł		150,00—170,00
Ziemniaki jad. pomors. zł		3,50—4,00
Ziemniaki jad. nadnotec. zł		3,50—4,00
Ziemniaki fabr. za kg.		—17
Płatki ziemniaczane . . zł		16,00—16,50
Makuch lniany . . . . zł		17,50—18,00
Makuch rzepakowy . . zł		13,50—14,00
Makuch słonecznikowy . zł		19,50—20,50
Makuch kokosowy . . zł		15,00—16,00
Wytłoki suszone . . . . zł		7,50—8,00
Siano nadnotec. luzem zł		7,50—8,00
Srut Soja . . . . zł		21,00—22,00

Ogólne usposobienie niejednolite

—:—

Bank Polski płacił w dniu 31. 10. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,29
funty szterlingów	25,99
franki szwajcarskie	172,—
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,90
floreny holenderskie	358,85

Spokój i zadowolenie

znajdziesz oraz spełnisz obowiązek wobec siebie i rodziny ubezpieczając się na życie. Sobie zapewnisz beztroską starość, a rodzinie dalszą egzystencję w razie Swej przedwczesnej śmierci.

„VESTA" BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Poznaniu

zał. w roku 1873

zawiera: jednostkowe umowy ubezpieczeń na życie w-g kombinacyj dostosowanych do potrzeb i warunków finansowych każdej warstwy społeczeństwa;
grupowe umowy, zakładając przy stowarzyszeniach i związkach kasy pośmiertne.

Siedziba Centrali: Poznań, ulica Św. Marcin 61.
Oddział w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 67, telefon 37-30, 16-31
Oddział w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 20, telefon 20-83.

20361



SKŁAD LUDOWY

Długa 19 Bydgoszcz **Długa 19** poleca swe stale

bogato zaopatrzone działy w materjały wełniane na płaszcze, suknie, ubrania oraz wszelkie **materjały bawełniane** jak: płótna, inlety gwarantowane, fartuchowe, firany, flanele itp.

Najtańszy w miejscu polsko-chrześcijański skład bławatów

20229 Z poważaniem *E. Preiss.*

Jazda samochodem staje się przyjemnością przy użyciu jako paliwa

X. B. V. BENZOLU X

albo

mieszanki DYNAMIN pr. zastrz.

20430)

20% oszczędności

na paliwie w stosunku do benzyny zwykłej, większa siła, elastyczny bieg, ochrona silnika przez elastyczne spalanie.

Hurtownia Olejów Mineralnych

BRONISŁAW ZAMIARA

Telefon 1478 BYDGOSZCZ ul. Artyleryjska 7.

Składaj Twoje Oszczędności (20319

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Bydgoskiego

ul. Gdańska 10. Telefon 1432.

Pewność pupilarna — Tajemnica wkładu ustawowo zastrzeżona.

3 pary koni pociągowych (4-6 letnich)
2 platformy (80 centnarowe)
2 wozy skrzynkowe (3 calowe)
uprząż na sprzedaż. (20447

Zgłosz. **„VISTULA", Bydgoszcz, Grodzka 21.**

Do ożywienia życia gospodarczego

dopomożesz przez składanie

oszczędności

i załatwianie Twoich spraw bankowych

w

Banku Bydgoskim

w Bydgoszczy, ul. Mostowa 12.

(20395

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Grudziądza
Mickiewicza 28 — dom własny

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE K. K. O.

Miasto odpowiada za wkłady całym swoim majątkiem. — Złożone przez Ciebie oszczędności nie będą wywiezione — zostaną w mieście — przyczynią się do zwiększenia obrotu pieniężnego, podniosą dobrobyt Twój i Twoich współobywateli. **Pamiętaj!** Dzisiaj składasz oszczędności, może kiedyś będziesz musiał pożyczyć Ty lub Twoi bliscy, a wtedy tylko K. K. O. miasta Grudziądza przyjdzie Ci z pomocą.

Czwartek 31. X. kasa czynna od g. 8-19.

(20367

DEUTSCHE VOLKSBANK

Bank Spółdzielczy z ogr. odpowiedzialnością
w Bydgoszczy, Gdańska 17, tel. 25 80

Oddziały:
Chełmno, Grudziądz, Koronowo, Świecie, Wejherowo, Wyrzysk.

20305)

W tutejszym rejestrze spółdzielni (Bydgoszcz) pod nr. 106 wpisano **dnia 19 października 1935 r.** przy firmie „Spółdzielnia samodzielnych piekarzy i cukierników" z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. że firma wygasła. **Sąd Rejestrowy w Bydgoszczy.**

SPRZEDAŻE

Domy
każdej ceny dla poważnych reflektantów kupię. SzuchiewiczBernardyńska nr. 1. (20418

Szafa
do rzeczy z lustrem, sypialka nowa, bufet, kredens, różne meble okazyjnie bardzo tanio. „Sala Licytacyjna", Gdańska nr. 42. (20425

Wspaniała (20426
kolekcja rogów, 80 sztuk, czarny zagraniczny krótki fortepian krzyżowy, futro męskie, damskie, odkurzacz 110 i 220 volt, maszyna do szycia, rower. okazyjnie tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42.

Skład skór
połącz. z kamasznictwem dobrze zaprowadzony zpowodu przejęcia innego przedsiębiorstwa za bezcen odstąpię; — świetna egzystencja dla średniego przedsiębiorcy. Zgł. Par Toruń pod „Skóra." (20415

Kiosk
zaprowadzony sprzedam. Sniadeckich 39/1. (11244

Konie (11231
sprzedam. Parkowa 3.

Sypialnia
dębowa, kuchnia, tanio. Długa 5. (20408

Rower
i śrubsztak sprzedam. Chrobrego 22, w podwórzu prawo. (20382

KUPNA

Mereżkarską
maszynę kupię. Of. „Mereżka" filja. (11226

DZIERŻAWY

Piekarnia
w Grudziądzu dobrze zaprowadzona do wydzierżawienia. Piec podwójny. Zgłoszenia pod „10" Dziennik Grudziądz. (20368

Skład
wynajmę. Długa 5. (20411

Rzeźnictwo
centrum wydzierżawię, kompl. urządzenie elektrycznym zapędem, dogodnych warunkach sprzedam. Zgłoszenia Agentura Wągrowiec. 20391

MIESZKANIA WOLNE

4 pokojowe
z centralnem do wynajęcia. Sobieskiego 6. (20420

Mieszkanie
4 pokoje, łazienka, 2 balkony zaraz do wynajęcia. Promenada 8 m. 3. (20414

2 pokoje
wynajmę. Długa 5. (20409

5 pokojowe
eleg. wyremontowane przy ul. Król. Jadwigi 5, wysoki parter, od 1. 11. do wynajęcia Zgł. Dworcowa 64 fa. „Radjolavox". 20423

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
i kuchnię szuka. Oferty Hinz, Cieszkowskiego 24 m. 5. (11240

Poszukuje
pokój kuchnią. Zgłoszenia filja „Rzemieślnik". (11239

POSADY WOLNE

Służąca
potrzebna. Św. Trójcy 21 m. 1. (20413

RÓŻNE

Esperantysta
zechce zgłosić się bezintresownie do konwersacji 2 kursistek. „Esperanto" filja. (11242

Angielskiego
francuskiego, niemieckiego wyucza szybko metodą Berlitza, Załachowska 20 stycznia 22. (18173

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem

wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA"

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 3315.

POKOJE WOLNE

Pokój
Śniadeckich 13. m. 5. (11218

Pokój
z ogrzewaniem, łazienką. Słowackiego 1—3. (11219

Pokój 11237
umebl. do wynajęcia. Cieszkowskiego 18, m. 2.

Pokój
z utrzymaniem tanio. Wydaję tanie obiady. Jezuicka nr. 5. m 3. (20389

Pokój
niekrępujący. Św. Florjana 11—4. (11220

Eleganckie
1—2 pokoje umeblowane dla panów. Gdańska 95, m. 8. (20429

Dwa pokoje
dobrze umeblowane od zaraz do wynajęcia. Słowackiego 1 m. 5. (20401

Pokoje
elegancko umebl. wynajmę Libelta 10 m. 1. (11229

2 eleganckie
pokoje. Gamma 5, m. 1. 11215

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (11234

Pokój
umeblowany, osobne wejście. Jezuicka 7. (20378

Umeblowany
osobne wejście Podgórna 15/3. (20384

Pokój
ładny, ciepły. Kościuszki nr. 4—6. (11225

Pokój (11236
niekrępujący bardzo ładny. Plac Wolności 5—8.

Pokój
ładnie umeblowany elektr. światło ewtl. małżeństwu wynajmę Gimnazjalna 6 m. 4 przy placu Wolności. (1126

MATRYMONJALNE

Pomorzanka
z lepszej rodziny, zapozna pana w celu matrymonjalnym, wdowiec niewykluczony Dziennik Bydgoski „46537". (20322

Szczytem polskiej produkcji w jakości
są
Materjały Molendy
eleganckie i tanie.
Znak Fabr.
Gustaw Molenda i Syn
Bydgoszcz, ul. Gdańska 11 - tel. 2192
Fabryka Sukna w Bielsku / Śl.
19626)

POLECENIA

Wózki
dziecięce, przybory bilardowe. kalosze, łyżwy. Długa 25. (20365

Szalówki
13, 20, 23, 26 mm. łaty, kantówki i drągi oferuje K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (20303

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

Piece (20392
rury i kolana bardzo tanio. Błażejczyk, Długa 36.

Przeprowadzki
wozami meblowemi w kraju i zagranicę, oraz samochodami uskutecznia tanio i fachowo. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 3015. (13587

Deski
kantówki, towar dobry i tani. Składnica drzewa. Ogrodowa 2. (14717

Garnitury na umywalki
oraz wszelkie (18882
przedmioty z fajansu
poleca po niskich cenach
F. Kreski
Gdańska 9.



Tapczany
leżanki, materace najtaniej. Dobrowolski Zdzisław, Długa 72, na wprost ulicy Podwale. Dogodne raty. (11134

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Węgiel
Górnośląski zł 2.25 ctr
drobny 1.90 ctr. (15 85
I. Staszak, Śniadeckich 32
Tel. 35-58.

Kafle
białe, kolorowe, gładkie i deseniowe, wytrzymałe na glazurę pod gwarancją oraz
doniczki do kwiatów
w wszystkich rozmiarach poleca po cenach fabrycznych (12416
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
Fr. Kramer
Koronowo.

SPRZEDAŻE

Dom
interes rzeźniczy, maszynerja, centrum, cena 38 tys., wpłata 22 000, dochód miesięczny 400 zł. Bydgoszcz, Nakielska 25, m. 2. (20345

Kilka
domów mieszkalno-handlowych, położonych w Starogardzie przy rynku i ul. Chojnickiej w cenach od 24.000 zł, do 56.000 zł. przy wpłacie około połowy ceny kupna sprzeda na korzystnych warunkach Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie. (20304

Kamienica
nowa składem, ogrodem, 16.000. Nowakowski, Kaszubska 2. (20336

Fryzjerstwo
sprzedam tanio, dzierżawa niska. Wysocki, Skórcz, ul. Dworcowa, pow. Starogard. (20338

Okazyjnie
domy, parcele budowlane baraki mieszkalne, kioski itp. kupisz najkorzystniej w **„Informatorze Orłowo"** Biuro Pośredniczo Handlowe, Orłowo Morskie, kiosk przy rynku, tel. 9228. (20084

Dom
morga ogrodu, dochód 70 zł, Cena 5 500. Zielińska, Bydgoszcz, Orla 36. (20381

Dwupiętrowy
nowowybudowany 20.000, wpłaty 14.000 reszta amortyzacja. Właściciel, Toruńska 13. (20385

Okazja
dom 2 piętrowy w Orłowie Morskiem, dochód roczny 6.000, cena 45.000, wpłata 33.000 sprzeda **„Informator Orłowo"** kiosk przy rynku, telef. nr. 92-28. (20083

Dom
6 ubikacji $1^1/_2$ morgi ogrodu owocowego, cena 9 500. Dom ogrodem, plac budowlany, cena 5000. Długa 19, m. 4. (20346

Kiosk
najlepsze położenie Inowrocławia zaraz inwalidzie sprzedam lub wydzierżawię. Zgł. kiosk, Inowrocław, Królowej Jadwigi 39. (20144

Dom
komfortowy, ogród, z powodu śmierci korzystnie na sprzedaż. Oferty filja Dziennika pod „Dochodowy". (11205

Willa
w Sopotach bardzo korzystnie położona ewtl. z umeblowaniem natychmiast do wynajęcia. Bliższe szczegóły tel. Gdańsk 51153 lub oferty pod „O. 1097" do agentnry Dziennika Bydgoskiego w **Gdyni.** (20369

Rzeźnictwo
z kompletnem urządzeniem składowem i warsztatowem elektrycznem, na sprzedaż. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „T 600". (11191

Skład (11185
kolonjalny przy ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu sprzedam. Adres filja Dziennika Bydgoskiego.

Piekarnię
w biegu, egzystencja zapewniona za 600 złotych odstąpię Oferty Dziennik „P. P.". (20341

Źrebaki
rasowe $1^1/_2$ roczne 10 sztuk i 2 trzyletnie na sprzedaż. Maj. Zbyszewice Pawłowo Żońskie pow. Wągrowiec. Telefon 3. (11213

Lustro
duże, łóżko żelazne sprzedam. Poznańska 18/1. 20224

Sypialnia
dębowa używana tanio. Cieszkowskiego 3/1. (20192

Fotel
dentystyczny sprzedam. Grudziądz, Plac Stycznia 24, m. 1. (20316

Box
niemiecki 2 letni, ostry, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Box". (20334

Saxofon (20235
Alt Es, prawie nowy tanio sprzedam. Alfred Raths, Gniew, ul. Dybowa 3/4.

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20036

Futro 11184
męskie i palto sprzedam. Warszawska 11, m. 5.

Radjo (20342
3 lampkowe na prąd stały 220 na sprzedaz. Oglądać 1—3, Gdańska 86, m. 2.

Maszyna
Singera, radjo 3 lampowe. Farna 6/1. (20358

Sprzedam
rower. Gołębia 53. (20355

Używ. Pianino
korzystnie do sprzedania. B. Sommerfeld, Fabryka Pianin Bydgoszcz, ul Sniadeckich 2. Tel. 3883. (20348)

Piec
kaflowy przenośny sprzedam. „Kurjer" ul. Parkowa. (11202

Lekcje
ręcznych robót. Pomorska 22—5. (11201

POSADY WOLNE

Stałych
zastępców (również jako zawód uboczny poszukuje dobrze zaprowadzone Towarzystwo Ubezpieczeń. Oferty do filji Dziennika „Stały". (11206

Propagandzistki
wymowne, energiczne powyżej lat 25, natychmiast przyjmujemy. Osobiste zgłoszenia z dokumentami, sobota i poniedziałek od 11—3 po poł. Gdańska nr. 34, II ptr. m. 3. (11181

Dziewczyna
(kucharka i (20362
chłopiec
do posyłek (uczciwy) potrzebni. Cukiernia Nasiadek, Marszałka Focha 10.

Młynarz
kaw., sumienny, uczciwy do mot. Deutz gazossąc. (śrutownik) zaraz potrzebny. Seidel, Lniano. (20282

Stolarz
na fornierowaną robotę potrzebny. Oferty „Stolarz" Dziennik Bydgoski. (20387

Gospodyni
na wieś, umiejąca dobrze gotować, prasować, jako wyręczycielka pani domu potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Grunwaldzka 55, I. piętro. (20340



Czołowe miejsce na rynku radjowym zajmują słynne odbiorniki (18578
Radio-ELEKTRIT
Oto ich zalety:
Piękny stylowy wygląd
Solidne części i staranny montaż
Głośnik o bezkonk. natur. pięknym tonie
Najwyższa selekcja
Przyjdź — posłuchaj — a przekonasz się. Demonstracja i sprzedaż w bogato zaopatrzonym specjalnym składzie radjotechnicznym
100% wyrób krajowy.
„RADJOLAVOX"
ulica Dworcowa 64. Telefon 2101.
Obsługa fachowa. Własne laboratorjum.

Pierwszorzędna
krawcowa (domowa) poleca się. Oferty „Gwarancja". (20380

Rutynowany
krawiec szuka pracy. Pracował zagranicą Francji, Belgji, Holandji. Łaskawe zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Koronowska 45, m. 2. 11195

Emerytka
inteligentna, wiek średni, zna doskonałą kuchnię, zajmie się domem samotnych osób. Oferty pod „Uczciwość" filja. (11186

Narzędziarz
z $1^1/_2$ letnią praktyką w zawodzie narzędziarskim, specjalność stemple i szny-ty, pszukuje pracy zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Narzędziarz". (20339)

Pokoik 11204
Plac Piastowski 4—1.

Pokój
ładnie umeblowany dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 11 II prawo. (20323

Pokój
ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez dla jednego lub dwóch panów Karłowicza 8a, m. 3 obok Wesołej. (20177

Osobne (11187
wejście. Florjana 11, m. 4.

2 pokoje
ładnie umeblowane, dla 1 lub 2 panów od 1. XI. do wynajęcia. Sniadeckich nr. 59, m. 7. (19857

Umeblowany
pokój zaraz do wynajęcia. Kolasińska, Podwale 1 I piętro. (11183

Pokój (11192
umeblowany. Moniuszki 5.

Pensjonat
Gdańska 55, pokoje utrzymaniem, bez. (11193

Komfortowy
z telefonem. Cieszkowskiego 3—1. (20191

Pokój
osobne wejście do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10, m. 8. (20326

Pokój
Grodzka 8 m. 14. (20347

Pokój
umeblowany ładny. Petersona 12—3. (11190

Niekrępujący
utrzymaniem—bez Gdańska 85—4. (11182

Ładny
frontowy pokój. Grunwaldzka 5—6. (20363

Pokój 11211
umeblowany z osobnem wejściem. Zduny 23, m. 1.

Pokój
umeblowany mężczyźnie. Chołoniewskiego 14. (20359

Pokój (20360
umeblowany do wynajęcia. Sw. Trójcy 8, m. 2.

Pokój (11209
tanio. Dworcowa 54, I ptr.

Umeblowany
Jana Kazimierza 4. (20356

Jedno
lub dwuosobowy. Król. Jadwigi 13—6. (20357

Pokój
umeblowany oddzielne wejście. Król. Jadwigi 15, m. 5. (20373

Pokoje
elegancko umeblowane, łazienka, dobrem utrzymaniem, bez. Garbary 12, m. 3. (11200

Pokój
Chrobrego 23—7. (11197

Pokój 20353
umeblowany balkonowy centrum. Podolska 1, m. 6 narożnik Pomorskiej.

Pokój
z osobnem wejściem i używaniem kuchni Nakielska 15 w podwórzu. (20350

POKOJU POSZUKUJĄ

Próżnego (11196
skromnie umeblowanego szukam. Filja „Samotny".

Poszukuję
pokoju umeblowanego, możliwie z centralnem ogrzewaniem. Zgłoszenia do filji, ul. Dworcowa pod „H. D.". (10953



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
mieszkanie. Sieradzka 19

2 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 39/1.

3 pokojowe:
kuchnia. Adolfa Kolwitza 9.

kuch. ul. Babia Wieś 4.

komfort Florjana 9.

Portjerstwo
pokój z kuchnią, kompletnemi meblami do odstąpienia. Oferty do Dziennika „1000". (20318

MIESZKANIA SZUKA

3—4 (20194
komfort w centrum. Wiadomość telefon 1009.

RÓŻNE

Obiady
domowe smaczne na maśle, obfite i tanie. Warszawska kuchnia. Uwzględnia się życzenia osób chorych na żołądek. — Gdńska 85—4. (11067

Wróży
chiromantka przyjezdna. Poznańska 32—2. (20404

MATRYMONJALNE

Najkorzystniejsze
partje paniom—panom w olbrzymim doborze poleca „Echo", Poznań, Św. Marcin 68. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. (20416)

Wdowiec
bezdzietny przemysłowiec lat 60, właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, poszukuje żony w odpowiednim wieku z gotówką, dla wspólnego dobra. Oferty z fotografją, której zwrot zapewniam, do Dziennika pod „Lat 60". (20237

Kawaler
lat 36, optyk dyplomowany, dobrze sytuowany, poszukuje panny do lat 28, cel matrymonjalny. Dla dobra pożądana gotówka 50.000 zł którą po dwóch latach się zwraca. Rzecz poważna. Oferty z fotografją konieczne pod „Sytuowany" uprasza się składać Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz. (20372

Kawaler (11198
samodzielny przemysłowiec poszukuje znajomości panny dobrej rodziny w celu ożenku. Łask. oferty fotografją pod „34 lat" filja Dziennika Bydgoszcz.

Nowości
jesienne i zimowe
w materiałach wełnianych i jedwabnych na płaszcze, kostjumy, suknie.
Olbrzymi wybór przy niskiej cenie znajdzie Pani
w specjalnym magazynie bławatów-jedwabi
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39, róg Śniadeckich.
19948

KUPNA

Willę
o 2 mieszkaniach po 3 lub 4 pokoje poszukuję zaraz. Podać cenę. Oferty „500" do filji Dziennika Bydgoskiego. (20351

Kupię
plac budowlany w Bydgoszczy. Of. do Dziennika Bydg. pod „Cenę". (20250

Piec
kaflowy przenośny kupię. Zgłoszenia Wojtynek, Łabiszyn. (11188

Skład
kolonjalny, lub oberży kupna lub dzierżawy poszukuję zaraz. Oferty Dziennik „Kupiec". (20330

Kupię
ławę stolarską. Gdańska nr. 110. (11194

2 motory
220 wolt, prąd stały do I. K. M. kupi: Torpedo, Zduny 6, tel. 1824. (20395

LEKCJE

Udzielam (21186
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

Muzyki (19301
fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka, niedrogo. Kościuszki 52.

Dziewczyna
do wszystkich prac domowych z praniem, prasowaniem i szyciem, obeznana z parkietem, zaraz może się zgłosić. J. Skwiercz, **Gdynia,** ulica 10 Lutego 21/23, m. 10. Tylko z dobremi świadectwami będą uwzględnione. (20276

Potrzebna
służąca zaraz. Maksymiljana Piotrowskiego 18, mieszkanie 5. (20258

Przychodnia
na 3 godziny dziennie, potrzebna. ul. Chwytowo nr. 4, m. 1. (20375

Uczennica
potrzebna, pierwszeństwo z Szkołą Handlową. Oferty Dziennik „Skład porcelany". (20371

Ucznia
syna uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem przyjmie ewtl. zaraz Jan Siudziński, skład żelaza, Nowe. (20302

Służąca
młodsza potrzebna. Grunwaldzka 40—3. 20364

Służąca (11208
umiejąca gotować potrzebna. Petersona 8, m. 3.

Fryzjer (20383
zaraz. Plac Poznański 4.

Ucznia (20393
lepszej rodziny z kaucją do składu żelaza przyjmie H. Błażejczyk, Długa 36.

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec (20315
doświadczony, rzutki, Wielkopolanin, przyjmie jakąkolwiek posadę, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Kawaler".

Pomocnik (11210
fryzjerski potrzebny. Sniadeckich 51, Kochański.

Kupiec (20335
branży kolonjalnej z kilkuletnią praktyką, obecnie w bardzo krytycznem położeniu przyjmie jakąkolwiek pracę. Łaskawe oferty Dziennik Bydg. pod „Sumienny—pracowity".

Do bufetu
obsługi gości szuka posady 20-letnia inteligentna panienka. Oferty „Kaucja" Dziennik. (20390

Poszukuję
pracy jakiejkolwiek za kaucją 100 zł. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (20327

Ekspedjentka
poszuknje posady (praktyka konfekcja męska) także piekarni lub spożywczym. Oferty filja „Ekspedjentka" (11189

Panienka
lat 17, skromna reemigrantka, absolw. szkół handlowo-gospodarczych, władająca językami francuskim i niemieckim, polskim słabo, pragnie stosownego zajęcia. Łaskawe Zgłoszenia „Par" Poznań pod „56,445". (20199

DZIERŻAWY

Do
wynajęcia zaraz ubikacje fabryczne Wiadomość: Sniadeckich 40, m. 3. (11199

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany łazienka. Sobieskiego 2/2. (11203

Umeblowany
ciepły. Stycznia 22—7. 11207

Wszystkim którzy brali udział w pogrzebie i oddali ostatnią przysługę Zmarłemu ś. p.

Alojzemu Felczykowskiemu

w szczególności Przewieleb. ks. proboszczowi Konopczyńskiemu, p. Komendantowi policji Kowalskiemu, wszystkim p. p. komisarzom P. P. oraz kolegom krewnym i znajomym zmarłego składa najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

20421) **Rodzina.**

Bydgoszcz, dnia 31. X. 1935 r.

Rozkład jazdy autobusowej na linji Bydgoszcz–Solec Kujawski

Ważny z dniem 1 listopada 1935 r.

W dni powszednie
Odjazd z Bydgoszczy 9^{00}, 11^{30}, 13^{30}, 16^{30}, 18^{30}
Odjazd z Solca 8[illegible], 10^{00}, 12^{30}, 14^{30}, 17^{30}

W niedziele i święta
Odjazd z Bydgoszczy 10^{30}, 13^{15}, 15^{30}, 19^{30}, 23^{00}
Odjazd z Solca 9^{00}, 11^{40}, 14^{30}, 18^{30}, 20^{30}

Polskie Linje Autobusowe
właściciel St. Niewitecki. Fordon, telefon 28.
20337



Wsypy (Inlety)
poleca w wielkim wyborze
J. Pilaczyński i Ska
Bydgoszcz, ul. Gdańska 14.
Czyszczalnia Pierza czynna codziennie (9653

Pamiętajcie o bezrobotnych!

ZAKŁAD OPTYCZNY
właśc. Jasieńska i Zeller
OSKAR MEYER
1897
BYDGOSZCZ • GDAŃSKA 21 • TEL. 1389
20427

KAWIARNIA ZIEMIAŃSKA
Pomorska 5.
Różne przetwory z jarzyn, składające się na całe obiady i kolacje.
20349) Nowo zaangażowane kuchmistrzynie.
Niepórównanej jakości obiady i kolacje mięsne.

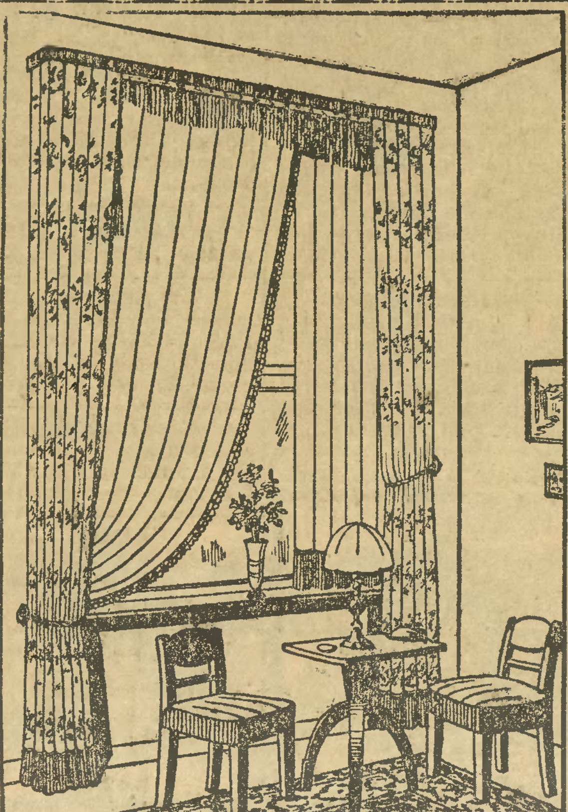
Na dzień 2. XI. br. na **świeże kiszki i nogi wieprzowe** zaprasza (20398
Franciszek Janek
restauracja
Wełniany Rynek 8.

Drzewka owocowe



wielki wybór. **Jabłonie** w odmian letnich, jesiennych i zimowych **Śliwy, czereśnie i wiśnie.** Wszystko po zł 1,40 sztuka, 100 szt. 125 zł. I. wybór za II. wybór sztuka 1,20 zł, 100 sztuk 115 zł. Cenniki wysyłamy darmo

Zakłady ogrodnicze S. Tomaszewski
Toruń, Św. Jerzego 2/12.
skład nasion
ul. Chełmińska 10
Telefon 1326. 19589



Specjalna

Wystawa Firan

stylowych i nowoczesnych

którą urządzamy

od poniedziałku 4 do 16 listopada

w naszym magazynie na III. piętrze

przedstawia imponujące piękne modele

firan, dekoracje, story oraz materjały dekoracyjne.

Przyjmujemy także zamówienia na wykonanie prac artystycznych firan.

Dywany podczas trwania wystawy w cenie znacznie zniżone

Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 BYDGOSZCZ Tel. 3354 i 3017
20320

KAFLE
białe i kolorowe
Piece przenośne
1720 **i kuchenki**
największy wybór
— najniższe ceny —
O. Schöpper
Bydgoszcz, ulica Zduny 9.

Wygrałeś na **Loterji** kup
FUTRO
w firmie
D. ANKIER
Bydgoszcz
Dworcowa 36
Telefon 2230
20321

Kupimy węgle do lamp łukowych na białe światło.
Drukarnia Bydgoska
Poznańska 12.

Wspólnika(czkę) z gotówką 3–5000 przyjmę do korzystnego intesesu. Oerty: „Rzetelna współpraca" Dzien. (20366

POLECENIA

Centryfugi (20410 wyprzedaje tanio. Długa 5.

Materace Janowicza przodują jakością i wykonaniem. Własne warsztaty. (19583
Dworcowa 39.

Meble solidne **najkorzystniej** kupisz w fabryce mebli **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, telefon 3158.** (16911

Futra (15641 najdroższe odpowiednio wykonuje popnlarny w Bydgoszczy stuprocentowy fachowiec Stanisław Rudak, Dworcowa 70.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Rotmistrz von Werffen", premjera i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Symfonja serc" w języku niemieckim i nadprogram.
BAJKA: 1. „Noc Cudów" w Lourdes. 2. „Trzy córy morza". 3. „Nowa Zelandja" i kron. Pata
BAŁTYK: „Walka o prawdę" i „Krew na arenie".
KRISTAL: „Golgota", premjera i wielki nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Rapsodja Bałtyku". Nadprogram: Kolorowa bajka.
REWJA: „Chopin". Na scenie nowa rewja.

Obrączki ślubne, zegarki, biżuterja, reperacje starannie tanio. Skoraczewski, Dworcowa nr. 36 (20428

SPRZEDAŻE

Kamienicę nowoczesną, 4 składy, dochód 14. 000, wpłaty 35. 000, reszta amortyzacja. Dziennika 40. 000. (20412

Kamienicę (Gdańskiej) stosowna: rzeźnictwo, drogerję, kolonjalkę, dochód 6 000, cena 35 000, sprzedam lub zamienię gospodarstwo. Dziennik „40 000". (20407

Kamienice od 30–150 000 korzystnie na sprzedaż. Informator, Sienkiewicza 12, w Bydgoszczy. (11223

Okazyjnie na sprzedaż domki małe od 5 do 10 000 zł. Informator, Sienkiewicza 12, w Bydgoszczy. (11222

Dom dochodowy centrum, z powodu przeniesienia sprzedam. Filja „Wojskowy". (20419

Młyn na Kujawach w kościelnej wsi, na korzystnych warunkach na sprzedaż. Informator, Sienkiewicza 12, w Bydgoszczy. (11221

Powóz półkryty na gumach używany bardzo dobrze utrzymany — wyrób francuski — na sprzedaż. Radecki, Bydgoszcz, Dworcowa 48. (11212

POSADY WOLNE

Kucharka restauracyjna może się zgłosić. Herm. Frankego nr 7. (11241

Parobek potrzebny. Meyer, Prądki poczta Ciele. (20424

Dziewczyna na cały dzień bez spania Pomorska 51/1. (11230

DZIERŻAWY

Restauracja z powodu choroby do wydzierżawienia. Podgórna nr. 27. (20403



TU
wśród drobnych ogłoszeń

znajdziesz zawsze podaże różnego rodzaju, które Ci wielkie korzyści przynieść mogą. Za kilkanaście groszy można w „Dzienniku Bydgoskim" przez drobne ogłoszenie zjednać sobie szerokie koła Klienteli, gdyż drobne ogłoszenie każdy czyta

Poszukujemy zdolnych, wymownych pań—panów przedstawicieli do rozpowszechniania pożytecznego wydawnictwa. Zgłoszenia Pomorska 47. (11243

Uczeń (11235 potrzebny tylko z wioski. Rzeźnictwo, Średnia 45.

Agentów (20396 chrześcjan do sprzedawania kos styryjskich po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza 6

Kucharka (11238 młodsza początkująca. Jadłodajnia, Pomorska 21.

Podręczna (11278 do futer. Dworcowa 47/14.

Dzierżawy majątków od 50 — 1000 mórg z inwentarzami i ziemiopłodami. Informator, Sienkiewicza 12 w Bydgoszczy. (11222

Dzierżawa (20422 70, 160, 300 mórg na Kujawach, zabudowanie, ziemia I klasy. Gobelski, Inowrocław, Staszica 34.

POKOJE WOLNE

Ładny pokój solidnym panom. Wiatrakowa 17–6. (20397

Pokój utrzymanie, telefon. Gdańska 62–5. (11214

Pokój (20377 oddzielne wejście. Ćwikowska. Lubelska 15.

Pokój Sienkiewicza 15-5. (11232

Pokój umeblowany, łazienka do wynajęcia. Garbary 19, m. 3. (11216

Pokój (11227 2 panom—uczniom utrzymaniem. Pomorska 70–I.

Pokój elegancko umeblowany — osobne wejście. Sienkiewicza 15 m. 8. (11217

Pokój umeblowany do wynajęcia. Plac Weyssenhoffa 9, m. 4. (11233

Aparaty radjowe

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne

	za gotówkę	na 10 rat
ECHO Z 121	153,—	170,—
ECHO S 121	175,50	195,—
ECHO B 131	144,—	160,—

Jako częśc. wpłatę przyjmuje się 6% Poż. Narodową.
20343) Aparaty pow. do nabycia tylko w firmie
B. Jączkowski
Bydgoszcz, ulica Gdańska 23, tel. 3930

NOWY WYNALAZEK.



Aparat radjowy dla głuchych.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty npadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.